

OBY STARCZAŁO PALIWA!

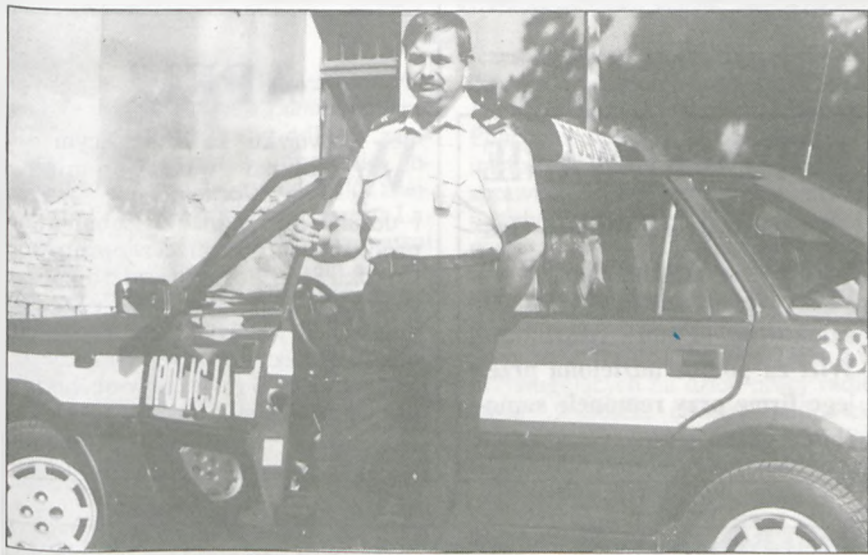


Auto zostało ufundowane z pieniędzy Miasta i kosztowało 12 tys. zł. Nowy Polonez zajmie miejsce wysłużonego Tarpana i wspomże starego Poloneza, który ma już 6 lat i 170 tys. km na liczniku. Lubońska Policja dysponuje jeszcze jednym pojazdem, Volkswagensem Vento, który przejechał już 107 tys. km i ma ok. 4 lat.

Mając na stanie wysłużone pojazdy Lubońska Komenda Policji zgłosiła do Miasta zapotrzebowanie na nowy samochód. Należy wspomnieć, że do zadań Gminy należy m. in. zapewnienie porządku i bezpieczeństwa, a więc również wspomaganie policji. Problem zakupu wozu patrolowego był rozpatrywany na sesji Rady Miejskiej, na której odpowiednia komisja pozytywnie ustosunkowała się do wniosku. (blondi, azi)

3 lipca br. o godz. 9.00 przed Urzędem Miejskim w Luboniu oddano naszej policji nowy radiowóz.

Burmistrz naszego miasta przekazał kluczyki do samochodu Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w Poznaniu. On natomiast przekazał je Komendantowi Komisariatu w Luboniu, a Komendant kierowcom, którzy na co dzień będą pełnili w nim służbę.



Minął kolejny rok szkolny. Na jego koncie odnotować można kilka ważnych wydarzeń, co nie zmienia faktu, że w odczuciu przeciętnego człowieka, w szkolnictwie niewiele się dzieje. Artykuł ten będzie więc kolejnym głosem w ogólnospolecznej dyskusji na temat ko-

Na ocenę nowej sytuacji zdaniem zarówno dyrektorów lubońskich szkół jak i burmistrza miasta jest jeszcze zbyt wcześnie. Nowy układ niczego praktycznie nie zmienił. Subwencje państwowe starczą na pokrycie dotychczasowych kosztów działalności szkół (płace, bieżące wydatki).

OSTATNI DZWONEK

nieczności radykalnych reform w systemie oświaty w Polsce.

Wydarzeniem w życiu szkół w minionym roku było niewątpliwie przyjęcie ich przez gminy, co nastąpiło z dniem 1 stycznia w całym kraju. Nadzór programowy nad szkołami pozostał w rękach Kuratorium Oświaty i Wychowania, inne sprawy, w tym finansowanie państwo przekazało władzom lokalnym, wyposażając je w system tzw. subwencji.

Pozostałe „nadprogramowe” potrzeby od dawna już finansowane były z budżetu miasta (1,5 mld st. zł w 1996r. na remonty szkół). Nie zmienił się również status jednostki pośredniczącej w kontaktach gminy ze szkołami. dawniejszy Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Urzędzie Miasta przekształcił się w Miejski Zespół Obsługi Szkół, który nadal prowadzi księgowość i sprawy finansowe tych placówek. Nowy układ daje wprawdzie szkołom

NOWOCZESNE CENTRUM HANDLOWE W LUBONIU

Od pewnego czasu przy ulicy Żabikowskiej trwają prace przy budowie centrum handlowego. Pierwsze plany zakładały, iż w miejscu, gdzie budowane są obecnie pawilony, powstanie targowisko. Pomysł postawienia nowych straganów zrodził się w zeszłym roku, jednakże po złożeniu stosownych dokumentów w Urzędzie Miejskim, przez prywatną fir-

kieszeni, natomiast reszta pieniędzy wędrowałaby do kasy miasta. Nie tylko z tego powodu inwestycja stała się nieopłacalna. Wielu przedsiębiorców dowiadując się, że przedsięwzięcie będzie miało status targowiska natychmiast zrezygnowało. Zachęcający był tylko, fakt, że teren ten jest własnością prywatną. Większość handlowców, nie chce bowiem mieć nic wspólnego



mę GESA s.c., zmienione zostały „reguly gry”. Wprowadzono dodatkowe opłaty m.in. opłatę targową-miejską. W związku z tym inwestorzy zrezygnowali z pomysłu budowy targowiska, gdyż tylko 20% wpływów z jego działania trafiłoby do ich

z miejskimi instytucjami sądząc, że są to dodatkowe kłopoty, pieniądze i strata czasu.

cd. na str. 5

szansę pełnego usamodzielnienia się, tzn możliwość przejścia finansów we własne ręce. W warunkach obecnego systemu oświaty wiąże się to jednak tylko ze zwiększeniem obowiązków pedagogów kosztem ich pracy dydaktycznej.

System podporządkowujący szkoły gminom nie jest bez wad. W sytuacji kiedy kto inny zajmuje się tworzeniem programu

a kto inny jego finansowaniem, nie sposób zachować zgodność i porządek.

Póki co próba poszerzenia samorządności lokalnej o nadzór nad szkołami niczego w oświacie nie zmieniając, na pewno jej nie pomaga.

Potrzeby oświaty w Luboniu są tymczasem ogromne i w wielu przypadkach nie

cd. na str. 11

Firma „Chemart”

Luboń, ul. Rivoliego 7 B (dawna Marchlewskiego)
tel. 131 - 748

oferuje po cenach hurtowych dla odbiorców indywidualnych:

- płyn do mycia naczyń 1,20 zł/1litr
- kostka WC 0,70 zł/sztuka
- wkłady WC 0,85 zł/komplet

**POLICJA****TEL. 130 997**

18.V. - Podczas libacji alkoholowej ugodzono w głowę właściciela mieszkania przy ulicy Kościuszki.

1.VI. - Na ul. Armii Poznań dokonano kradzieży złomu. Sprawca został ujęty na gorącym uczynku.

2.VI. - Na ul. Kościuszki włamano się do Fiata 126p i skradziono radioodtworacz. Straty 300zł.

7/8.VI. - Właściciel mieszkania - uczestnik libacji alkoholowej został okradziony przez współtowarzyszy „imprezy”.

12.VI. - Pomiedzy godz. 16.20 a 16.30 dokonano na ul. Sikorskiego kradzieży roweru. Straty 530zł.

Rower został odzyskany przez właściciela, a policja ustaliła kto jest paserem i nieletnim złodziejem.

15/16.VI. - Na ul. Sikorskiego włamano do dwóch samochodów marki Fiat 126p i kradzież kół zapasowych oraz pompek. Straty 850zł.

15/16.VI. - Z terenu PKP skradziono 2 tony złomu. Straty 480zł.

17/18.VI. - Z terenu posesji na ul. Buczka po włamaniu dopasowanym kluczem do Fiata 126p skradziono fotele i kanapę. Straty 500zł.

19/20.VI. - Na ul. Słonecznej włamano się do przyczepy campingowej i skradziono jej wyposażenie. Straty 500zł.

Ogólnie w czerwcu ukarano mandatami 55 osób na kwotę 2110zł. Dokonano 61 interwencji, złożono 1 wniosek do kolegium, a 5 osób przewieziono do izby wytrzeźwień.

**STRAŻ POŻARNA TEL. 130 998****OCHOTNICZA****PAŃSTWOWA**

06.06.1996r. - Pożar poszycia leśnego w Łęczycy (podpalenie)

06.06.1996r. - Pożar poszycia leśnego w Łęczycy (podpalenie)

08.06.1996r. - Pożar poszycia leśnego w Łęczycy (podpalenie)

09.06.1996r. - Pożar trawy przy Zakładach Chemicznych w Luboniu (podpalenie)

11.06.1996r. - Pożar śmietnika na ul. Żabikowskiej 50 (podpalenie)

02.06.1996r. - Zabezpieczenie ogniska przy ul. Kwiatowej zorganizowanego z okazji Dnia Dziecka

28.06.1996r. - ul. Rzeczna, polewanie zasianej trawy na boisku sportowym

Straż Pożarna w Luboniu uczestniczyła w czerwcu w:

- 3 wypadkach drogowych,
- 9 pożarach mieszkań, piwnic,
- 20 pożarach lasów i traw,
- 8 innych interwencjach, np.
- rozlanie oleju napędowego,
- wycięcie drzewa,
- sprawdzenie substancji ropopochodnej na rzece Warcie.

ZAWODY STRAŻACKIE

W dniach 11, 12.06.1996 r. odbyły się na stadionie KS

Luboński Wojewódzkie Zawody Sportowo-Pożarnicze. W zawodach brały udział reprezentacje Komend Rejonowych PSP z całego województwa poznańskiego. Gościnnie w zawodach udział wzięła reprezentacja strażaków z Białorusi. Zawody składały się z następujących konkurencji:



wspinanie na 3 piętro przy użyciu drabiny hakowej, 100m z przeszkodami, 4x100m z przeszkodami oraz najbardziej atrakcyjne ćwiczenia bojowe. Pierwsze miejsce zajęła drużyna strażaków z Gniezna, a reprezentacja Państwowej Straży

Pożarnej z Lubonia zajęła w poszczególnych konkurencjach czołowe lokaty. Starszy aspirant Dariusz Jezierski

Straż Miejska w Luboniu - czerwiec 1996.

3.06.1996r. Gościem Sióstr Służebniczek N.M.P. w Luboniu był Prymas Polski, Kardynał Józef Glemp oraz wielu innych dostojników kościelnych.

Straż Miejska zabezpieczała od strony porządkowej przebieg tej uroczystości. Mimo iż Msza Św. pod przewodnictwem Prymasa odbyła się w poniedziałkowe przedpołudnie na Plac Wolności przybyło około tysiąca osób.

Dwa dni wcześniej dbaliśmy o bezpieczeństwo przemarshu kombatantów z Placu Wolności na tereny byłego Obozu Karno-Sledczego w Żabikowie.

Czerwiec był ostatnim miesiącem roku szkolnego 1995/96. Dlatego wzmoczoną kontrolą objęliśmy tereny i drogi wokół szkół w naszym mieście. Patrole piesze funkcjonariuszy Straży Miejskiej, łączone patrole z Policją, oraz częste kontrole drogowe, miały na celu stworzenie dla naszych dzieci maksymalnie bezpiecznych warunków w drodze do szkoły. Systematycznej i rzetelnej kontroli, podobnie jak to miało miejsce w poprzednich miesiącach, poddane były tereny Os. „Luboniana”.

Do obowiązków Straży Miejskiej należy, między innymi, dbanie o zachowanie ładu i porządku w mieście.

Pomocne w tego rodzaju działaniach okazują się sygnały obywateli, którzy zgłaszają nam swoje uwagi i spostrzeżenia.

Nieprawidłowości te, we wszystkich przypadkach są sprawdzane i w adekwatny do sytuacji sposób rozwiązywane.

Tego typu interwencji w czerwcu br. mieliśmy 19.

**STRAŻ MIEJSKA****TEL. 131 986
130 011 w. 224**

ny przemarsh kombatantów z Placu Wolności na tereny byłego Obozu Karno-Sledczego w Żabikowie.

Czerwiec był ostatnim miesiącem roku szkolnego 1995/96. Dlatego wzmoczoną kontrolą objęliśmy tereny i drogi wokół szkół w naszym mieście.

Patrole piesze funkcjonariuszy Straży Miejskiej, łączone patrole z Policją, oraz częste kontrole drogowe, miały na celu stworzenie dla naszych dzieci maksymalnie bezpiecznych warunków w drodze do szkoły. Systematycznej i rzetelnej kontroli, podobnie jak to miało miejsce w poprzednich miesiącach, poddane były tereny Os. „Luboniana”.

Do obowiązków Straży Miejskiej należy, między innymi, dbanie o zachowanie ładu i porządku w mieście. Pomocne w tego rodzaju działaniach okazują się sygnały obywateli, którzy zgłaszają nam swoje uwagi i spostrzeżenia.

Nieprawidłowości te, we wszystkich przypadkach są sprawdzane i w adekwatny do sytuacji sposób rozwiązywane. Tego typu interwencji w czerwcu br. mieliśmy 19.



Trochę wody dla ochłody!

ZMOTORYZOWANI!

Przypominamy o zakazie parkowania na miejscach oznaczonych „kopertą”. Grozi to otrzymaniem mandatu od natychmiast zjawiającego się, ale zawsze sympatycznego strażnika Straży Miejskiej w Luboniu.

ŻYCZLIWE**APEL!**

W związku ze zbliżającym się okresem wakacyjno-urlopowym pragniemy ostrzec i uczulić mieszkańców Lubonia na problem ochrony przeciwpożarowej. Co roku Straż Pożarna jeździ do pożarów lasów, łąk, traw. Wiele z tych interwencji jest wynikiem podpażeń, nieostrożności dorosłych (!) i dzieci.

Aplujemy o rozwagę w obchodzeniu się z ogniem!

Straż Pożarna**PODZIĘKOWANIE**

Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej w Luboniu pragnie podziękować Panu Marianowi Witt za pomoc udzieloną przez jego firmę przy remoncie samochodu gaśniczego.



Jadąc ul. Puszkina można było zauważyć tylko jedną linię, mianowicie białą linię ciągłą. Tym samym wprowadzono zakaz skrętu w ulice prostopadle. Po wyjaśnieniu całej sytuacji okazało się, że pracownicy wykonujący roboty w nocy nierozważnie pomalowali całą szosę w taki sam sposób, a następnie w ciągu kilku dni na własny koszt naprawiali swój błąd.

(azi,blondi)**Gabinet stomatologiczny****dent-im**

leczenie i usuwanie zębów
protetyka (korony, mosty, protezy częściowe i całkowite)
profilaktyka (lakiery p / próchnicy)

Zapraszamy

od poniedziałku do piątku w godz. 16.00-20.00
soboty od 8.00 do 13.00

Luboń, ul. Cieszkowskiego 2, naprzeciw dworca PKP

tel. 131-844

Wilda, ul. Wierzbicice 13, tel. 33-68-60

SCANGER

62-031 Luboń k/Poznania, ul. Gen. Sikorskiego 21/23
tel./fax (061) 10 - 38 - 36

PRZEDSTAWICIEL SKANDYNAWSKICH
i NIEMIECKICH PRODUCENTÓW NARZĘDZI

BOSCH - elektronarzędzia profesjonalne i dla
majsterkowiczów
- agregaty prądotwórcze
- elektroniczne narzędzia pomiarowe

REX TOOLS - konkurencyjne cenowo profesjonalne
wiertła dla przemysłu i budownictwa
- 50 lat tradycji i doświadczeń
(osprzęt do BOSCHA i HILTI)

WINTER - producent specjalistycznych tarcz
diamentowych od \varnothing 115 do \varnothing 600 o różnym
przeznaczeniu, do pracy na sucho i mokro

VBW - 2500 różnych typów narzędzi ręcznych
- narzędzia nieiskrzące z atestem Kopalni „Barbara”

REMS - narzędzia, maszyny i urządzenia do obróbki rur
stalowych, miedzianych i innych (gwintownice,
palniki, piły zamrażarki, giętarki, obcinarki itp)

sprzedaż hurtowa dla sklepów
i detaliczna

rabaty gotówkowe i towarowe

możliwość płatności
przelewem, czekiem, gotówką

serwis BOSCH, REMS

- szybkie terminy
- stali klienci - na czas naprawy
narzędzia zastępcze

czynne codziennie od 8.00 do 16.00
z wyjątkiem weekendów

26 czerwca.
Dochodzi 19.00 W dyżurce komi-
sariatu Policji w Luboniu dzwoni
telefon. Dyżurny odbiera zgło-
szenie od dyspozytora lubońskiej ko-
munikacji o zagubionym dziecku znaj-
dującym się na pętli autobusowej w La-
sku. Natychmiast zawiadamia patrol
„krążący” po ulicach Lubonia. Po nie-
pełna 5 minutach załoga dociera na
wskazane miejsce. W celu uzyskania
niezbędnych informacji jeden z funk-
cjonariuszy przeprowadza rozmowę
z kierowcą autobusu, natomiast jego
partner próbuje nawiązać kontakt
z dzieckiem. Z wstępnych obserwacji
wynika, iż dziewczynka ma około 6 lat
i prawdopodobnie jest dzieckiem spec-
jalnej troski. Policjanci zabierają ją do
radiowozu i przewożą do komisariatu.
Dalsza ich praca polega na sporządze-
niu potrzebnych notatek oraz wykona-
niu kilku niezbędnych telefonów w celu
ustalenia danych osobistych dziecka.

Ta historia miała swój szczęśliwy
finał, gdyż udało się odnaleźć rodziców
Dominiki, jednakże nie zawsze tak by-
wa.

Wielokrotnie zagubione dzieci nie
znajdują od razu swoich opiekunów.
Wówczas funkcjonariusze policji zmu-
szeni są zawieźć „zgulbę”, nierzadko
uciekinię, do szpitala, w celu przepro-
wadzenia niezbędnych badań, lub
umieszczają w Izbie Dziecka. Nie za-
wsze w tym miejscu kończy się sprawa.
W momencie, gdy w w/ w placówce nie
ma wolnego miejsca szukają oni noc-
legu w jednym z poznańskich szpitali.
W ten sposób jeden z radiowozów
wyłączony jest z patrolu miejskiego na
3-4 godzin.

Podobnie wiele czasu zajmuje „ob-
sługa” zatrzymanego, który twierdzi

(często udaje), że jest chory. Taką oso-
bę przed umieszczeniem w areszcie tak-
że należy poddać badaniom lekarskim.
Policjanci twierdzą, że czasami zajmuje
im to cały dzień. Szczególny problem
sprawiają osoby, które trzeba odwieźć
na izbę wytrzeźwień do Poznania. Po
pierwsze, znów jedyny patrol policyjny
w Luboniu opuszcza swój „posteru-
nek” a po drugie znacznie uszczupla to
jego dzienny limit kilometrów. Taka
„wyprawa” to przejechanie 24km z 60
przysługujących na dzień pracy radio-
wozu. Wniosek, chociaż podpowie-
dziany przez funkcjonariuszy Policji
w Luboniu jest oczywisty: na zmianie

5 MINUT Z ŻYCIA GLINIARZA

potrzebne są dwa radiowozy. Gdy je-
den jest „wyłączony”, (bo np. musi je-
chać do Poznania) to drugi cały czas
jest w Luboniu. Lubońska Policja dys-
ponuje przecież nie tylko jednym pojaz-
dem. Problem tkwi przede wszystkim
w braku etatów i w limitach paliwa.

Godzina 22.00 rozpoczyna się nocna
zmiana.

Porządku w Luboniu pilnuje 3 funk-
cjonariuszy: dwóch patrolujących uli-
ce, jeden pełniący dyżur w Komisaria-
cie. „Nocka” to przede wszystkim wy-
patrywanie w ciemnościach ewentual-
nych złodziei. Policjanci starają się
zajrzeć do każdego sklepu na terenie
Lubonia i sprawdzić, czy wszystko jest

na swoim miejscu. Nie omieszkają też
„złustrować” cmentarza. Patrol obej-
muje głównie osiedle Lubonia, po-
nieważ właśnie tam najczęściej dokony-
wane są włamania. Pod szczególną ob-
serwacją są zaparkowane tam samo-
chody. Niestety nasi funkcjonariusze
nie mają tyle szczęścia, co bohaterowie
seriali kryminalnych, którym zawsze
udaje się łapać złodziei na gorącym
uczynku. Najczęściej efekty nocnej pra-
cy włamywaczy ujawniają się dopiero
rano.

Godzina 22.40 poszukiwanie nielet-
niego chłopca, który uciekł z zakładu
opiekuńczego.

Tego „pana” lubońska policja zna
bardzo dobrze. Jego łapanie i odwoże-
nie do zakładu opiekuńczego nazywa-
ne jest „szyfową pracą”.

Krótko przed północą.

Wezwanie w związku z zakłócaniem
ciszy nocnej w bloku na ul. Kościuszki.
Cała sprawa zakończyła się poucze-
niem osób zachowujących się „zbyt
wesoło” w czasie spotkania sąsiedz-
kiego. Funkcjonariusze mieli kłopoty
z wejściem do bloku. Na przeszkodzie
stał domofon. Jest to coraz częściej
spotykany problem, jeżeli chodzi o no-
cne interwencje w budynkach w nie
wyposażonych. Uciążliwością okazała
się także nadmierna wylewność roz-

bawionych pań, które w dość specyficz-
ny sposób chciały okazać sympatię
„mundurowym”.

Do nocnej pracy „gliniarzy” należy
także prewencyjne spisywanie danych
osób, które spacerują w tym czasie po
ulicach. Nocne kontrole radarowe tak-
że nie są rzadkością. Kierowcy karani
są często za zły stan oświetlenia swoich
pojazdów. Niektórym z nich czasami
wystarczy pomoc w wymianie żarówek
w reflektorach. Lubońska Policja inter-
wenuje również w Puszczykowie, Wi-
rach i Komornikach.

Praca policji nie jest łatwa i przyjem-
na. Jak mówią sami zainteresowani,
jest to ciekawy zawód, ale jak w każ-
dym występuje wiele trudności. Jedną
z nich jest biurokracja. Zdarza się, że
godzinę pracy w terenie trzeba opisy-
wać przez dwie godziny w komisaria-
cie, stukając na pamiętających zamierz-
chle czasy maszynach do pisania. Polic-
jant na patrolu praktycznie musiałby
ograniczyć swoją pracę tylko do pisa-
nia, gdzie i o której godzinie się znaj-
dował. Czy to powinno być celem jego
służby?

Policjantów „boli”, iż mieszkańcy
często wypowiadają w ich stronę zda-
nie: „nigdy was nie ma, gdy jesteście
potrzebni”. Zdarza się, że 5 minut po
odjeździe radiowozu dochodzi do koli-
zji z prawem. I wtedy odzywają się
głosy: „a gdzie była wtedy policja?”

Czy udało nam się przedstawić mały
wycinek z życia niebieskich? Czy dzięki
temu mieszkańcy spojrzą łaskawszym
okiem na pracę tych ludzi, nie wiemy.
Myślmy, że mogłoby być mniej kolizji
z prawem, gdyby sami mieszkańcy bar-
dziej dbali o przestrzeganie prawa i po-
rządku, i to nie tylko na swoim po-
dwórku.

(blondi,azi)

SZPALTY RADY MIEJSKIEJ I ZARZĄDU MIASTA

27 czerwca br. odbyło się XXIX posiedzenie Rady Miejskiej Lubonia. Jednym z punktów porządku obrad było rozpatrzenie wniosku Zakładów Chemicznych „Lubon” S.A. o poręczenie przez miasto pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie w wysokości 500.000,00zł.

Pożyczka ta przeznaczona jest na modernizację kotłowni na terenie zakładu opalanej gazem. Kotłownia zakładowa stanowi znaczące źródło emisji zanieczyszczeń. Aktualna emisja obejmuje 248,76 Mg/rok pyłów i 253,3 Mg/rok dwutlenku siarki. Zakłady Chemiczne „Lubon” S.A. znajdują się na liście osiemdziesięciu najbardziej uciążliwych dla środowiska naturalnego zakładów. Aktualnie kotłownia nie posiada urządzeń do redukcji pyłów i gazów emitowanych do atmosfery. Po zrealizowaniu zadania inwestycyjnego i uruchomienia kotłowni opalanej gazem wymieniona emisja zniknie całkowicie.

Rada Miejska Lubonia mając na względzie znaczenie tej inwestycji dla ochrony środowiska w całym Luboniu oraz po zapoznaniu się z sytuacją ekonomiczną zakładu, umożliwiającą aktualnie terminowe spłacenie pożyczki podjęła uchwałę w tej sprawie.

Ponadto radni zapoznali się ze sprawozdaniem Biura Majątku Komunalnego.

Podjęto uchwałę w sprawie określenia nowych wysokości stawek regulowanego za najem lokali mieszkalnych oraz czynszu za wy-

najmowane lokale socjalne. Podniesiono stawkę bazową z 0,40 na 0,52zł. Stawki czynszu regulowanego pozostawały w Luboniu na niezmiennym poziomie od 25 stycznia 1995r. Konieczność zapewnienia pokrycia wzrostu kosztów zarządzania i utrzymania budynków komunalnych oraz zapewnienie chociaż w części pokrycia kosztów ich remontów z opłat czynszowych wymagał podniesienia stawek czynszowych. Jednocześnie biorąc pod uwagę wzrost także innych opłat związanych z utrzymaniem mieszkania Rada Miejska postanowiła podwyższyć jedynie stawkę bazową, nie podwyższając stawek związanych z wyposażeniem mieszkania.

Po dyskusji przyjęto stanowisko w sprawie postępowania gruntami miasta a zabudowanymi przez dzierżawców. Radni przychyliłi się do wniosków dzierżawców i zobowiązali Zarząd Miasta do podjęcia starań w celu umożliwienia wykupu w/w gruntów. Dotyczy to przede wszystkim pawilonów handlowych przy ulicy Sikorskiego i ks.Streicha. Kwestia ta wymaga jednak uregulowań prawnych.

Podjęto uchwałę w sprawie nadania nazwy nowopowstałej ulicy-Kalinowa (przy stacji CPN, równoległa do ulicy Akacyjowej). Ponadto radni wysłuchali sprawozdań Zarządu Miasta i komisji stałych z prac bieżących.

Zgłaszano zapytania i wnioski dotyczące spraw związanych z organizacją życia w mieście.

Obrady zakończono po przyjęciu protokołu z poprzedniej sesji o godz. 22.45. (E.Sz.)

Na przełomie maja i czerwca szkoły przeżywały emocje związane z przeprowadzanymi przez Zarząd Miasta konkursami na stanowiska dyrektorów szkół.

Zgodnie z Ustawą z dnia 7 września 1991r. o systemie oświaty /Dz.U. z 1991r. Nr95, poz.425, z 1992r. Nr26, poz.113, Nr54 poz.254, z 1993r. Nr127, poz.585, z 1994r. Nr1, poz.Nr53, poz.215, z 1995r. Nr101, poz.504/ stanowisko dyrektora powierza się w drodze konkursu na 5 lat szkolnych. W uzasadnionych przypadkach

STANOWISKA DYREKTORÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH W LUBONIU.

Do konkursu na stanowisko dyrektora Szk. Podst. Nr2 i 3 wpłynęło po jednej ofercie, natomiast w Szk. Podst. Nr4 do konkursu przystąpiły dwie osoby.

Po przesłuchaniach przed komisjami złożonymi z przedstawicieli organu prowadzącego, kuratorium, rady pedagogicznej, rady szkoły oraz związków zawodowych i udzieleniu odpowiedzi na zadawane pytania oraz przedstawieniu swojej koncepcji

NOWI - DYREKTORZY SZKÓŁ

można powierzyć to stanowisko na krótszy okres, jednak nie krótszy niż 1 rok szkolny.

Po upływie tych 5-ciu lat, organ prowadzący szkołę, po zasięgnięciu opinii rady szkoły i rady pedagogicznej może przedłużyć powierzenie stanowiska na kolejny 5-cio letni okres. Przeprowadzenie konkursu nie jest więc obligatoryjne.

Rada Miejska Lubonia przyjęła na sesji w dniu 25 kwietnia br. w wyniku głosowania UCHWAŁĘ W SPRAWIE PRZEPROWADZENIA KONKURSÓW NA

prowadzenia szkoły w świetle obowiązujących przepisów oświatowych, budżetowych oraz znolizowanej Karty Nauczyciela - ostatecznie po tajnym głosowaniu, dyrektorami na następne 5 lat ponownie zostali:

w Szk. Podst. Nr2 - p. mgr I. Żurkiewicz, w Szk. Podst. Nr3 - p. mgr K. Bonia, w Szk. Podst. Nr4 - p. mgr M. Nowak
Pozostaje życzyć NOWYM - starym dyrektorom sukcesów w realizacji swoich zamierzeń. (E.Sz.)

NOWE CENY BILETÓW AUTOBUSOWYCH

Prawdopodobnie od 1 września br. mieszkańcy Lubonia będą płacić drożej za przejazdy TRANSLUBEM w komunikacji miejskiej. O skali podwyżki cen za bilety zadecyduje Rada Miejska na sierpniowej sesji. Zarząd Miasta wysunął propozycję podwyżki cen średnio o ok. 40%.

Podwyżka opłat w roku bieżącym była już w kalkulowana przy projektowaniu budżetu miasta. Termin jej wprowadzenia planowano na dzień 1 lipca a średni wzrost cen na 34,5%.

Jednakże na skutek decyzji Zarządu Miasta, w stosunku do pierwotnych założeń termin zmiany cen ulega przesunięciu o 2 miesiące przy nieznacznym wzroście skali zmian. Do tej pory ceny biletów w Luboniu były na jednym z niższych poziomów w kraju. Przykładowo, już od 1 stycznia w Warszawie bilet na tramwaj i autobus kosztuje 1 zł, w Toruniu 0,80 zł, w Gdańsku bilet 10-cio minutowy 0,50 zł, a półgodzinny 1,00 zł. Poznańskie MPK podniosło ceny biletów jednorazowych od 1 lipca o 31,6%. Bilet półgodzinny, który do tej pory kosztował 0,76 zł obecnie kosztuje 1,00 zł. Bilety na linie pospieszne, jak nasza linia L3 są dwukrotnie droższe.

Komunikacja miejska jako deficytowa - nie tylko w Polsce - jest dotowana przez

samorząd. Tak więc cena biletu jest zawsze wypadkową dotacji oraz kosztów przewozów i utrzymania przedsiębiorstwa komunikacyjnego.

Na rok bieżący Ministerstwo Finansów zaplanowało średnio roczną inflację na poziomie 19,8% i według najnowszych prognoz ekonomicznych na pewno nie będzie ona niższa. Natomiast dotacja do działalności TRANSLUBU przewidziana w budżecie miasta w wysokości 750 tys.zł jest tylko o 15,4 % wyższa niż planowano w roku ubiegłym, zarazem wzrost jej jest niższy niż wzrost kosztów. Koszty zaś w roku bieżącym są dość wysokie. W dużym stopniu wpłynęła na to duża i mroźna „zima stulecia”. Od połowy kwietnia wzrosły ceny paliw a z obecnej sytuacji na rynku paliwowym wynika, że spodziewać się można kolejnych podwyżek cen paliw. W ogromnym stopniu podrożał tabor. W czwartek został zakupiony w Jelczu nowy autobus miejski - typu JELCZ 1204.

W ubiegłym roku za taki sam autobus zapłacono 145.005 zł netto a więc o 41,3% drożej.

Wspomniane wyżej okoliczności jak i wzrost pozostających pozycji kosztów wymuszają proponowaną podwyżkę cen biletów. (E.Sz.)

obecnie budynek portierni w którym znajdować się będzie sterowanie i automatyka dla urządzenia stacji, pomieszczenia techniczne oraz pokój dozorczy i obsługi stacji.

Postęp prac przebiega zgodnie z harmonogramem, co pozwala stwierdzić, że nowa stacja zlewczna ścieków zostanie oddana do użytku na przełomie lipca i sierpnia bieżącego roku. Ogromny nakład finansowo-ludzki poniesiony przez Urząd Miejski w Luboniu powinien przynieść komfort mieszkańcom zlokalizowanym wokół wysypiska i wylewiska w Luboniu. (J.S.)

INFORMACJA DLA WYWOZĄCYCH NIECZYSTOŚCI

W ZWIĄZKU Z OTWARCIEM DNIA 15 LIPCA NOWEGO WYLEWISKA PRZY UL. ŻABIKOWSKIEJ, BIURO MAJĄTKU KOMUNALNEGO PRZY URZĘDZIE MIEJSKIM, PL. WOLNOŚCI 2, INFORMUJE WSZYSTKICH PRZEWOZNIKÓW Z TERENU LUBONIA O PRZEDSTAWIENIU UMOWY Z PRZEDSIĘBIORSTWEM WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI W NASZYM BIURZE pok. 002, w godz. od 8.00 do 12.00.

WYLEWISKO BĘDZIE CZYNNE W GODZINACH: od 7.00 do 20.00- w okresie letnim. (J.S.)

KONKURS „POSESJA ROKU”

W miesiącu marcu Zarząd Miasta w oparciu o regulamin opracowany przez Komisję Organizacyjno-Prawną Rady Miejskiej ogłosił konkurs zachęcający i mobilizujący mieszkańców do zabrania o estetykę swoich posesji lub balkonów na osiedlu. Zgłoszenia obiektów konkursowych należało dokonać w terminie do 31 maja br.

W ustalonym terminie wpłynęło łącznie 10 zgłoszeń: w tym 9 na posesję (ogródek przydomowy) oraz jedna na balkon. Ze względu na jednostkowe zgłoszenie balkonowi organizatorzy zdecydowali się przedłużyć termin zgłaszania balkonów do konkursu do dnia 31 lipca br.

Kupony konkursowe można jeszcze odebrać w pok.018 w Urzędzie Miejskim w Luboniu, pl.Wolności 2 a także tam można dokonać zgłoszenia oraz zasięgnąć informacji - tel.130-011 w.211 (E.Sz.)

Nowy punkt zlewczny

Uytuowany punkt zlewczny przy skrzyżowaniu ulic Puszkina i Żabikowskiej, ze względu na duży stopień zapachów unoszących się w jego okolicy stwarza znaczną uciążliwość dla mieszkających w bezpośrednim jego sąsiedztwie mieszkańców.

Fakt ten od około dwóch lat mobilizował tychże mieszkańców do podejmowania interwencji w Zarządzie Miasta Lubonia, mających na celu likwidację punktu zlewczego w tymże miejscu.

Ostatecznie Rada Miejska, biorąc pod uwagę wnioski mieszkańców wspólnie z Zarządem Miasta przewidziała w budżecie na bieżący rok środki finansowe na likwidację dotychczasowego punktu i budowę nowego w odległości ok. 150 metrów dalej w okolicy niezamieszkałej, w bezpośredniej bliskości planowanej w przyszłości autostrady.

W sierpniu 1995r. rozstrzygnięto przetarg na projekt technologii stacji zlewczej ścieków przy ul. Żabikowskiej w Luboniu.

Na podstawie sporządzonej dokumentacji technicznej BMK przystąpiło do ogłoszenia przetargów na poszczególne elementy składowe stacji zlewczej ścieków.

W listopadzie 1995r. w wyniku wygranego przetargu Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „MEHATRA” ze Środy Wielkopolskiej przystąpiło do wykonywania robót ziemnych pod przyszłą stację, plac manewrowy i drogi oraz do realizacji prac w zakresie robót wodociagowych i kanalizacyjnych.

W październiku 1995r. komisja przetargowa wybrała wykonawcę na dostawę urządzenia-stacji zlewczej ścieków o całkowitej szczelności systemu zlewni i możliwości dezodoryzacji procesu technologicznego.

Przetarg na dostawę stacji wygrało Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowlane „Hydrobudowa 9” z Poznania, które zaproponowało wykonanie urządzenia na licencji niemieckiej firmy Bucholz Umwelttechnik-Langenhagen.

Stacja zlewczna ścieków umożliwi zrzucanie do kolektora sanitarnego ścieków dowo-

żonych wozami asenizacyjnymi przy zachowaniu całkowitej szczelności i dezodoryzacji procesu.

Stacja będzie usytuowana na wolnym powietrzu w związku z tym posiadać będzie system ogrzewania elektrycznego. W stacji zlewczej znajduje się wstępna separacja dużych zanieczyszczeń (puszki, butelki itp.) poprzez specjalną kratę koszową.

Separacja części stałych ze ścieków odbywa się przez sito ślimakowe zintegrowane z praską do skratek. Zanieczyszczenia w postaci skratek trafiać będą z części prasującej sita do połączonego szczelnie z nim kontenera lub worka foliowego.

Stacja uruchamiana będzie indywidualnie przez przewoźników przy pomocy kodu cyfrowego.

Automatyczny system pozwalać będzie na pomiar ilości zrzuconych ścieków przez każdego z dostawców. Wszystkie dane będą rejestrowane dla każdej firmy oddzielnie, a odczyt rejestru jest możliwy w dowolnym czasie. Wszystkie operacje są zablokowane, a skasowanie pomiaru jest możliwe wyłącznie przez właściciela stacji. Urządzenie będzie miało przepustowość do 100m³/h, a podłączyć się będzie można króćcem-szybkozłączką o śr.100.

Nowa stacja zlewczna obsługiwać będzie wyłącznie mieszkańców i przedsiębiorstwa z terenu miasta Lubonia. Jeśli przepustowość stacji będzie zbyt mała istnieje możliwość dobudowy urządzenia co podwoi wydajność stacji zlewczej.

W marcu 1996r. na skutek wygranego przetargu Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Poznania przystąpiło do wykonania robót drogowych w zakresie: placu utwardzonego z nawierzchni bitumicznej oraz drogi dojazdowej na stację.

MPRD wykonuje również wszelkie roboty towarzyszące jak ogrodzenie, nasadzenie i obsiewanie trawą skarp i placu.

W czerwcu 1996r. prace na terenie stacji zlewczej dobiegają końca. Wykańczany jest

STRAŻ MIEJSKA MA JUŻ 5 LAT

1 sierpnia 1996r. mija 5 lat od powstania Straży Miejskiej w Luboniu. Z tej okazji, 3 sierpnia br. zostanie zorganizowany festyn. Część oficjalna obchodów jubileuszu odbędzie się o godz. 10.00 w Sali Sesyjnej Urzędu Miejskiego. Będzie to spotkanie okolicznościowe, na które zostały zaproszone osoby życzliwe SM, a tym samym naszemu miastu. W spotkaniu wezmą udział m.in. funkcjonariusze SM, przedstawiciele UM, ks. Proboszcz, Komendant Policji, komendanci zaprzyja-



źnionych Straży Miejskich i inne osoby związane z życiem Miasta.

Dla mieszkańców Lubonia przygotowano liczne atrakcje, które rozpoczną się o godz. 14.00 na stadionie przy ul. Rzecznej. W czasie trwania festynu przewidziano pokaz bezpiecznej jazdy samochodem i wiele konkursów z nagrodami, m.in. sprawnościowy dla kierowców i rowerzys-

tów oraz wyścig rowerów górskich w dwóch kategoriach wiekowych: do IV i IV-VIII kl. i być może również w kategorii open. Dla chętnych organizatorzy przewidują egzamin na kartę rowerową. Zaprzyjawniona Straż Pożarna zobowiązała się przeprowadzić pokaz ratownictwa drogowego. Ponadto odbędzie się loteria fantowa, z której dochód w całości zostanie przeznaczony na cele charytatywne. Zaplanowano również turniej strzelecki, a dla odważnych przejazd konna. Zainteresowani będą mogli zapoznać się z 5-letnią działalnością SM przedstawioną na wystawie fotograficznej, która powstanie dzięki zaangażowaniu zastępcy komendanta, p. Kowalczyka.

Oprócz wyżej wymienionych niespodzianek, SM postara się przygotować jeszcze inne atrakcje.

Imprezę tę organizuje Urząd Miasta w Luboniu przy zaangażowaniu funkcjonariuszy Straży Miejskiej. Warto zaznaczyć, iż zostanie ona sfinansowana w całości przez sponsorów.

Organizatorzy festynu zadbają także o nasze żołądki. Będzie można zjeść kiełbaskę i napić się orzeźwiającego napoju. Odpowiedzialnymi za utrzymanie porządku w tym dniu będą funkcjonariusze Policji.

Dużą atrakcją będzie niewątpliwie mecz piłki nożnej, rozegrany pomiędzy „mundurowymi” a „ważnymi osobistościami” Lubonia.

Zabawa ta zostanie zorganizowana po raz pierwszy i miejmy nadzieję, że na stałe zagości w kalendarzu lubońskich imprez.

Pełni optymizmu wierzymy, że dopisze wspaniała pogoda a wszyscy ci, którzy nie zdołają wyjechać na letni wypoczynek będą mogli sympatycznie spędzić sierpniowe popołudnie na ul. Rzecznej w Luboniu. (blondi,azi)

POWÓDŹ

W piątek 21 czerwca br. mieszkańcy zamieszkały przy ul. Sikorskiego 21 na Os. Luboniańska przeżyli prawdziwą powódź. Około godz. 19.00. kilkoro małych dzieci „nie mając miejsca do zabawy” postanowiło porzucić sobie kamieniami w wystającą rurę. Pech chciał, iż jeden z „pocisków” trafił w główną magistralę i z rury połały się strumienie wody. Należy zaznaczyć, że teren ten nie był odpowiednio zabezpieczony, tylko ogrodzony wstążkami, które na pewno we właściwy sposób nie zabezpieczają tegoż miejsca. Woda w błyskawicznym tempie wdarła się do piwnic bloku. Mieszkańcy w gnieniu oka podjęli akcję ratowniczą na własną rękę, budując prowizoryczne „wały” przeciwpowodziowe. Po kilku minutach na miejsce zdarzenia przyjechało pogotowie wodno-kanalizacyjne z Mosiny oraz beczkowóz z Poznania. Po 4-5 godzinach walki z „żywiółem” awaria została usunięta. Dawny porządek przed wejściem do bloku oraz w piwnicach przywrócili sami mieszkańcy, czyszcząc te miejsca z oblepionej gliny, która dostała się wraz z wodą. Mieszkańcy skarżyli się, że gdyby nie ich zaangażowanie to nikt by nie pomógł.

Z pytaniem „kto pokryje straty wyrządzone w czasie awarii?” - zwróciliśmy się do dyrektora firmy „Sanbud” pana Drzazgi. W odpowiedzi

uzyskaliśmy informację, iż straty zostaną częściowo pokryte przez firmę, natomiast od właściciela zalanego warsztatu, którego budżet ucierpiał podczas awarii na kwotę 10 tys. złotych spółka zobowiązuje się kupić niezbędne jej narzędzia w ramach rekompensaty. Nadmienić należy, iż uszkodzowany bardzo dzie-



kuje za pomoc udzieloną mu w czasie jak i po „katastrofie” zarówno mieszkańcom jak i dyrekcji firmy „Sanbud”.

W chwili obecnej można powiedzieć, że sytuacja wróciła do normy, teren jest tak samo „zabezpieczony” jak przed awarią. (azi)

STRASZYDŁO

Na ul. Konarzewskiego „straszydło” pewien wrak. Jak udało nam się ustalić z pomocą Straży Miejskiej, pojazd (autobus), odkupiony został od nieistniejącego już przedsiębiorstwa państwowego. Z tego też powodu nie można było ustalić aktualnego właściciela. Zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Lubonia posiadacze wraków pojazdów znajdujących się na terenie miasta zobowiązani są do ich usunięcia w ciągu 14 dni. Po upływie tego terminu sprawę przejmie SM, która „bez skrupułów” wywozi pojazd. Dlatego

też widniejący na zdjęciu autobus nie oszpeca już krajobrazu Lubonia. (azi,blondi)

KOMUNIKAT ZARZĄDU MIASTA LUBONIA

Przypomina się mieszkańcom miasta o konieczności usunięcia pozostawionych i porzuconych pojazdów samochodowych oraz motocykli w terminie 14 dni od ukazania się niniejszego komunikatu. W przypadku niezastosowania się do zarządzenia w/w pojazdy zostaną wywiezione przez Z.G.K. m. Lubonia na złomowisko, a właściciele tych pojazdów będą obciążeni kosztami związanymi z usunięciem. Burmistrz m. Lubonia

NOWOCZESNE CENTRUM HANDLOWE W LUBONIU

cd. ze str. 1

W związku z powyższym zrodziła się myśl powstania pawilonów, których zgodnie z projektem ma być 41. Cały plac budowy ma 5 tys. m². Należy zaznaczyć, że pawilony nie są związane na stałe z gruntem. Drewniane konstrukcje przykręcone są do postumentów, będących jakgdyby fundamentami. Ziemia pod budynkami jest dzierżawiona i opłata za 1m² wynosi 10zł (czyli gdy pawilon jest standardowy i ma ok. 23m² handlowiec musi zapłacić 230zł plus Vat). Na targowisku byłaby to suma dwukrotnie większa. Inwestorzy nie zapomnieli o kupujących, którzy już nie będą brnąć w błocie. Specjalnie dla nich wybudowane zostaną utwardzone ciągi pomiędzy pawilonami. W przyszłym roku planuje się natomiast ich zadaszenie, które to chroni konsumentów przed wiatrem

i deszczem. Budując pomyślano także o zmotoryzowanych, dla których powstanie około 100 miejsc parkingowych, wykorzystywanych również jako parking strzeżony dla mieszkańców. W chwili obecnej sprzedanych jest już około 30 pawilonów. System płatności jest systemem ratałnym, ponieważ czas budowy wynosi od 4-5 miesięcy. Na dzień dzisiejszy 1m² budynku kosztuje 700 zł wraz z węzłem sanitarnym, energią oraz z możliwością podłączenia telefonu. Firma GESA nie zamierza przekraczać wcześniej ustalonej ceny. Oddanie 30 pawilonów planuje się w końcu września br., jednakże nie wyklucza się możliwości zakończenia całej inwestycji w tym terminie. Warto wspomnieć, iż domy handlowe rezerwowane są nawet z dużym wyprzedzeniem, chociaż zdarzają się przypadki, że kupujący rezygnują z nich niespodziewanie. Centrum to jako pierwsze w Luboniu zostanie wyposażone w telewizję przemysłową oraz zatrudni ludzi odpowiedzialnych za ochronę budynków.

Miejmy nadzieję, że inwestycja ta zachęci innych przedsiębiorców do lokowania swojego kapitału w naszym mieście. (blondi,azi)

PRACE KOMUNALNE CZERWIEC 1996 r.

1. Stacja Zlewca Ścieków:
 - zakończono roboty instalacyjne, drogowe, ziemne - zieleni, ogrodzenie,
 - dokonano odbioru budynku Portierni,
 - pozostaje montaż urządzenia do bezzapachowego wylewu,
2. Rozpoczęto roboty na budynku komunalnym:
 - zakończono roboty instalacyjne wod-kan i co,
 - trwają prace wykończeniowe budowlane,
3. Zakończono zatokę przystankową i chodnik ul. Żabikowska
4. Wykonano odcinek kanalizacji sanitarnej w ul. Lipowej (ok. 300mb do 31.04.96r.)
5. dalsze prace rozpoczynają się od września 96r.
5. Trwa przetarg na budynek Stacji Trafo na Osiedlu Sienkiewicza-Szkolna.
6. Przygotowano przetargi na:

- kanalizację sanitarną Szkolna-Poniatowskiego-Zielona,
- II etap skrzyżowania - Żabikowska (prawo skręt i dalej do ul. Sobieskiego)
- Poradnię przy Szkole Podstawowej Nr2
- Gazociąg ul. Świerczewska

Dyrektor mgr inż. Jacek Staniewski

Bieżące prace Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego.

- ★ budowa chodników na ulicy Szkolnej i Jaśminowej
- ★ utwardzanie nawierzchni ulic tłuczniem w ulicy Panka i Poprzecznej
- ★ zakończono malowanie pasów na jezdniach
- ★ na drogach gruntowych na terenie miasta Lubonia, kończy prace wyrównawcze równiarki
- ★ trwa przetarg na budowę sieci wodociągowej na ulicy Malinowej oraz na budowę chodnika na ulicy Buczka (od Poprzecznej do Żabikowskiej) (L.J.)

ZEBRY

Na skrzyżowaniu ulicy Powstańców Wielkopolskich z Żabikowską od niedawna pojawiły się „czerwone zebry”. Pasy te są na pewno bardziej wyraźne dla kierowców, niż tradycyjne czarno-białe, jednakże cena ich jest o wiele większa. Metr kwadratowy takich pasów kosztuje 110zł. Początkowo zakładano, iż zostanie wykonanych w Luboniu 60 m² „czerwonych zebry”, jednak okazało się, że jest to ilość niewy-

starczająca. W związku z tym firma malująca pasy w czasie wykonywania swojej pracy „dorzucała” w własnej inicjatywy jeszcze 20 m². Warto zaznaczyć, iż stało się to już po przetargu i po podpisaniu umowy. Obecny stan nawierzchni lubońskich jezdni w zasadzie nie pozwala na malowanie jakichkolwiek pasów, gdyż pasy te od razu się ścierają. Poza tym chropowaty asfalt „wciąga” dwa razy więcej farby. Inną sprawą jest fakt, że miasto nie posiada wystarczających funduszy na remont i pomalowanie odpowiednio dróg. (blondi,azi)

KOMU TO PRZESZKADZAŁO?

Przy wejściu do biblioteki przez długi okres czasu wisiała czerwona skrzynka na listy. Niestety komuś ona przeszkadzała. Jest to nie pierwszy przypadek wandalizmu. Powyrywane kwiaty z trawnika, popisana ściana, zerwana tablica ogłoszeń, uszkodzona gablota - to tylko niektóre akty wandalizmu. Tych, którzy posia-

dają tyle energii i upatryli sobie bibliotekę jako worek treningowy, prosimy o zgłoszenie, chętnie udzielimy lekcji wyładowywania się w przyjemniejszy sposób.

A swoją drogą, gdzie są Ci rodzice, których latorośl po nocy krąży po Luboniu i bezkarnie niszczy. (bm)



NA „PIJAKA” NIE MA RADY

Pijaństwo jest problem, który wszystkich drażni i źle oddziałuje na mieszkańców, a szczególnie na dzieci. Problem jest na tyle szeroki, że my jako Miasto czy Gmina niestety nie mamy możliwości jego uregulowania, gdyż jesteśmy ograniczeni przepisami. Niektóre gminy podejmowały w zeszłym roku uchwały na bazie art. 14 Ustawy o Wychowaniu w Trzeźwości, który brzmi: „W innych, nie wymienionych miejscach ze względu na charakter obiektu lub miejsca może być wprowadzony regulaminowy zakaz sprzedaży, podawania, spożywania oraz wnoszenia napojów alkoholowych”.

W razie potrzeby policja może interweniować na podst. przepisu z Kodeksu Wykroczeń, który mówi, iż można interweniować w momencie kiedy zachowanie spożywających alkohol powoduje zakłócenie porządku publicznego. Sam fakt picia w miejscach publicznych nie narusza prawa. W art. 19 Ustawy o Wychowaniu w Trzeźwości czytamy: „Rada Ministrów może ze względu na niebezpieczeństwo, porządek publiczny wprowadzić CZASOWY zakaz spożywania i sprzedaży napojów alkoholowych na terenie kraju lub jego części”. Jest to jedyne upoważnienie do wydawania zakazu spożywania alkoholu. Gminy nie mogą zatem wprowadzić odpowiedniej ustawy, ponieważ park miejski, ulica, ławka są tzw. dobrem publicznym, z którego

mogą korzystać wszyscy i do tego nie jest wymagane żadne zezwolenie. Gminy nie mogą normować przepisami zachowań ludzi w/ w miejscach, ponieważ byłoby to naruszanie swobód obywatelskich.

We wrześniu ubr. zagadnieniem związanym z piciem alkoholu zajmowała się komisja Rady Miejskiej. Po rozważeniu strony prawnej, doszła do wniosku, że nie ma podstaw do wprowadzenia zakazu spożywania alkoholu w miejscach publicznych.

Problem ten jest dwójakiego rodzaju, oprócz tego o czym wcześniej mówiliśmy, jest to sprawa kultury picia, która dla wielu jest „zjawiskiem nieznanym”. Często dla niektórych już zwyczajem stało się koleżeńskie spotkanie pod sklepem i wspólne opróżnianie butelki, kilku.

Wracając jednak do Gmin, które wprowadziły zakaz picia - aktualnie nieważny. Jak taki zakaz wyegzekwować, skoro SM nie może przeszukiwać „amatorów picia pod chmurką”, a bez tego niekiedy trudno stwierdzić „zawartość butelki”?

Niedawno Sejm przyjął ustawę o zasadach profilaktyki antyalkoholowej, w której przewiduje się odpisy pieniężne z tytułu konsejsji na sprzedaż alkoholu. Pieniądze z odpisów będą pobierane przez gminy i mają być przeznaczane na program profilaktyki antyalkoholowej. (informację od z-cy Burmistrza Marka Bartosza uzyskały azi, blondi)

HARCOWNIK LUBOŃSKI

Powrót do korzeni

po wielu latach w dniach od 7-9 czerwca 1996r. w Ośrodku Harcerskim w Rybojedzku odbył się Zlot Harcerski byłego Powiatu Poznańskiego, a obecnie Hufca ZHP Poznań Rejon. W Ośrodku harcerskim i okolicznych lasach zaroilo się od namiotów i młodzieży w szaro-zielonych mundurkach. Zlot miał na celu podsumowanie dotychczasowej realizacji rocznych planów pracy drużyn, ze szczególnym uwzględnieniem elementów programu Hufca „Jak Szare Szeregi”, bowiem Hufiec ZHP Poznań Rejon nosi właśnie imię Szarych Szeregów. Poszczególne drużyny reprezentowane były przez zastępy 10 osobowe. Osiągnięcia drużyn w minionym okresie prezentowały zorganizowane w przyległym lesie, biwaki.

W piątek i sobotę zastępy uczestniczyły w zajęciach terenowych, a wieczorem spotkały się na wspólnym ognisku natomiast w niedzielę do Rybojedzka zjechali się pozostali członkowie drużyn harcerskich i zuchowych oraz liczni instruktorzy i seniorzy harcerscy aby wspólnie uczestniczyć w podsumowaniu i zakończeniu Zlotu. Była to okazja do zwiedzania biwaków

patroli zlotowych, a także do ich prezentacji. Przed południem o godz. 10,00 została odprawiona msza św. polowa. Zgromadziła ona ogromną rzeszę harcerzy i sympatyków, którzy przyjechali wraz z rodzinami, aby przy wspólnym śpiewaniu powspominać swoje młode lata.

Mszę św. polową odprawił i okolicznościową homilię do zebranych wygłosił ks. dziekan Jan Musielak. Jest to były harcerz 18 Drużyny Harcerzy im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Luboniu-Lasku, którego harcerze wybrali na duchowego przywódcę, wychowawcę oraz swojego kapelana. W podniosłych słowach ks. kapelan mówił o historii harcerstwa, poczynając od jego powstania po działalność Szarych Szeregów oraz zadania i rolę w dobie obecnej.

Było to niezwykle przeżycie nie tylko dla uczestników Zlotu, ale również dla wszystkich, którzy przyjechali do Rybojedzka aby wrócić do korzeni i na nowo świętować harcerską przygodę. Hufiec Poznań-Powiat, a obecnie Hufiec ZHP Poznań-Rejon powstał w roku 1933 i jesteśmy jego kontynuatorami. Ostatni Zlot miał miejsce w roku 1975, kiedy to zlikwidowano powiaty. Mamy jednak nadzieję, że Złoty takie, jak ten w Rybojedzku, przyczynią się do zwiększenia liczebności naszych drużyn. tym bardziej, że nasi harcerze wyjadą sierpniu na obóz do Ostrowia koło Jastrzębiej Góry. W związku z tym życzymy im udanych wakacji w poszukiwaniu harcerskiej przygody.

Czuwaj!

Przewodn. Kręgu Seniorów
Andrzej Szmyt

Firma „Toyota” znana jest niemal na całym świecie. Samochód tej marki to dziś marzenie także wielu Polaków. Salony samochodowe firmy „Toyota” przyciągają dojrzałych panów w naszym kraju tak samo, jak pokazy mody nęcą kobiety. Trudno uwierzyć, że istnieją dopiero od kilku lat.

W latach 80-tych docierały do Polski jedynie kolorowe katalogi salonów poszczególnych firm samochodowych. Nowoczesne modele można było obejrzeć jedynie podczas targów poznańskich, kiedy do Poznania zjeżdżali zagraniczni wystawcy.

Polska rzeczywistość tamtych czasów to „Syreny”, „Warszawy”, „Fiaty”(125p i 126p) oraz szczyt nowoczesności polskiej

„Najważniejszy jest klient”

państwowego warsztatu, namówił młodszego - Wiesława - do rozpoczęcia działalności mechaników samochodowych na własną rękę, ale tak, jak to nieraz widywali w oglądanych katalogach.

Obaj postanowili prowadzić stację naprawy i obsługi samochodów według wzorów europejskich: fachowo, czysto, terminowo.

W 1983r. panowie: Jan i Wiesław Blaszkowie otworzyli w Luboniu, przy ulicy Ziemniaczanej nr 8 stację naprawy samo-

Aby otrzymać taką koncesję należało wygrać konkurs, składający się z kilku etapów, gdzie oceniano nie tylko warunki obsługi klientów, ale również rzetelność wykonywanych usług.

Do takiego konkursu stanęli bracia Blaszkowie w 1985r., kiedy wystąpili o koncesję na obsługę samochodów firmy „Mitsubishi”.

Konkurencja była bardzo silna, bo autoryzacja otwierała prywatnym stacjom perspektywę rozwoju. Niemniej - kiedy po wstępnej selekcji - lubońska stacja braci Blaszków znalazła się wśród 8, które przeszły do drugiego etapu konkursu - radość była ogromna, ale ogromny był również stres związany z oczekiwaniem - co dalej.

Decydujący głos należał do przedstawicieli firmy Mitsubishi. Oni podjęli decyzję i dopiero po wizytacji wszystkich ośmiu zakładów prywatnych, wybrali ten najlepszy - z Lubonia, z ulicy Ziemniaczanej! Działo się to w 1986r. Rok później - zachęcona dobrą współpracą panów Blaszków z „Mitsubishi”, także „Toyota” przyznała im swoją autoryzację. Od tego momentu nastąpił trwający do dziś rozwój zakładu rzemieślniczego (jak o swojej firmie mówi pan Jan Blaszkowski).

Firma ciągle się rozwija i unowocześnia. Niezmienne pozostają zasady obu właścicieli, z którymi rozpoczynali swoją działalność: uprzejma i fachowa obsługa klientów oraz wzorowa czystość całej stacji. Właśnie to ujęło Japończyków, kiedy zdecydowali się powierzyć obsługę swoich samochodów panom Blaszkom.

Po 1990 roku polski rynek samochodowy upodobił się do europejskiego. Mamy do wyboru wiele różnych marek, których modele konkurują ze sobą. Polacy chcą kupować samochody nowoczesne, bezpieczne i bezawaryjne, potrzebują teraz fachowej informacji a nawet porady. Dziś dawna stacja obsługi samochodów przy ulicy Ziemniaczanej jest przedstawicielstwem Toyota Motor Poland Co. LTD.

Pan Jan Blaszkowski jest bowiem jednym z najdłuższych współpracujących z „Toyotą” dealerów w Polsce.

Tutaj klient może liczyć na profesjonalną obsługę. Na miejscu jest sklep z akcesoriami i częściami samochodowymi, salon sprzedaży i stacja serwisowa z pomocą drogową.

Dewiza firmy to założenie, że najważniejszy jest klient.



- Prowadzimy działalność usługową, dla klienta i za jego pieniądze, dlatego klient ma prawo wymagać - mówi pan Jan Blaszkowski.

- Kiedy klient nie jest zadowolony, to znaczy że nie został dobrze obsłużony, na to nie możemy sobie pozwolić.

- Zresztą nad jakością naszych usług ciągle czuwa przedstawiciel „Toyoty” z Japonii. Jesteśmy pod kontrolą, bo standard usług jest w tej firmie jednakowy na całym świecie. Moi pracownicy muszą ciągle dokształcać się na kursach specjalistycznych „Toyoty”.

Dziś firma pana Jana Blaszkowskiego corocznie zwiększa się liczbę sprzedanych samochodów oraz stałych klientów w obsłudze serwisowej. Poznańska solidarność często kłuje w oczy innych dealerów „Toyoty”, ale klienci chwalą sobie przedstawiciela z Lubonia.

Pan Jan Blaszkowski często powtarza, że samochody są pasją jego życia a ukoronowaniem tej pasji - „Toyota”.

Dzięki umiejętnemu marketingowi i jakości usług dealer „Toyoty” z Lubonia znany jest w całej Wielkopolsce.

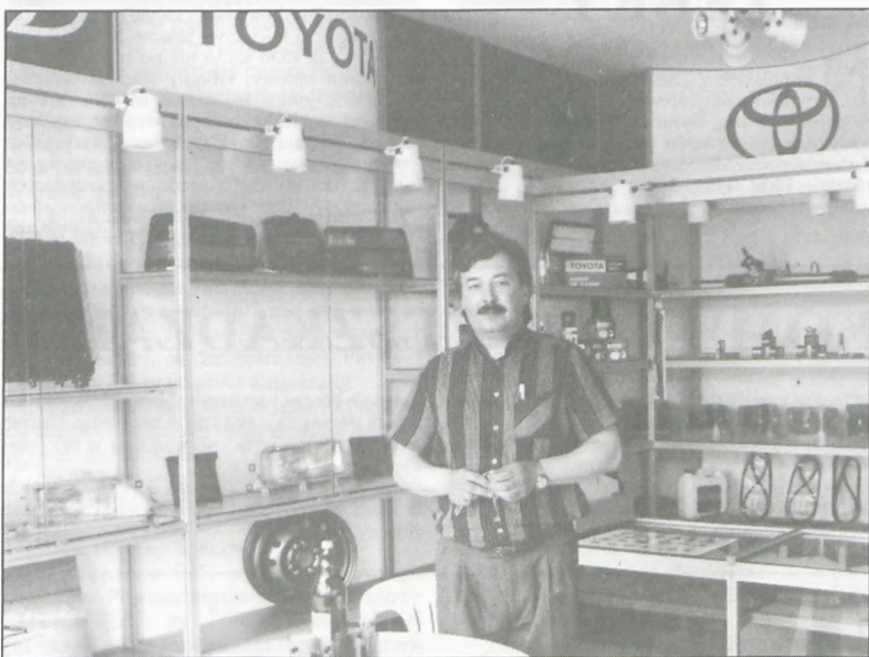
Pasja panów Blaszków sprawiła, że nasze miasto znane jest także w dalekiej Japonii. Jest to nasz wielki powód do dumy. Przeciwnie do wielu innych ofert Japończycy wybrali właśnie tę z Lubonia, założoną i prowadzoną przez luboniaków z urodzenia i wyboru - to się liczy!

Towarzystwo Miłośników Miasta Lubonia życzy panom Janowi i Wiesławowi Blaszkom, by TOYOTA MOTOR POLAND CO. LTD. z Lubonia rozwijała się tak samo dynamicznie jak dotychczas i by miała tylko zadowolonych klientów, bo jak powiedział nam pan Jan Blaszkowski:

„...Klient jest najważniejszy”...!

Isabella Szczepaniak TMML

Artykuł opracowano na podstawie wywiadu z p. Janem Blaszką, dealerem autoryzowanym TOYOTA MOTOR POLAND CO.LTD. Luboń, ul. Ziemniaczana 8.



motoryzacji - „Polonez”. Codziennie były stacje naprawy i obsługi samochodów - gdzie klient bał się wejść, by nie zabrudzić ubrania smarem, a opryskliwy mechanik naprawiał auto „z łaski”.

Młodzi ludzie zafascynowani motoryzacją skazani byli na vegetację w państwowych zakładach, gdzie, mimo upływu czasu nie się nie zmieniło. Bracia Jan i Wiesław Blaszkowie od najmłodszych lat ogarnięci „samochodową pasją”, poznali polską rzeczywistość w dziedzinie obsługi i naprawy samochodów od podszewki. Kiedy starszy z braci - Jan - miał już dość

chodów, którą obsługiwali dwaj mechanicy - oni sami.

I od tego się zaczęło.

Bracia mogli liczyć wyłącznie na siebie, bo władze niechętnie patrzyły na rozwój firm prywatnych (sprzeczny z ówczesną ideologią).

Jednak w niedługim czasie okazało się, że stacje prywatne są bardziej nowoczesne i „elastyczne” od państwowych, stąd też im właśnie w połowie lat 80-tych zaczęto wydawać koncesje na autoryzowaną obsługę zagranicznych marek samochodów, sprzedawanych w tym czasie przez Polmot.

HISTORIA

KARPATY I KRATY

W nocy, bo taki był zwyczaj, odprawiono mnie z posterunku milicji w Medyce do stacji kolejowej. Stała tam już pod parą lokomotywa z dziwnymi wagonami, ni to osobowymi ni to towarowymi. Był to zestaw specjalny dla przestępców. Nazywał się „Stołypińskim”, od nazwiska ministra i pomysłodawcy jeszcze za Rosji carskiej. Stołypin to był „ktoś”, któremu wiele zawdzięczała „Matuszka Rossija”, i którego postępowanie bez zastrzeżeń przejął „bolszewizm”. Wagon, do którego zostałem wpechnięty, składał się z przedziałów z ciemnymi szybami, z wtopionymi w nie kratami. Zamiast rozsuwanych drzwi były misternie plecione, żelazne podwoje, zamykane na kłódkę w masywnych skoblach. Wsiadanie i umieszczanie więźniów -to szybkie i rutynowe zajęcie ochroniarzy. Cała akcja trwała do słownie kilka sekund. Już miarowy stukot kół i migotanie żarówki nade mną potwierdzały zafundowaną mi przez los podróż. ...To było dawno, już z tego dużo nie pamiętam

Od tego, co już w nicość przeszło, Bo dziesięć lat kroczyło wciąż po piętach, Co tam w Samborze, w celi wzeszło, W objęciach czarnej mej godziny, Gdy życia piłem narodziny...

Pociąg często się zatrzymywał, docho- dziły nowe ofiary. Krzyki, popychania, głośne upadki towarzyszyły konwojowi.

Nad ranem, pomimo nieistniejących okien, poczułem lekki przyływ rzeskiego powietrza. Wcisnął się on od często uchylanych drzwi wejściowych wagonu i wzdłuż korytarza płynął z gór w ten kwietniowy poranek. Ci, co doszli w drodze (byli to tutejsi Ukraińcy), potwierdzali, że udajemy się na południe, być może do Borysławia, Drohobycza lub Stanisławowa, tych znacznie- szych miast polskiego, byłego Podkarpacia. A więc droga wiodła na Pokucie i urwała się w Samborze. Zeszliśmy w zupełnej, bo tak chcieli strażnicy, ciszy. Stąpaliśmy po jakimś bruku schodząc w dolinę, przecinając ulice zamarte snem jej mieszkańców, by znowu wspiąć się na wzgórze. Na samym jego wierzchołku, w otoczeniu niedużych czyszowych kamienic, wrósł w ziemię, okolony wysokim, szarym murem, zespół potężnych budynków więziennych. Przypominał mi on, ze znanych powieści, twierdząc arabsko-hispańską, o której pisał wiesz Adam w swej słynnej „Granadzie”. To widziały oczy. Serce jednak było daleko wśród swoich.

...I tylko co zostało w mej pamięci, To miłość mamy, przyjaźń z ojcem, Co tylko tam, jak na okręcie Jak marynarzu łód pod Słońcem, Po długim pływaniu choć jedno spojrzenie, Choć ich zobaczył, szeptało wspomnienie...

Cela, do której mnie przydzielono, była przestronna, jasna i po koszarnej, nie

przespanej nocy wydawała się salą widowiskowo - teatralną. Audytorium zaś zróżnicowane, zgromadzone na pryzkach - narach ciekawie się nam przyglądało. Weszło nas trzech - poznany w drodze pół-Litwin, pół-Polak Szymonowicz, ja i Besarab Moczniak. Zaczęło się życie prawdziwie więzienne, przeplatane drobnymi incydentami, żalem, tęsknotą, pustką, płonną nadzieją i nostalgią.

...I jeszcze wierzyć, ja, nie chciałem, Że drogi moje przekreślone I nic przeciwko już nie miałem, Że głowy wokół podstrzyżone Patrząc na mnie tak ciekawie - Pieściły radość w tej zabawie...

Chciałem bardzo wyjrzeć przez okno. Było po zachodniej stronie. Pewnego razu przy wydawaniu posiłku pod wieczór, gdy strażnicy byli maksymalnie zajęci jego rozdziałem (jedyny ciepły, raz na dzień) udało mi się rękami podciągnąć na znajdujący się wysoko od legowiska parapet. Ujrzałem w pełni zachód słońca, a w dali nie wysokie wzniesienia ponad dachami domów, porośnięte zieleniąjącym już lasem. Zadrżałem, zrobiło mi się gorąco, serce mocno waliło w piersi, coś mokrego spływać zaczęło po policzkach.

...Delatyn, góry las kudłaty, Hale, paproć, poloniny, Trębity szumne, radość, swaty I warkocz czarny mej dziewczyny Wszystko, co mogli wziąć ze szczęściem- psubraty

Ja płacząc, bo tam za oknem mym Karpaty...

Mijały dni, nigdy nie mogłem pogodzić się z narzuconą mi rzeczywistością. Ten obcy mi ład i porządek, to czerw w mym mózgu. Nasuwała mi się często maksyma Karola Marcinkowskiego - „wychowanie nasze jest to dług u ogółu, z którego się w swym czasie wypłacić powinniśmy...” Jak się to miało w mojej sytuacji w owym czasie, zostawiam tę sprawę bez komentarza. Być może obecnie nadszedł czas sprawdzenia samego siebie.

Drozdzy Czytelnicy, w kilku moich artykułach przedstawiłem Wam migawki z mego życia. Ze względu na niewielką objętość naszego miesięcznika podałem je w skondensowanej formie. Chociaż to tylko skróty jednak bolesne w swej wymowie, upodabające człowieka, który szukając drogi wyjścia musiał przejść przez piekło, by poczuć się znowu sobą.

Zwracam się do Was z prośbą o ocenę wartości tego, co robię, proszę o akceptację jeśli budzą one ciekawość o życiu moim i wielu innych obywateli zamieszkujących w Luboniu.

Spółeczne przyzwolenie usatysfakcjonuje mnie w pełni, doda mi siłę, a dalsza praca na tej niwie wyjdzie na dobre wszystkim, szczególnie zaś naszym „Więściom Lubońskim”, którym osobście życzę przyzwoitego nakładu.

Z poważaniem Romuald Przybylak

SPROSTOWANIE

Do ostatniego numeru „Więści Lubońskich” wdarł się chochlik, który spowodował, iż błędnie zostało wydrukowane nazwisko autora artykułu pt. „Takla makan, czyli marsz upiórów”. Pana Romualda Przybylaka za pomyłkę, bardzo serdecznie przepraszamy.

Redakcja

Ród Osieckich

Gospodarstwo przy ul. Sobieskiego 48.

Ród Osieckich wywodzi się z podpoznańskiej wsi Rataje. Do Lasku rodzina przybyła stosunkowo późno, bo dopiero w 1895r.

Michał Osiecki, senior rodu, ożenił się z wdową - Katarzyną Aniołową i został drugim ojcem dla jej dzieci, oraz gospodarzem w Lasku.

Osieccy należeli do zamożnych rolników ratajskich, nie był to więc ze strony Katarzyny mezalians, a raczej rozsądne posunięcie. Katarzyna zyskała bowiem razem z mężem (dobrym rolnikiem), także pewną sumę pieniędzy, przypadającą młodszemu synowi z rodzinnego gospodarstwa.

Gospodarstwo w Lasku było duże, 40-hektarowe, wymagało męskiej ręki i nakładów finansowych. Michał Osiecki nie bał się pracy i odpowiedzialności za cudze

dzieci. Jednak warunki glebowe w Lasku były inne niż w Ratajach. Michał musiał gospodarować intensywniej, wykorzystując możliwości ziemi. Wprowadził w swoim gospodarstwie dużą ilość bydła mlecznego, rezygnując z części upraw zbożowych.

Ze związku Michała i Katarzyny przyszedł na świat syn - Stefan Osiecki (ur. 1900). Michał Osiecki zaangażował się czynnie w działalność organizacji rolniczych. Zaraz po osiedleniu się we wsi, został członkiem Kółka Rolniczego w Wirach, był też członkiem Towarzystwa Przemysłowców, założonego przez Jana Magera. Od początku swego pobytu w Lasku Michał cieszył się uznaniem sąsiadów - Polaków, jako dobry gospodarz i umiętny rolnik. Pomyślny rozwój gospodarstwa Osieckich przerwała I wojna światowa. Na wojnę, do pruskiej armii

poszli dwaj synowie Katarzyny: Anioła - z pierwszego małżeństwa i Osiecki, z drugiego. W czasie wojny ograniczono hodowlę zwierząt na rzecz uprawy ziemi. Michał Osiecki wziął pod uprawę nawet przynależne do gospodarstwa piaski nad Wartą, wymagające racjonalnego plodozmiaru i intensywnego nawożenia. Michał doceniał rolę nawożenia w plonowaniu upraw. Używał zarówno nawozów sztucznych (kainitu, saletrzaku), jak i naturalnych. W trudnych czasach wojennych, radził sobie wypróbowanym od wieków sposobem - otóż zimą, na pokryte śniegiem pola wylewał całe beczki fekalii, przywożone z dołów kloacnych Poznania. Wiosną pola zaorywano. Tym pomysłem Michał Osiecki podzielił się z sąsiadami, którzy nie znali ratajskich metod nawożenia. W Lasku zastosował to nawet Niemiec Roling.

Za czasów Michała w gospodarstwie było już dużo maszyn, chociaż siłę pociągową stanowiły oczywiście konie. Używano pługów wieloskibowych, ciągniętych w czasie orki przez czwórki koni. Do pracy stałej zatrudniano zwykle dwie, lub trzy osoby.

Po I wojnie światowej rodzice przekazali gospodarstwo Stefanowi Osieckiemu, młodszemu synowi. Michał Osiecki nadal brał czynny udział w życiu wsi. W 1935r. wybrano go sołtysiem Lasku. Stefan Osiecki i jego żona Anna kontynuowali obraną przez Michała specjalizację gospodarstwa, nastawionego głównie na hodowlę bydła. Do wybuchu II wojny światowej gospodarstwo Osieckich kwitło, Stefan także, wzorem ojca, był działaczem kółka rolniczego. Razem z żoną przebudowali stary dom, aby młodej gospodyni było łatwiej żyć.

Po wkroczeniu hitlerowców rodzina Osieckich została najemną siłą roboczą we własnym gospodarstwie. Do ich domu wprowadził się niemiecki administrator, kontrolujący produkcję gospodarstwa i pilnujący odpowiednich dostaw żywności dla „narodu panów”.

Po wojnie Osieccy nie musieli odbudowywać gospodarstwa z ruin, za to od początków dorabiali się nowego stada krów mlecznych.

Do końca lat sześćdziesiątych gospodarzył jeszcze Stefan Osiecki. Dopiero w latach 70-tych przekazał całkowicie rządy synowi - Stanisławowi Osieckiemu i jego żonie Ewie.

Stanisław Osiecki przejął jednak już tylko połowę dawnego obszaru gospodarstwa



Dzisiaj Ewa i Bożena Osieckie

stwa (24ha), ponieważ reszta przypadła jego rodzeństwu poprzez podziały spadkowe.

Mimo to Stanisław i Ewa potrafili zmodernizować swoje gospodarstwo, wprowadzić pełną mechanizację i zbudować nowy dom.

Państwo Osieccy, zgodnie z tradycją rodzinną, specjalizują się w produkcji mleka, chociaż nie rezygnują też z siewu zbóż.

Stanisław Osiecki dysponuje dwoma kombajnami: zbożowym i ziemniaczanym, nie licząc ciągnika i innych maszyn. Na dobrą sprawę - Stanisław i Ewa zbudowali zupełnie nowe gospodarstwo. Wszędzie u nich widać umiętną rękę gospodarza.

Państwo Osieccy mają 3 córki, jedna z nich, Bożena ma wykształcenie rolnicze. Która obejmie rodzinną ziemię, jeszcze nie wiadomo. Z pewnością jednak gospodarstwo Osieckich będzie trwało nadal, tak jak trwa już od 100 lat.

Izabella Szczepaniak TMMI.



Anna Osiecka oraz Stefan Osiecki

ILE KOSZTUJE SUKCES?

Ile kosztuje sukces dowiedziałam się dzięki rozmowie z młodą mieszkanką naszego miasta Basią Lewandowską i jej mamą panią Dorotą Lewandowską. Basia na pewno odniosła sukces: tańczy w klubie Tańca Towarzystwa Bellcanto w Poznaniu, a co



Basia Lewandowska ze swoim partnerem Damianem Błażejewskim

najważniejsze uzyskała klasę C w kategorii 13-14-latków (przed nią więc do zdobycia klasy B, A i najwyższa S). Taki sukces osiąga się kosztem ogromnego wysiłku. Basia tańczy od 5 lat. Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu po trzy godziny, a przed ważniejszymi turniejami także w weekendy. To efektowne hobby zabiera także wakacje, nie ma wtedy turniejów, ale tancerze doskonalą swoje umiejętności na szkoleniach i obozach. Sukcesy w jednej dziedzinie nie zwalniają jednak od obowiązków szkolnych. Czasami bywa to bardzo męczące, zwłaszcza gdy niedzielny turniej, trwający kilka godzin, sprawia, że nie chce się iść w poniedział-

łek do szkoły. Basia jest konsekwentna i potrafi odnosić sukcesy także w nauce. W tej chwili zdała do ósmej klasy i ma najwyższą średnią ocen w szkole. Jej zdaniem dobry tancerz powinien charakteryzować się nie tylko wycuciem rytmu, doskonałym słuchem, kondycją fizyczną, a także wytrzymałością i cierpliwością. Takie cechy potrafią przecież przynieść sukces także w innych dziedzinach.

Osiągnięcia Basi to także zasługa jej rodziny. Jak twierdzi pani Dorota Lewandowska, taniec towarzyski dzieci to sport, w którym muszą brać udział dorośli. Młodych tancerzy trzeba przecież zawieźć, przywieść, umalować, pomóc się przebrać. Jest to sport piękny, efektowny, ale nie można zapomnieć o rzeczy tak prozaicznej, jak pieniądze. Dla rodziców sukces córki to także koszty finansowe. I to jak się okazuje, niemałe. Koszt nie ozdobionej sukienki do tańców latynoamerykańskich wynosi kilka milionów st. zł. Zważywszy, że taką sukienkę powinno zmieniać się raz na sezon, staje się to przedsięwzięciem karkołomnym. Tancerka musi mieć także strój do tańców standardowych. Suknia taka powinna być efektowna, z piórami, pięknie zdobiona. Koszt takiej kreacji może wynosić nawet kilkadziesiąt milionów st. złotych. Mało tego, sukienkę należy samodzielnie zaprojektować, znaleźć materiał i odpowiedni zakład krawiecki.

Jak widać sukces taki wymaga ogromnego wysiłku, nakładu czasu, pracy i pieniędzy. Jest jeszcze coś, co zdecydowało o sukcesie Basi: to metoda wychowawcza, do której przychyliła się jej mama. Pani Dorota Lewandowska uważa, że zdolne dziecko powinno uczyć się wielu rzeczy, mieć jak najwięcej dodatkowych zajęć. Na pewno nie przyniosą mu one szkody. Cena sukcesu nie jest mała. Nie miejmy jednak wątpliwości, że lepiej jest włożyć dużo pracy, wysiłku, a potem z ogromną satysfakcją oglądać efekty, niż spędzać czas biernie, z zazdrością patrząc, jak inni nas wyprzedzają. Sukces kosztuje dużo, ale za to jak smakuje!

Jolanta Świstak

ZANIKAJĄCA TRADYCJA

W czerwcu przypada jedyna w swoim rodzaju - noc związana ze znanymi zwyczajami obchodzonymi w okresie letniego przesilenia Słońca, zwanymi „Sobótką” lub „Nocą Świętojańską”. O zwyczajach tych pamiętają ludzie na terenie całego kraju, a więc także i w Luboniu. Rok temu w naszym mieście odbyła się właśnie z tej okazji impreza. Do Zarządu Miasta Lubonia zwróciło się Stowarzyszenie Muzyki Country z prośbą o pomoc w zorganizowaniu Nocy Świętojańskiej. Zarząd Miasta przychylnie ustosunkował się do tej propozycji i mogliśmy wspólnie bawić się przy muzyce country nad brzegiem Warty. Można było spróbować szczęścia na loterii fantowej, pochwalić się strojem ludowym lub zrobionym przez siebie wiankiem. Oczywiście były to tylko nieliczne konkursy, jakie miały miejsce, gdyż było ich naprawdę wiele. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych, a na zakończenie festynu na niebie rozblysłę

kolorami licznych świateł przepiękne sztuczne ognie. Niestety w tym roku, aby zobaczyć fajerwerki trzeba się było udać nad Małtę, gdzie jak co roku urządzono „Sobótkę”. Szkoda tylko, że na każdym kroku spotykało się nieletniego pod wpływem alkoholu, a w czasie występu jedynej gwiazdy tej nocy Edyty Bartosiewicz jakiś nieodpowiedzialny człowiek „potraktował” zebranych gazem łzawiącym. Uważam, że milej byłoby spędzić ten czas w Luboniu w kulturalnej atmosferze jaka miała miejsce rok temu. Zapytaliśmy się z-cy Burmistrza Lubonia pana Marka Bartosza, dlaczego w tym roku nie zorganizowano Nocy Świętojańskiej.

„W programie na rok bieżący Noc Kupaly nie była ujęta i w związku z tym ta impreza się nie odbyła. Imprezy, które mamy na stałe w programie to są właśnie Dni Lubonia, a w przyszłości mamy zamiar osobno organizować w maju turniej tańca” (azi)

S O W A

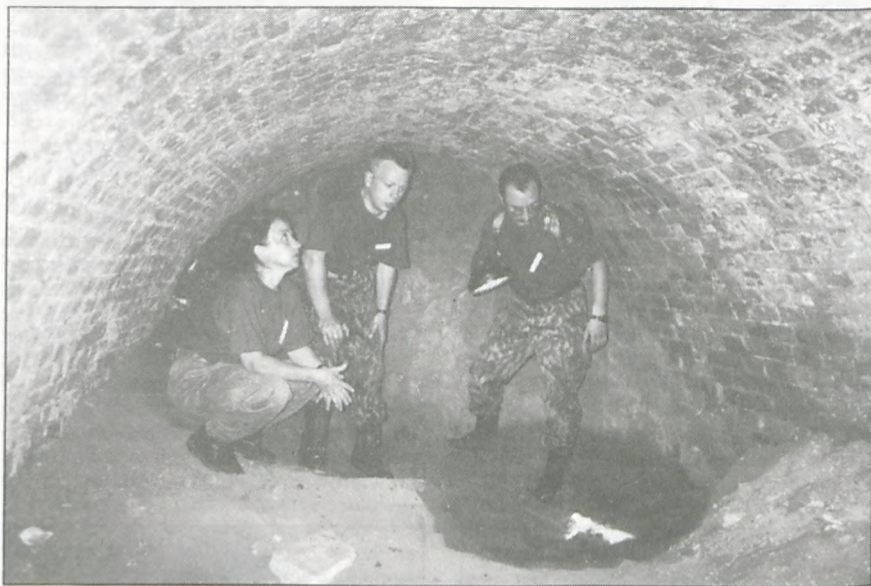
Stowarzyszenie Speleologii i Ogólnowojskowej Archeologii powstało w maju 1995r. Zrzesza 17 członków. Działalność grupy związana jest ze zbieraniem militariów, ochroną architektury obronnej oraz poszukiwaniem zaginionych dzieł sztuki.

Przeprowadziliśmy inwentaryzację następujących obiektów: Cytadeli Poznańskiej, Fortów Poznańskich, fabryki zbrojeniowej „Deutsche Sprengchemie G.m.b.H. Abt. Betrieb Werk Forst” oraz terenu obozu śledczego w Żabikowie.

Po przeprowadzeniu prac ziemnych na Cytadeli i Fortach zlokalizowaliśmy filie

ce nad Archiwum Poznańskim, które w czasie okupacji zostało wywiezione przez dr. Weisa i wspomagający go oddział „Einsatz Kommandos des Generaltruppenmanders”. Na podstawie relacji żyjącego świadka możemy zlokalizować miejsce gdzie ukryte są 72 spośród 165 skrzyń z zasobami tegoż Archiwum. Pozostałe 93 skrzynie znaleźli aliancy w kopalni soli w Grasleben koło Luneburga i przekazali je Polsce w 1947r.

Do dzisiaj nie odnaleziono natomiast 35% stanu przedwojennego dyplomów pergaminowych (1376 sztuk z ogólnej liczby 3871) w tym m.in.:



fabryki „Focke-Wulf”, w której znaleźliśmy części płatowca i uzbrojenia myśliwca niemieckiego „Focke-Wulf” - „D”.

W fabryce Werk Forst trafiliśmy na dokumenty dotyczące działalności zakładu oraz pisma potwierdzające wykorzystywanie jeńców wojennych w produkcji zbrojeniowej.

Nasza dalsza działalność na terenie obozu w Żabikowie wymaga zgody władz miejskich na wykonywanie prac ziemnych.

Obecnie Stowarzyszenie prowadzi pra-

- bulli papieskiej Papięza Celestyna III dla Strzelna z 1192r.,

- bulli papieskiej Papięza Aleksandra III dla Mogilna z 1179r.,

- zbiluty z 1153r. (fundacja i uposażenie klasztoru Cystersów w Łęknie) - najstarszy dokument Archiwum Poznańskiego.

Prezes Robert Sielski

Na przełomie czerwca i lipca można było obejrzeć wystawę SOWA w Bibliotece Miejskiej w Luboniu.

WIADOMOŚĆ DLA TYCH, CO ZGUBILI PIASEK!

Między biblioteką, a sklepem spożywczym na chodniku KTOŚ zgubił chałdę piasku, która znacznie utrudnia przejście. Właściciela informujemy, że wg najstarszego górala zima będzie sroga i śnieżna. Radzimy już teraz wrócić po zgubę.

(hm)

Czyżby zabrakło farby?

PIELGRZYMKA DO PARYŻA I NORMANDII

W sobotę, 27 kwietnia 1996r. wyruszyła na kolejną pielgrzymkę do Francji 55 osobowa grupa mieszkańców Lubonia, głównie z parafii św. Jana Bosko. Jej organizacją zajęli się p. Krzysztof Molinski wraz z osobami z kręgu Stowarzyszenia Kulturalnego „Forum Lubońskie” i Rady Duszpasterskiej u św. Jana Bosko. Opiekunem duchowym był ks. wikariusz Piotr Zawidzki.

Pobyt we Francji dzielił się na dwa etapy: pierwszy - to 3 dniowe zwiedzanie Paryża wg własnego programu, drugi - 3 dniowy pobyt w Normandii wg programu ułożonego przez ks. Jacky Lhermitte proboszcza w Bonsecour, miasteczka przyległego do Rouen.

3 dni w Paryżu (w skrócie). 1 dzień - przechadzka na trasie: Plac Opery, Luwr, Wyspa Cite, Notre Dame, Plac Bastylli - oprowadzała nas p. Ewa Nowakowska, 2 dzień - nekropolia królów francuskich w St. Denis, Sacre Coeur, przejście na trasie: Plac Zgody, Pola Elizejskie, Łuk Triumfalny i Wieża Eiffla - p. Roman Klimas, 3 dzień - Wersal, La Defanse, Pere Lachaise (zamknięty), i klasztor SS Miłosierdzia - ks. Piotr i p. Zdzisław Szafranski.

Ponieważ w tytule użyto słowa „pielgrzymka”, chcę w tym duchu parę zdań napisać.

Wspaniała XII-wieczna katedra Notre Dame, związana z dziejami Francji była miejscem naszej pierwszej na ziemi francuskiej Mszy św., odprawionej przez księży francuskich i naszego ks. Piotra. W innym, kameralnym nastroju odprawił ks. Piotr Mszę św. w dolnej kaplicy bazyliki Sacre Coeur, a niżej podpisany dostąpił zaszczytu odczytania urywku z Dziejów Apostolskich. Dużą niespodzianką była dla nas wizyta w kościele SS Miłosierdzia przy Rue du Bac (w pobliżu Rue du Sevres) znanym z objawień Matki Bożej, jakie miały miejsce w 1830r. W sobotę 27 listopada 1830r. Niepokalana objawiła się siostrze Miłosierdzia, św. Katarzynie Laboure, powierzając jej misję wybijania medalika według podanego wzoru, oraz zapewniając, że „osoby, które będą go nosić z ufnością, zwłaszcza na szyi, otrzymają wielkie łaski”. To tutaj, z tego miejsca medalik znany nam wszystkim, rozpowszechnił się na cały świat.

3 dni w Normandii

1 maja o godz.10.00 wchodziliśmy do wspaniałego gotyckiego kościoła pod wezwaniem Notre Dame de Bon Secours tj. Matki Boskiej Opiekunki, której cudowną figurę zobaczyliśmy w północnej nawie. W kościele był już komplet naszych gospodarzy. Po uroczystej Mszy św. wszyscy przeszli pod plebanie, by otrzymać przydział do rodziny francuskiej. Ja tymczasem urzeczony pięknym i donośnym dźwiękiem dzwonu, udałem się w jego kierunku. Na wprost zachodniego portalu bazyliki, tuż nad skrajem stromego urwiska, kołysał się majestatycznie wielki dzwon, a jego dźwięki biegly w dół, w dolinę Sekwany aż do miasta Rouen. Dowiedziałem się później, że ten dzwon ponad 10-krotnie cięższy od naszego lubońskiego „Staniasława”, jest ze względu na jego wysoką wartość zabytkową, uruchamiany tylko w chwilach uroczystych - tym razem na powitanie Polaków.

Resztę dnia każdy z nas spędził w gronie francuskich przyjaciół. Nam przypadła rodzina miejscowego notariusza zamieszkałego w pobliżu kościoła. Po obiedzie, pan domu, z zamiłowania historyk i muzyk (to on dyrygował chórem kościelnym) wyprowadził nas na dłuższą przechadzkę. Najpierw z wysokiego szczytu górującego nad

miastem oglądaliśmy panoramę Rouen widoczną, aż po horyzont, gdzie silnie dymią zakłady petrochemiczne, a następnie zaprowadził nas do córki zamieszkałej na osiedlu domków jednorodzinnych.

Oglądając to dobrze zaprojektowane i wybudowane osiedle pomyślałem o naszym lubońskim Czajkowie, którego plan przestrzenny przed kilku laty zatwierdzono. Obecnie inwestorzy Czajkowi mają do wyboru dwie możliwości - albo budować według różnych stylów niedopasowanych do siebie, albo budować piękne za takie same pieniądze. W tym drugim przypadku konieczna jest opieka, pomoc i nadzór gospodarzy miasta. Czy to będzie możliwe? czy Czajkowo będzie miało taką szansę?

Stromymi i krętymi drogami zjechaliśmy do Rouen i chodząc po średnio-wiecznej dzielnicy oglądaliśmy starą za-

czasu, wspaniałą bazylikę św. Teresy i jej grób w kościele na Karmelu.

Pod wrażeniem jej osobowości opuszczamy Lisieux i kierujemy się w stronę portu jachtowego Honfleur położonego nad kanałem La Manche. Jesteśmy na piaszczystej plaży poszerzonej znacznie z powodu trwającego odpływu. Nie zważając na ciekące strumyczki brniemy, aż do miejsca, gdzie można zanurzyć ręce w morskiej wodzie. Daleko, po prawej stronie widac zamglone zarysy Hawru. Ksiądz Jacky chce nam pokazać cud techniki, jakim jest świeżo oddany do użytku Most Normandii zbudowany nad ujściem Sekwany do morza. Jest to most wiszący wsparty na dwóch pylonach wysokości 215m, środkowe przęsło o rozpiętości 856m jest najdłuższym w świecie. Ogrom mostu sprawia, że nie odczuwamy wysokości, mimo, że wzniesiliśmy się na wysokość 75m (potrójna wysokość wieży lubońskiego kościoła)



budowę. Mimo, że miasto wydaje duże pieniądze na konserwację gotyckich kościołów i domów, w wielu miejscach widać kamienne elementy i ozdoby mocno uszkodzone zębem czasu. Na placu obok kościoła o nowoczesnej sylwetce, nasz gospodarz wskazuje miejsce gdzie 30 maja 1431r. spalono na stosie św. Joannę d'Arc, bohaterkę wojny stuletniej prowadzonej z Anglikami i późniejszą patronkę Francji. Miejsce to wywarło na nas wielkie wrażenie tym większe, że jak informuje tablica obniżono tu poziom placu do poziomu aktualnego w tamtej strasznej chwili.

Kolejne dwa dni przeznaczono na objazd Górnej Normandii, a więc Lisieux słynnego z działalności św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Żyła bardzo krótko, bo zaledwie 24 lata (1873-1897), lecz jej szczególny charyzmat sprawił, że jak powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II: „O Teresie z Lisieux można powiedzieć z całym przekonaniem, iż Duch Boży pozwolił jej sercu ukazać bezpośrednio ludziom naszych czasów podstawową tajemnicę, rzeczywistość Ewangelii: fakt otrzymania rzeczywistości „ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba! Ojcze!” Jest ona patronką Misji i Misjonarzy, a także obok wspomnianej Joanny d'Arc, patronką Francji. Zwiedzamy jej dom rodzinny zwany „Buissonets”, dziś muzeum wypełnione pamiątkami z tego

nad poziom wody. Wracając do Bonsecour, jedziemy w górę rzeki Sekwany, obserwujemy urwiska białych kredowych skał tak charakterystycznych dla Normandii i Południowej Anglii, widzimy piękne osiedla i zwiedzamy jeszcze dwa kościoły zbudowane z białego kamienia w stylu narmandzkiego gotyku.

W drugim dniu objazdu po Normandii oglądaliśmy w Yvetot największe pod względem zajętej powierzchni witraże w Europie. Kościół w kształcie poznańskiej Areny, ale znacznie wyższy, jest bardzo jasny, zbyt jasny, gdyż ołtarz wydaje się jakby dodatkiem, a nie głównym elementem.

Podczas lekkiej mżawki docieramy do starego opactwa benedyktyńskiego w St Wandrille, położonego w cichej lesistej dolince. Główny obiekt, stary gotycki kościół zrujnowany podczas rewolucji Francuskiej pod koniec XVIII w. jest chroniony w postaci starej ruiny. Za nim stoi kościół klasztorny, niedawno zbudowany z elementów rozebranego w okolicy dużego zabytkowego spichrza czy stodoły. Teraz pieczołowicie zrekonstruowany drewniany obiekt jest pełnym spokoju jednonawowym kościółkiem o wymiarach zbliżonych do głównej nawy naszego kościoła, lecz o znacznie niżej położonym dwuspadowym stropie. Uczestniczymy we Mszy św. Pod nami modlą się benedyktyni. W pewnej chwili ceremonia się kończy i wszyscy

zakonnicy siadają ze świecami po obu stronach nawy twarzą do jej środka. Zalega kompletna cisza, która trwa bardzo długo. Nachodzi mnie myśl, a raczej wrażenie, że oto mam przed sobą ludzi, którzy swoje życie, swój los oddali całkowicie na służbę Bogu. Tak silnego wrażenia dotąd w zgiełku życia codziennego nigdy nie odbierałem. Podobne myśli mieli chyba wszyscy.

Plenarnych spotkań polsko-francuskich było kilka. Do najbliższych zaliczam wspólny obiad w małej liczącej zaledwie kilkaset mieszkańców wsi Epiney S/Duclair, dokąd zjechali Francuzi z miejscowości położonych w promieniu do 20km. Udana były obustronne występy młodych śpiewaków w sali parafialnej w Bonsecour. W sobotę 4 maja o godz. 9.00 serdecznie zegnani wyjeżdżamy z Bonsecour.

Po kilku godzinach zbliżamy się do rzeki Sommy, nad którą podczas I wojny światowej rozegrała się jedna z najkrwawszych bitew. Tysiące Polaków z Wielkopolski zaciągniętych do wojska niemieckiego tu zostało na wieki, a ich rozszarpane i zasypane zwłoki, nigdy nie zostały odnalezione. Patrząc przez okno, pilnie wypatruję wśród płaskiego rolniczego krajobrazu lesistego wzgórze, oznaczonego na niemieckich mapach jako St Pierre Vlaast Wald. Powinno się ono znajdować pomiędzy Peronne a Bapaume, ok. 2,5km na wschód od autostrady. Jest to miejsce związane z moim ojcem Janem, weteranem walk pod Ypern i Werdun. Otóż nocą z 20 na 21 listopada 1916r., Francuzi nagłym atakiem gazowym wytruili na tym odcinku cały pierwszy rzut wojsk niemieckich, drugi rzut w którym był ojciec uratował się, gdyż wiatr nagle zmienił kierunek. Po ataku, drugi rzut przeszedł na przednia pozycję i dostał się pod osmiogodzinny zmasowany ostrzał artylerii francuskiej. W tym czasie ojciec został zasypany ziemią, ale uratował go przez jeden z czterech pozostałych przy życiu żołnierzy. Teraz patrząc przez okno obawiam się, że nic nie zobaczę, że upływ czasu zmienił krajobraz. Nagle, w przewidzianym miejscu, ukazuje się jedyne w całej okolicy wydmywałe wzgorze porośnięte wysokim lasem. To było tu, potwierdzają to wszystkie szczegóły które znam z opowiadań ojca. Moje wewnętrzne przeżycie wzmacnia młody mężczyzna, który biorąc do ręki mikrofon interesująco przedstawił przebieg tych krwawych zmagania. Serdecznie mu za to dziękuję.

Po drodze wstąpiliśmy na krótko do Brukseli (16.00-18.00), o zachodzie słońca omijaliśmy Kolonię (21.00), krótki postój w Słubicach (5.00), no i Luboń (godz.8.00). Zdążyliśmy pójść do kościoła na niedzielną Mszę św.

Osobiście oceniam tę imprezę jako bardzo udaną. Udowodniła ona, że grupa osób może samodzielnie planować i realizować swoje cele. Takie działania bardzo ludzi do siebie zbliżają i stanowią narzędzie kształtowania opinii społecznej.

Chciałbym podkreślić miłą atmosferę, wywołaną wspólnymi modlitwami, śpiewami czy żartami. Ten nastrój stwarzał nasz duchowy opiekun ks. Piotr, młodzieżowy zespół śpiewaków z wyróżniającą się Martą M oraz organizatorzy i przewodnicy. Krzepiący był dla mnie widok naszych młodzieńców dyskretnie, aczkolwiek stanowczo odmawiających spożywania alkoholu przez miłych gospodarzy.

No cóż, pozostaje nam czekać na sierpniowy przyjazd Francuzów do Lubonia.

Stanisław Malepszak

Tak minął rok...

Zabrział ostatni dzwonek. Skończył się rok szkolny 1995/1996. Jaki był dla Szkoły Podstawowej nr 2 w Luboniu?

Najogólniej mówiąc - bogaty w wydarzenia. Nie zamierzam pisać o sprawach znanych, jak np. wybudowanie sali gimnastycznej. Chciałabym natomiast wspomnieć o tym, co stanowi serce szkoły: o ludziach, ich pracy oraz jej efektach.

W minionym roku szkolnym nasi uczniowie korzystali z różnorodnych form i metod nauczania. Oprócz tradycyjnych lekcji, były liczne wycieczki, nauka w „Zielonej Szkole”, zwiedzanie muzeów, spektakle teatralne, spotkania z autorami.

Z okazji XVIII Międzynarodowego Listopada Poetyckiego gościliśmy na lekcjach poetów z Polski, Czech, Litwy, a nawet z dalekiej Etiopii. Grupę uzdolnionych uczniów udało się zainteresować twórczością poetycką. Wzięli oni udział w szkolnym konkursie pod hasłem „Oblicza piękna”, którego efektem jest spory tomik wierszy. Udział w XV Wojewódzkim Turnieju Białych Piór przyniósł wyróżnienie Paulinie Jurdze (VIII c), natomiast uczestnictwo w II Forum Młodzieży Literackiej uwieńczył II nagrodą dla Danuty Lekki (VIII c) oraz wyróżnieniem otrzymanym przez Martę Tykiewicz (VIII d).

Odnotaliśmy także sukcesy w Wojewódzkim Konkursie Języka Niemieckiego. Do I części etapu finałowego zakwalifikowali się Agnieszka Górna (VIII a) i Tomasz Sikorski (VIII b).

W Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „Kangur” Michał Chudy (VIII c) zdobył 103,75 pkt. Ośmiu uczniów uzyskało ponad 90 punktów. Są to: Patryk Bogucki (98,75), Łukasz Majchrzak (97,75), Michał Ro-

manowski (96,25), Joanna Byczyńska (95), Jacek Piasecki (95), Paweł Cybulski (94,75), Teofil Klimecki (93,5), Łukasz Gruszka (91,25).

Uczestnictwo w Konkursie Wiedzy Przyrodniczej i Ekologicznej było jednym z elementów realizowanego w szkole programu edukacji ekologicznej. Satisfakcję przynoszą nam sukcesy uczniów w konkursach plastycznych. W Wojewódzkim Konkursie Plastycznym - „Moi rodzice pracują” nagrody otrzymali: Anna Durczyńska (V b), Michalina Mabilia (VI d), Piotr Woźniak (VI d). Jednym z laureatów konkursu „Bezpieczna droga do szkoły i na wycieczkę” został Krzysztof Stefaniak (VI d).

Nasi wychowankowie uczestniczyli także w innych atrakcyjnych formach współzawodnictwa szkolnego przygotowanych dla wszystkich grup wiekowych. O tym jednak trzeba by napisać osobny artykuł.

Warto podkreślić, że środki finansowe na nagrody wypracował Samorząd Uczniowski, co było dodatkowym akcentem wychowawczym.

Na zakończenie dodam, że w dniach 27.05. - 31.05.1996r. uczniowie klas IV-VII uczestniczyli w nietypowych, ciekawych lekcjach historii. Były to zajęcia muzealne przeprowadzone w Bibliotece Miejskiej w związku z wystawą „150 lat kolei w Polsce, 140 lat kolei w Luboniu”.

Znowu biało-granatowy tłum wysypał się z budynku Szkoły Podstawowej nr 2 w Luboniu, znowu żegnaliśmy absolwentów.

W chwili, gdy piszę te słowa, napływają już informacje o wynikach egzaminów. Są optymistyczne. Cieszymy się, bo losy absolwentów to wizytówka szkoły.

Janina Lewandowska
wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 2

Inwestycja w przyszłość

Postępujące procesy urbanizacyjne miast powodują, że każdy skrawek wolnej dotychczas przestrzeni przejmowany jest pod budownictwo mieszkaniowe lub usługi. W tym procesie giną niestety bezpowrotnie dzikie boiska a ich użytkownicy tj. dzieci i młodzież zmuszona jest do rezygnacji z wszelkich gier ruchowych względnie do korzystania z niebezpiecznych jezdni czy ukrytych melin.

Jest to oczywiście krzywda wyrządzona tym dzieciom, którą doskonale rozumiem, gdyż sam jako dziecko wraz z innymi mogłem niegdyś cieszyć się do woli z nie zabudowanej przestrzeni znajdującej się między ulicą Okrzei a ulicą Ks. Stanisława Streicha, wykorzystując ją do jakże różnorodnych gier i zabaw. Dlatego wielkie uznanie należy oddać grupie osób skupionych wokół p. Krzysztofa Molińskiego, która dzięki przychylności ks. prob. Stefana Patryasa, rozpoczęła jesienią 1995r. na placu po byłym przedszkolu budowę dwóch boisk. Do 30 maja 1996r. zbudowano boisko do koszykówki o wymiarach 26 x 14m przystosowane także do gry w tenisa oraz boisko do siatkówki o wymiarach 18 x 9m. Koordynacją robót ze strony parafii zajęli się pp. Krzysztof Moliński i Roman

Michalak. Dotychczasowe koszty ponosiła parafia przy udziale wąskiej grupy sponsorów; np. Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu bezpłatnie oddały kamień na podłoże, p. Bronisław Łopiński wszelkie usługi transpor-



Dzięki współpracy Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Forum Lubońskie” z organizacją francuską Europe Inter Echange kolejna grupa osób mogła wyjechać do Francji. Tym razem był to 10 osobowy zespół wokalny „Animato” współpracujący z „Forum Lubońskim”. Gdy przygotowania zostały zakończone i wszystko

Śpiewająca wymiana



było dopięte na ostatni guzik 26 czerwca wyruszyliśmy w drogę. Wyjazd zapowiadał się bardzo atrakcyjnie tym bardziej, iż kilka osób miało zobaczyć Francję po raz pierwszy. Po długiej i męczącej podróży wreszcie dotarliśmy do celu: Rowen. Radość i serdeczność gospodarzy złagodziła zmęczenie i trudy dnia spędzonego w samochodzie. Przedstawiciele Europe Inter Echange oprowadzali nas po prawie całej Normandii lecz nie zwiedzanie było naszym celem. Pojechalibyśmy tam aby

śpiewać. Zostałyśmy zaproszone na 3 koncerty, na których zaprezentowałyśmy muzykę dawną, w tym również polską i oczywiście utwory rozrywkowe. Niestety nadszedł dzień 1 lipca i z żalem musiałyśmy opuścić naszych gospodarzy. Pobyt we Francji cała nasza grupa z pewnością zapamięta. Jesteśmy wdzięczne wszystkim osobom, dzięki którym możliwy był ten wyjazd.

Marta Molińska

II Forum Młodzieży Literackiej

1 czerwca 1996 roku odbyło się II Forum Młodzieży Literackiej, zorganizowane przez Fundację Literacką i dyrekcję Pałacu Mielżyńskich (Dom Turysty). W tegorocznej imprezie, która w Sali Malinowej Pałacu zgromadziła kilkudziesięciu uczestników ze szkół podstawowych, średnich, a także wyższych, młodzież przedstawiała swoje wiersze i prozę.

Nagrodę I otrzymała Małgorzata Stukowska z Poznania, nagrodę II - Danuta Lekki z Lubonia, nagrodę III - Katarzyna Paprzycka z Poznania.

Wyróżnienie I otrzymała Ewa Nowakowska z Poznania, a wyróżnienie II ex aequo Anna Stasik i Anna Wyszogrodzka z Po-

znania oraz Marta Tykiewicz z Lubonia.

Poziom konfrontacji poezji i prozy był bardzo znaczący w poezji, ale też w prozie nagrodzono opowiadanie Ewy Nowakowskiej i Agi Antczak (obie z Poznania). Opinię tę podzieliło całe jury w składzie: Marian C. Abramowicz, Marta Berowska, Jerzy Cepik, Paweł Kuszczyński, Jan Majewski i Anna E. Zalewska (przewodnicząca).

II Forum Młodzieży Literackiej wsparli Urząd Wojewódzki oraz prywatni sponsorzy (P. Władysław Ochniak, P. Koczorowscy, P. Nowak).

Anna Elżbieta ZALEWSKA
Dziennik Poznański, 10.06.1996r.

towne a p. Andrzej Bielawski również bezpłatnie wykonał i uzbroid boiska w słupki i siatki.

Projekt sporządziła firma Drog-Rem (właśc. Ewa i Roman Michalczakowie), która pod nadzorem kierownika robót p.

mgr inż. Małgorzaty Kuster wykonała główne roboty, między innymi: zagęszczanie podłoża, krawężnikowanie, betonowanie i asfaltowanie. Dzięki dużemu zaangażowaniu wspomnianych osoby, wszystkie roboty zostały wykonane bardzo solidnie, co daje gwarancję użytkownika przez długie lata.

Do pełnego wykończenia boisk pozostało jeszcze: 1. wykonanie i ustawienie osłon (siatek) zabezpieczających, 2. wykonanie instalacji oświetleniowej. Osoby zainteresowane współpracą przy dokończeniu tych prac, proszone są o bezpośredni kontakt z p. Krzysztofem Molińskim.

Kierując się ideą patrona parafii Św. Jana Bosko, nieustrudzonego wychowawcy młodzieży i jej troskliwego opiekuna, grupa inicjatywna ma w swoich planach dalsze przedsięwzięcia o których jeszcze będzie mowa po zakończeniu budowy wspomnianych boisk. Dzięki nim, będzie można skuteczniej pomóc naszej młodzieży narażonej na różne groźne niebezpieczeństwa wynikające z szerzącej się narkomanii i pijactwa. To będzie inwestycja w przyszłość.

Stanisław Malepszak

NAJTRUDNIEJSZA SPRAWA ROKU

WYPOWIEDZI DYREKTORÓW LUBOŃSKICH SZKÓŁ



1. W minionym roku szkolnym mankamentem był brak odpowiedniej liczby sal. Lekcje rozpoczynały się o godz. 7.30 a kończyły o 18.00. Szkoła wykorzystywała dodatkowe pomieszczenia - salki katechetyczne, które w czasie ostrej zimy trudno było ogrzać. Niecierpliwie czekamy na rozpoczęcie budowy nowej szkoły podstawowej. Marzy mi się jedna sala lekcyjna dla jednego oddziału. Ze względu na obowiązek wprowadzenia w roku szkolnym 1996/97 w każdym oddziale 3 godzin zajęć wychowania fizycznego w tygodniu, problem związany z brakiem sal powiększył się. Trudno będzie zrealizować plan 90 godz. tygodniowo w jednej sali gimnastycznej zwłaszcza w okresie zimowym.

2. Żałuję, że nie ma już szkół z klasami uzawodowionymi. W każdej szkole znajdują się uczniowie, którym trudno jest się uczyć, natomiast chętnie łącziliby naukę w mniejszym wymiarze godzin z pracą. Rolę taką pełnili kiedyś klasy uzawodowione, do których trafiali uczniowie po ukończeniu klasy szóstej.

3. W minionym roku szkolnym ocena z zachowania w kl. I-III miała charakter opisowy. Większość rodziców i nauczycieli była z tego zadowolona. Będziemy to kontynuować w następnych latach szkolnych.

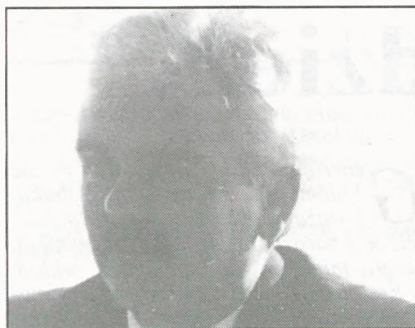
4. Nie udało się nam ograniczyć wagi-
rów szkolnych, praktykowanych zwłaszcza przez uczniów, którym rodzice wypisują zaległe usprawiedliwienia.

Zbigniew Jankowski - dyr SP 1



Trudne sprawy to sprawy ludzkie. Uważam więc, że nie mam prawa poruszać ich na łamach gazety.

Irena Żurkiewicz - dyr. SP 2



Miałem napisać na temat największego kłopotu, myślę jednak że czytelników Wieści Lubońskich bardziej zainteresują sukcesy jakie szkoła osiągnęła w minionym roku szkolnym.

Otóż trzy uczennice kl. VIII awansowały do finału Wojewódzkiego Konkursu Przedmiotowego. Jedna z nich zdobyła tytuł Laureata. Nasi kolarze górscy zdobywając mistrzostwo Wielkopolski zarówno w kategorii zespołowej i indywidualnej (6 pierwszych miejsc) będą reprezentowali nasz region w Mistrzostwach Polski. Narciarze nie byli gorsi i również zdobyli dwa pierwsze miejsca w mistrzostwach Wielkopolski.

Znaczącym sukcesem było zajęcie I miejsca w Szkolnych Igrzyskach Sportowych po kilkunastoletnim nieprzerwanym przewodnictwie innej szkoły lubońskiej. Z aktualnych spraw należy zauważyć uruchomienie kuchni, przez wakacje chciałbym rozpocząć zarządzanie boiska sportowego, w planie mam jeszcze kilka innych zamierzeń, o których poinformuję kiedy dojdzie do ich finalizacji.

Krzysztof Bonia - dyr. SP 3



Rok szkolny 1994/95 dobiegał końca, był maj. Jeden z uczniów naszej szkoły stracił matkę, jedyną swoją opiekunkę.

Staliśmy przed problemem - jak pomóc uczniowi? Chłopiec pozostał bez środków do życia, z możliwością utraty mieszkania.

Wynikiem w jakim znajdował się jakiejś chłopiec w ciągu ostatnich miesięcy spowodowała nieprzewidziane problemy szkolne. Uczeń był zagrożony z wielu przedmiotów. Dzięki pomocy pedagogów, dużego zaangażowania wychowawczyni świetlicy szkolnej, uczeń otrzymał promocję do następnej klasy. Po zakończeniu roku szkolnego został zakwalifikowany na turnus rehabilitacyjno-wypoczynkowy do Rudna. Rada Rodziców zakupiła komplet podręczników, zeszytów i przyborów szkolnych do klasy ósmej. W ciągu wakacji udało się utworzyć rodzinę zastępczą dla chłopca, a jej opiekun, za otrzymane pieniądze wykupił mieszkanie, w którym przeprowadził modernizację.

Rozpoczął się wrzesień, a z nim nowe problemy w nauce i zachowaniu chłopca. Cały rok zmuszał pracowników szkoły do systematycznej kontroli, ciągłej współpracy z opiekunem. Pedagog wielokrotnie zaglądał do domu rodzinnego ucznia, rozmawiał z opiekunem, wskazywał na konieczność współpracy z nauczycielami i dyrektorem szkoły. Wychowawczyni świetlicy szkolnej kontrolowały postępy chłopca w nauce i udzielały pomocy.

Opiekun utrzymywał ścisły kontakt ze szkołą, na bieżąco kontrolował postępy chłopca.

Nasze wspólne oddziaływania doprowadziły do tego, że mimo skomplikowanej sytuacji życiowej uczeń w dniu 19 czerwca 1996r. otrzymał świadectwo ukończenia szkoły. Od września będzie kontynuował naukę w zasadniczej szkole zawodowej.

Maria Nowak - dyr.SP 4

OSTATNI DZWONEK

cd. ze str. 1

zmienione od wielu lat. Pisaliśmy już o tym w artykule pt. „Nasza szkoła” (WL nr12-XII'95). Szkoła nr 1 potrzebuje sal, dzieci uczą się w niej na trzy zmiany. Te, które korzystają z sal katechetycznych zimą często marzną. W złych warunkach pracują również oddziały specjalne przy ul. Sobieskiego. szansą na rozwiązanie tych problemów jest budowa nowej szkoły. Ważnym wydarzeniem w minionym roku było więc podjęcie konkretnych działań zmierzających do rozpoczęcia tej inwestycji. Zakupiony został grunt, na którym staną nowa placówka (skrzyżowanie ul. Kołłątaja i 11 Listopada). Jesienią rozpocząć się tam mają pierwsze prace. W budowie szkoły nr5 pomoc miało państwo. W swoich planach finansowych na bieżący rok Kuratorium nie ujęło jej jednak, przyjmując zasady dofinansowywania inwestycji już rozpoczętych. Mimo to miasto znacznie budowę w tym roku, przeznaczając na nią 2mld 660mln st. zł. z własnych środków. Pozwoli to być może na uzyskanie dotacji państwowych w przyszłym roku.

Mówiąc o inwestycjach odnotować należy fakt oddania do użytku w minionym roku szkolnym sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 2. Ważna to sprawa dla mocno zasłużonej już placówki, która dotąd sali takiej nie posiadała. Dzieci potrafiły docenić ten fakt. Angażując się w wyposażenie sali, zrozumieli, że wymaga ono wyrzeczeń z ich strony (w tym roku np. zamiast nagród przyjęły listy gratulacyjne).

Wróćmy jeszcze do potrzeb oświaty w naszym mieście.

Dużych nakładów finansowych wymaga Szkoła Podstawowa nr4. Budowana w latach 60-tych czeka na remont generalny. W czasie tegorocznych wakacji wymienione zostaną w niej okna. Koszty pokryje budżet miasta. Szkoła znalazła sponsorów, którzy bezpłatnie wykonają dla niej zewnętrzne drzwi (UNIMA) oraz okratują okna sali komputerowej (Zakłady Chemiczne w Luboniu). Jest to bardzo powszechna dzisiaj forma uzyskiwania środków przez placówki oświatowe.

Szkoły mają ogromne potrzeby w zakresie wyposażenia. Brakuje mebli, tablic, pomocy naukowych, sprzętu audio-wizualnego, wyposażenia pracowni, a nawet tak podstawowych rzeczy jak papier czy zeszyty.

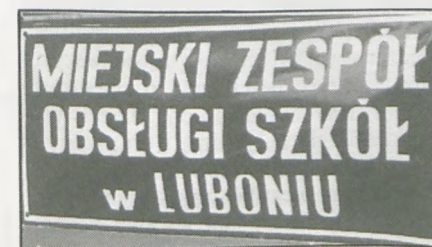
To, czym dysponują szkoły, jest już niejednokrotnie przestarzałe. Trudno uczyć geografii z map sprzed kilku lat. Pojedyncze braki w tym zakresie zaspokajają pomoc rodziców (Rada Rodziców Szkoły nr4 za tegoroczne zabawy karnawałowe zebrała 70 mln st. zł). Wszystko to jest jednak przysłowiowa kropla w morzu i tak należy tę pomoc traktować. Bez gruntownych zmian w systemie oświaty, które pozwolą przestać traktować szkołę jak ubogą krewną, sytuacja w niej będzie coraz trudniejsza. Podstawowy dla wszystkich przecież problem - wychowanie dzieci - ginie w gąszczu przepisów i programów. Najwięcej tracą na tym same dzieci, ich wiedza, a co ważniejsze system moralny.

Szkoła nauczycielem stoi, ale ileż on może udźwignąć? Jego praca znacznie przekraczająca pięciogodzinny wymiar, wiąże się z dużą odpowiedzialnością i niską płacą a powiedzenie: „Obys cudze dzieci uczył” jest dziś szczególnie aktualne.

Kształcenie jest również sporym obciążeniem dla rodziców. Wysokie ceny podręczników, których na dodatek nie da się

wykorzystać ponownie, to tylko jeden z przykładów.

Dla oświaty brzmi ostatni dzwonek.



Myślę, że czas to zrozumieć. Każdy z nas jest przecież rodzicem, dziadkiem, wujkiem.

Hanka Siatka

JAK WYBIERALI OŚMIOKLASIŚCI?

SP1 SP2 SP3 SP4

Liczba absolwentów SP	113	101	53	76
Liczba uczniów zdających do:				
Liceum Ogólnokształcące	34	27	10	11
Licea Zawodowe i Technika	25	30	10	26
Zasadnicze Szkoły Zawodowe	54	44	28	39

(opr.H.S.)

Sonda

Miejsca rozrywki dla młodzieży?



Generalnie z kulturą kojarzy mi się Lubonianka i Klub Dom Rolnika. Uważam, że kultura w naszym mieście jest bardzo, bardzo mało rozwinięta. Jeżeli miałbym docenić jakiś wkład, w kształcenie młodzieży, to niestety muszę wskazać tylko na instytucje kościelne, tutaj kultura ma jakieś znaczenie. W innych przypadkach zanika.

Tomasz Błaszak - handlowiec
(opr. blondi.azi)



Uważam, że Luboń jest pustynią kulturalną. Niewiele się dzieje, jeżeli porównamy go z większym miastem. Na pytanie gdzie się bawić, odpowiem, że nie ma takich miejsc. Oczywiście jest biblioteka, w której odbywają się ciekawe spotkania, wystawy, ale to i tak mało. Przez pewien czas były dyskoteki, które kończyły się nieciekawie, przeważnie różnymi bójkami. Myślę, że nie ma szans na stworzenie życia kulturalnego, ponieważ mieszkamy blisko dużego miasta, które po części słynie z tego, że jest centrum kulturalnym. Luboń zaś spełnia rolę pustyni. Dobrze byłoby, gdyby gdzieś, coś się działo, chociaż wielu z nas woli pojechać do Poznania.

Wojtek Sikorski
- tegoroczny abiturient



Lubię się bawić tam za blokiem, wszędzie. Czasami chodzę sobie do biblioteki. Cały czas bawię się na dworze, za blokami.

Sebastian Wojtyniak

WAKACJE, DZIECI, SAMOCHODY

Jak co roku, w ostatnich dniach czerwca rozpoczęły się wakacje. Wszyscy uczniowie i uczennice nie posiadają się z radości. Nareszcie mają na wszystko czas, bo na dwa miesiące są zwolnieni z codziennego obowiązku chodzenia do szkoły. Następuje rozprężenie, zmiana trybu życia. Trzeba jednak pamiętać, że w okresie wakacji są one szczególnie narażone na niebezpieczeństwa. Myślę tu przede wszystkim o przypadkach, gdy rozbawione, z „głowami w chmurach” dzieci, wybiegają nagle na jezdnię i tym samym stają się ofiarami wypadków. Dlatego, chciałabym uczulić wszystkich rodziców i opiekunów na sprawę bezpieczeństwa dzieci w okresie letnim. Chodzi mi głównie o milusińskich pozostających w domach, którzy „szaleją” po ulicach (także Lubonia) na rowerach i tak bardzo ostatnio popularnych

„rolkach”. Nie zostawiajmy dzieci samych sobie. Zorganizujmy im miejsce do bezpiecznej zabawy. To my, dorośli musimy przewidywać każdą sytuację, w jakiej mogą się one znaleźć. Zwracam się także do wszystkich kierowców, aby i oni szczególnie uważnie obserwowali poczynania dzieci na drogach i w ich obrębie. Zawsze należy się spodziewać, że wprost pod koła naszego pojazdu wbiegnie zajęty zabawą szkrab. Przewidującemu kierowcy uda się zatrzymać pojazd, a dzięki temu ocalić od śmierci, czy obrażeń ciała małego człowieka. Pamiętajmy, że im szybciej jedziemy, tym droga hamowania wydłuża się, a tym samym nasz samochód może stać się śmiertelnością maszyną.

Pełna optymizmu życzę wszystkim dzieciom i dorosłym, udanych, słonecznych a przede wszystkim bezpiecznych wakacji.

(blondi)

Czerwone, żółte, zielone

Światła na skrzyżowaniu ul. Powstańców Wielkopolskich z ul. Armii Poznań funkcjonują już od kilku lat. Obecny system sygnalizacji założono w oparciu o obserwację natężenia ruchu. W związku z tym, że przejazd pod wiaduktem na ul. Powstańców Wlkp. jest w zasadzie bezkolizyjny, a na Dolnej Wildzie w Poznaniu wybudowano nową „nitkę komunikacyjną” oraz założono sygnalizację świetlną ułatwiony został wyjazd z centrum w kierunku Wrocławia. Na dzień dzisiejszy natężenie ruchu, które było badane kilka lat temu w celu zaprojektowa-

nia sygnalizacji w Luboniu zmieniło się diametralnie. Już od października zeszłego roku widząc zwiększający się ruch kołowy postanowiono zastanowić się nad działaniem sygnalizacji. W niedługim czasie zamierza się wprowadzić światła żółte pulsujące tylko w jednym dniu tygodnia, a mianowicie w niedzielę, a nie jak to ma miejsce dotychczas w sobotę i niedzielę. Zauważono bowiem, że w momencie wyłączenia sygnalizacji świetlnej tworzą się gigantyczne korki i częściej dochodzi do kolizji drogowych.

(azi,blondi)

Z serca

Drodzy czytelnicy! Chcielibyśmy zaproponować Wam zabawę, która wprawdzie nie jest już nowością, ale sądzimy, że przyniesie Wam wiele radości. Codziennie ktoś komuś składa życzenia czy to z okazji imienin, urodzin czy też jubileuszu, wyznaje miłość albo po prostu ofiarowuje przyjaźń.

Dlatego też, chcemy przeznaczyć część łamów naszego czasopisma na życzenia płynące z głębi Waszych serc w stronę najbliższych. Od tego numeru czekamy na listy, kartki lub telefony z ciepłymi słowami. Zapewniamy, że każde z nich zostanie bezpłatnie zamieszczone w rubryce zatytułowanej „Z serca”.

(blondi,azi)

★ ★ ★

„Dobrze, gdy kierunek przyjmuje barwy celu. Inaczej poczulbyś znużenie, podążając ku czemuś, co jest nieosiągalne”.

Antonine de Saint-Exupery



Z okazji imienin Redaktorowi Naczelnemu najserdeczniejsze życzenia składają najmłodsze redaktorki.

★ ★ ★

MAMO! Z okazji Imienin najserdeczniejsze życzenia dużo, dużo zdrowia, radości, pociechy z męża i dzieci

składa kochająca rodzinka
(Jurek, Monika, Grzegorz oraz Ares)



Ludzie listy piszą...

Niedawno otrzymaliśmy list od Asterix'a, z-cy gł. szefowej dziewczyn i chłopaków z bandy „Bez nazwy”, założonej 13 czerwca 1996r. Nasza tajemnicza grupa pisze, że prowadzi akcje ratunkowe polegające na ratowaniu lasów i zapobieganiu pożarów. Ponadto organizują spotkania, wyjazdy i wycieczki. Banda zrzesza 6 osób, które pragną pozostać anonimowe. Członkowie „organizacji”

prowadzą dziennik pochwał i nagan i oceniają w nim postępowanie rówieśników.

Brzmi to bardzo poważnie, dlatego też chcielibyśmy poznać bliżej Asterix'a i jego przyjaciół a także sposoby realizacji w/w celów. Mamy zatem do Was gorącą prośbę, abyście przysłali więcej informacji o Waszej działalności.

Z poważaniem Redakcja



Tak wygląda odnowiony budynek poczty na pl. Wolności.

W kwietniowym numerze Więści Lubońskich [nr 4(63)] znajdujemy artykuł zatytułowany „Kto rządzi w Luboniu?” Jak czytamy, „prominentny działacz zgłosił poprawkę do regulaminu (Rady Miejskiej - dop. red.), aby protokoły posiedzeń Zarządu Miasta były tajne i niedostępne dla Radnych, nawet dla Przewodniczącego Rady Miejskiej...” Jasne, po co mają przeszkadzać, Zarząd wie, co robi. Dla porządku wyjaśniam - Rada jest potrzebna po to, żeby przyklasnąć, a nie kontrolować, nadzorować, wtykać nos w nie

swoje sprawy. A jakby ktoś nie wiedział, kto rządzi w Luboniu, to przypominam, że wybory do samorządu wygrały następujące ugrupowania: „Samorządna Wielkopolska - Tobie i Miastu” oraz Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lubonianka”.



KTO RZĄDZI W LUBONIU?

Trzeba o tym przypomnieć, bo niedługo znów będą wybory i szary wyborca, taki szaraczek jak choćby ja, nie będzie wiedział, co to takiego „Tobie i Miastu”, czy to jakaś partia, czy koalicja, a może opozycja?

Ostatni raz słyszałem o tym na spotkaniach przedwyborczych.

Ale, ale! Polityka jest nudna, więc przejdźmy na inne podwórko, spójrzmy na konkrety. Miasto nasze zmienia się, wygląda coraz lepiej, higieniczniej - chciało by się powiedzieć. Choćby taka ulica, jak Powstańców Wielkopolskich - wygląda jak autostrada. Pasów tam przybyło... W dawnych czasach (to chyba z oszczędności albo niewydolności) malowali jedną linię i to przerywaną. Teraz, jak już pociągnęli, to dwie ciągłe. Wygląda fajnie. Tyle tylko, że mój znajomy nie może zdążyć rano do pracy. Kiedy wyjeżdża z domu, może skręcać tylko w prawo, w żadnym wypadku w lewo, bo przekroczyłby linię ciągłą. A tam już go nasza Straż Miejska ze swoimi nowymi blokadami na koła...

Nieborak błądzi po Luboniu, aż wylądzuje wreszcie na muldach na ul. Osiedlowej. Tam dopiero po „lekkim” wstrząśnięciu przychodzi do siebie.

Podobne regulacje przydałyby się na niejednej ulicy, chociażby Fabrycznej. Może takie właśnie muldy wstrząsowe lub linie ciągłe w poprzek jezdni. Zwykle znaki ograniczenia lub zakazu już nie wystarczają.

Takie koty na przykład to pożyteczne zwierzęta, bo zwalczają gryzonie. Gryzonie to z kolei szkodniki - niepożyteczne.

A props kotów - właśnie na Fabrycznej, gdzie średnia prędkość, szczególnie z góry, wynosi 120 km/h, tu znowuż znajomym wytrzebiono całe stadko pokaznych, pięknych kotów, w liczbie około siedmiu (tu się przyznaję, że ostatnich statystyk nie znam). Żeby nie było niedomówień - wszystkie zostały przejechane przez pojazdy mechaniczne.

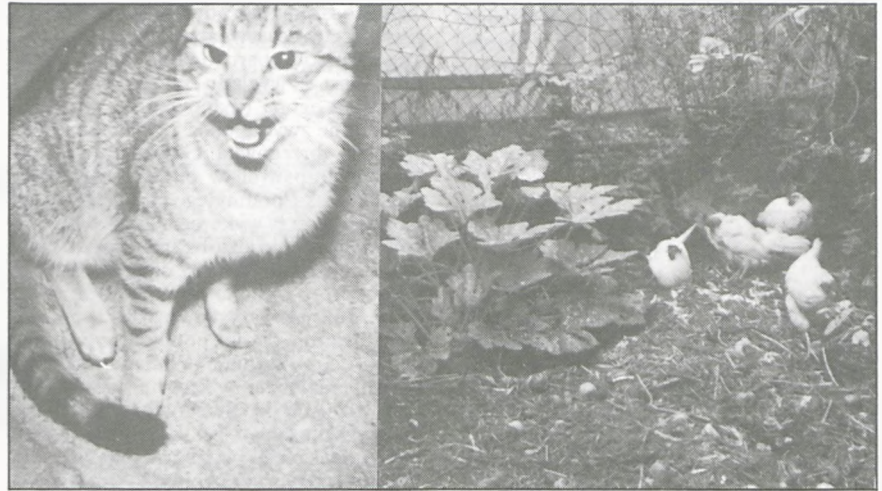
Dość już tych wstrząsających opisów. Wszędzie te wstrząsy.

W Luboniu są też miejsca na medytację. Takie miejsca znam choćby na poczcie w Luboniance. Ktoś może się zdziwić, skąd poczta i medytacja. Tak właśnie, wybierając się na ową pocztę płacić te nieszczęsne rachunki, lepiej się do razu wyciszyć, niż niecierpliwie czekać na swoją kolej. Sam proces wpłaty gotówki to błyskawica w porównaniu z innymi czynnościami, które polegają na wpinaniu, dopinaniu, przepinaniu, wpisywaniu, przepisywaniu, adnotowaniu, załączaniu i pieczętowaniu. Jedyne ukojenie mam w tym, że mogę sobie pomedytować. (Dziękuję Ci, kochana Poczto) Nawet wtedy, gdy tylko trzy osoby stoją przede mną (co zresztą rzadko się zdarza - zazwyczaj jest ich znacznie więcej). Jak już widzę, że jestem piątą w kolejce, uradowany mogę oddać się półgodzinnej medytacji.

I tak na prawdę nie jest ważne, kto rządzi w Luboniu, tylko tych kotów trochę szkoda, bo to pożyteczne zwierzęta.

C.B.

P.S. Nazwiska znajomych do wiadomości Redakcji.



Na zdjęciu po lewej kot importowany dla podtrzymania gatunku. Koty i kury to pożyteczne zwierzęta, ale tylko kurom służy polityka Zarządu. Jak widać na zdjęciu po prawej, te mają się kwitnąć.

POLITYKA TO PO TRUPACH (KOCICH) DO CELU

Przez całe nasze życie towarzyszą nam jakieś prawa, zasady, reguły czy twierdzenia. Codziennie spotykamy się z prawem cywilnym, karnym, międzynarodowym czy drogowym oraz wieloma innymi, które zostały ustalone kiedyś przez ludzi rządzących na tym świecie. W szkole, i nie tylko tam spotkaliśmy się z twierdzeniami matematycznymi Pitagorasa czy Talesa, fizycznymi Archimedesesa czy Newtona, a także chemicznymi, biologicznymi, geograficznymi oraz wieloma innymi z różnych

★ Nigdy nie kłóć się z głupcem - ludzie mogą nie dostrzec różnicy.

★ Światło w tunelu - reflektory nadjeżdżającego pociągu.

★ Jeśli udoskonalasz coś dostatecznie długo - na pewno to zepsujesz.

★ Niemożliwe jest zbudowanie niezawodnego urzędnika - głupcy są zbyt pomysłowi.

★ Wniosek to punkt, w którym nie masz już siły dalej myśleć.

Złota zasada Murphy'ego:

★ Zasady określa ten, kto ma złoto!

ZAKAZY, NAKAZY, PRAWA...

dziedzin nauki. Nie można także zapomnieć o zasadach dobrego wychowania, które towarzyszą nam na każdym kroku. Czasami denerwują nas te wszystkie nakazy i zakazy, które ograniczają naszą swobodę. Wyobraźmy jednak sobie jeden dzień, w którym wszystko jest dozwolone i nie ma żadnych zakazów. Każdy może robić to, na co ma ochotę. Przypuszczam, że byłby to najgorszy dzień w naszym życiu, o ile nie ostatni?! Żyjąc w cywilizowanym świecie musimy chcąc tego czy też nie, przestrzegać pewnych praw i zwyczajów. Wielu, którzy zlekceważyli zakazy znalazło się na samym dnie. Znając prawa i zasady życia czujemy się swobodnie i mamy poczucie bezpieczeństwa, które pozwala nam być sobą i żyć na luzie. Dlatego też, drodzy Zakawcy chęć dorzucić do waszych zasad kilka mądrości.

A oto słynne i warte zapamiętania prawa Murphy'ego:

Warte uwagi są także:

Zasada Robertsona: Dyplomata to ktoś, kto mówi ci, abyś poszedł do diabła, a ty się cieszysz na podróż.

Prawo Balaniego: Jak długo trwa minuta, zależy od tego, po której stronie drzwi od toalety się znajdujesz.

Prawo Grecna: Wszystko jest możliwe pod warunkiem, że nie wiesz o czym mówisz.

Maksyma Mantly'ego: Logika jest absolutnie pewną metodą dochodzenia niepewnych wniosków.

Prawo Sattingera: Każde urządzenie będzie działać lepiej, jeżeli włożysz wtyczkę do kontaktu.

Na zakończenie myślę, że warto w owych czasach wyjaśnić sobie różnicę między optymistą a pesymistą.

Optymista wierzy, że żyjemy w najlepszym ze światów.

Pesymista obawia się, że to może być prawdą.

(AZI)

★★★
Nie każdy potrafi słuchać,
nie każdy umie uwierzyć,
nie każdy chce ciebie
poznać i docenić.

Nie każdy może zrozumieć,
nie każdy potrafi pokochać,
lecz każdy próbuje cię zmienić.

★★★

Młodość -
promyk słońca
gwiazda na niebie
uśmiech na twarzy
radosne spojrzenie
myśl złota.

Młodość
to radość życia.

Danuta Lekki kl.VIIIc SP nr2
- II nagroda w II Forum Literackim

Śmierć

Podeszła zdecydowanym krokiem
ogarnął mnie strach
zmarliwa z przerażenia serce.

Spojrzała tajemniczym wzrokiem
zostawiła
moje ciało i duszę
na ziemi.

Znowu poczułam się
wolna i pełna życia.

Marta Tykiewicz kl. VIII d SP nr2
wyróżnienie na II Forum Literackim

Kamykowe wspomnienia

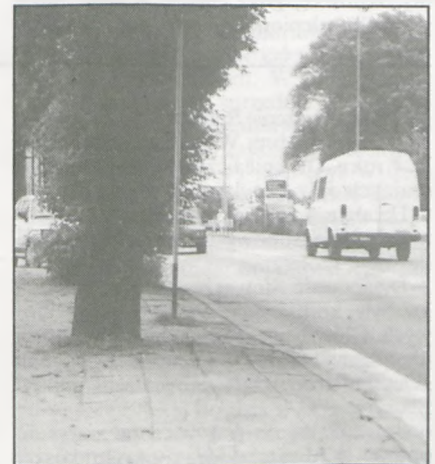
Znalazłam go nad morzem.
Spacerując o wschodzie słońca
wzięłam ze sobą
do końca nie wiem
dlaczego.

Teraz leży na półce
zimny, osamotniony
dla mnie wiecznie
gorący, morski, nasłoneczniony.

Z nim wiążą się wszystkie
upalne, letnie wspomnienia
swą gładką powierzchnią
i kształtem
wzbudza mój zachwyt do dziś.

Szarawy i małe
wydaje się taki zwyczajny
lecz dla mnie
ma wartość bezcenną
wartość minionych dni.

Paulina Jurga kl.VIIIc SP nr2



Przydrożne drzewa i krzewy stają się często przyczyną wypadków. Ograniczają one widoczność nie tylko kierowcom, ale i pieszym. Nawet miłośnicy zieleni muszą przyznać, że pielęgnacyjna przycinka konarów jest konieczna dla bezpieczeństwa na drogach. W pierwszych dniach lipca na terenie Lubonia wykonano tego typu prace.

JASKÓŁKI BRZEGÓWKI

W niniejszym cyklu chciałabym zwracać uwagę na piękno i niezwykłość otaczającej nas przyrody. Tajemnice przyrody można oczywiście poznawać na egzotycznych wyprawach, wędrując po sawannach Kenii czy dżunglach Amazonii. Można przeżywać dreszcz emocji przy spotkaniu z lwem, tygrysem lub choćby niedźwiedziem. Można chwalić się trofeami zdobytymi na dalekich wojazach. Myślę jednak, że również wiele satysfakcji może dać podglądanie przyrody w naszym najbliższym otoczeniu. Obyczajne rodzimych zwierząt i biologia roślin przy bliższym poznaniu okazują się pełne tajemnic i niespodzianek. W niniejszej rubryce

dachów lub na balkonach. Jest to bardzo towarzyski ptaszek, łatwy do obserwacji. Również dymówka nie stroni od siedzib ludzkich. Jej gniazdko, także ulepione z błota, można znaleźć przylepione do stropu w budynkach gospodarczych, najczęściej na wsi, w oborach i stajniach, a także w innych pomieszczeniach, do których ptaki mają swobodny dostęp. W odróżnieniu od oknówki, dymówka umieszcza gniazda zawsze wewnątrz budynków. Obydwa gatunki są bardzo podobne do siebie, różnią się z wyglądu przede wszystkim długością ogona (dymówka ma dłuższy). Nicco inne zwyczajnie ma trzecia z naszych jaskółek - brzegówka. Gnieździ się w norach wydrapanych w piaszczystych ścianach urwiska podmytego przez rzekę lub powstałego przy wykopie. Każda para ptaków wygrzebuje dziobkami i pazurkami w świeżej ścianie tunel o długości 0,5-2m. zakończony, wysłaną porami, komorą legową. Tak jak wszystkie jaskółki, brzegówki przelatują do nas pod koniec kwietnia lub na początku maja. W ciągu kilku dni zakładają gniazdo, w którym samica składa 5-6 białych jaj. Brzegówki gnieźdzą się zazwyczaj kolonialnie, tak, że ściana urwiska jest najczęściej podziurawiona jak sito. Charakterystyczne kolonie brzegówek zwracają na siebie uwagę mnogością ptaków uwijających się przy ścianie. Brzegówka jest najmniejszą z jaskółek, długość jej ciała wynosi około 12 cm (oknówka ma do 15cm). Ponadto różni się od pozostałych naszych jaskółek ziemistobrązowym ubarwieniem na grzbiecie i wyraźną brązową przepaską na piersi. Jakkolwiek rozpowszechniona w całym kraju, jest jednak mniej częsta od innych jaskółek. Na terenie Lubonia możemy zaobserwować życie brzegówek w kolonii założonej na piaszczystym urwisku powstałym po wykopie przy ul. Stromej w pobliżu Warty. Wszystkie jaskółki żywią się owadami chwytanymi w locie. Brzegówka najchętniej poluje wieczorem, po zachodzie słońca, gdy masowo pojawiają się komary, nad wodami rzek i jezior. ponieważ w ziemie nie ma u nas owadów, jaskółki z koniczności są ptakami wędrownymi. Odlatują w sierpniu i wrześniu do Afryki. Zachęcając gorąco do obserwacji życia jaskółek, przypominam, że wszystkie jaskółki, tak jak i inne ptaki z rzędu wróblowatych, a więc skowronki, wróble, sikory i inne, są w Polsce objęte ochroną gatunkową. Oznacza to, iż nie wolno m.in. chwycić ani płoszyć ptaków, jak również niszczyć ich gniazd.

Aleksandra Błaszak-Zbierska

Jaskółki brzegówki wg Frieder Sauer: „Leksykon Przyrodniczy. Ptaki lądowe” wyd. Świat Książki 1996

w miesiącu sierpniu liczba wydanych obiadów utrzymała się na poziomie roku 1994 r., co świadczy o potrzebie istnienia takiej placówki.

Ludzie - ludziom

Do połowy roku działał również sklepik z odzieżą dla potrzeb osób ubogich przy ulicy Okrzei 65. Działalność sklepiku została zawieszona ze względu na brak lokalu, gdyż Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej po zmianie Zarządu Stowarzyszenia nie wyraził zgody na dalsze prowadzenie go w uprzednim miejscu. Wartość odzieży pozyskanej i przekazanej do sklepiku wyniosła 9.144,50zł.

W okresie letnim Stowarzyszenie sfinansowało pobyt 67 dzieci na obozie w Wiselce oraz 17 dzieci niepełnosprawnych z Lubońskiego Ośrodka Kultury. Znaczna gru-

pa dzieci korzystała również w miesiącu lipcu z bezpłatnych obiadów.

NACZYNIA Z TWORZYW SZTUCZNYCH

W sklepach gospodarstwa domowego znajduje się wiele naczyń, wykonanych z atrakcyjnego tworzywa, odpornego na wysoką temperaturę. Najczęściej są to miski, spodki, kubki, łyżki wykonane z melaminy. Czasami, pod wpływem potraw, naczynia ulegają przebarwieniu, ale nie to jest niebezpieczne. Wyroby z melaminy ture-

ckiej, sprzedawane głównie na targowiskach wydzielają trujący formaldehyd. Inna wada tworzyw sztucznych, z których wykonuje się naczynia to możliwość przenikania do żywności cząsteczek substancji, dodawanych jako tzw. wypełniacz do tworzywa. Innym niebezpieczeństwem jest wnikanie w głąb tworzywa składników żywienia, zwłaszcza tłuszczu, które tam zalegają i jeł-

Zakładu Higieny. Często naczynia są oznakowane. Litera Z - oznacza, że nadają się do żywności bez ograniczeń, ZO - nadają się do żywności, ale z pewnymi ograniczeniami, dotyczącymi przede wszystkim tłuszczu, alkoholu lub potraw kwaśnych, znak NZ - nie nadają się do żywności.

Opracował: W. Dutka

ANTONI NIWIŃSKI

Antoni Niwiński urodzony w grudniu 1909r. w Burzance. Absolwent Wyższej Szkoły Inżynierskiej na wydziale młynoznawstwa. W czasie rewolucji wraz z rodziną Iwaszkiewiczów uciekł do Polski i zamieszkał w Bydgoszczy. Następnie przeniósł się do Lubonia, do mieszkania służbowego przy Zakładach dr. Romana Maya, w których to podjął pracę. W 1939r. służył w 57 Pułku Piechoty im. Króla Karola Rumunii. W pododdziale Armii Krajowej był z-cą dowódcy Obrony Narodowej pod pseudonimem „Mąka”.

W 1939r. został trzykrotnie ranny pod Kutnem, wtedy to dostał się do niewoli, z której uciekł i wrócił do Lubonia, do pracy w Zakładach dr. Romana Maya.

Tu 16 lutego 1944r. został aresztowany przez Gestapo jako wiezień polityczny i przewieziony do Domu Żołnierza

w Poznaniu. Następnie przeniesiono go do Fortu VII, a później do obozu w Żabikowie, skąd dalej został wywieziony go do Gross Rosen i Bergen-Belsen.

Po oswobodzeniu przez wojska amerykańskie trafił do szpitala Czerwonego Krzyża im. Montgomeryego w Zelle i tam zmarł. Pochowany został w Bad-Rehburg, gdzie przyjaciele polscy postawili mu pomnik z napisem: „Antoni Niwiński oficer rezerwy ok. 33 lat 10.6.1945r. „Bad-Rehburg”-Rodacy.”

Po wojnie nastąpiło porządkowanie terenów i zwłoki wszystkich poległych przeniesiono do wspólnego grobu. Pośmiertnie Uchwałą Rady Państwa odznaczony został Medalem za udział w Wojnie Obronnej 1939r. /W-wa 11.7.1984r./

Irena Pilarczyk-Gazecka
Poznań 1995 r.

pa dzieci korzystała również w miesiącu lipcu z bezpłatnych obiadów.

Z dniem 1 września Zarząd podjął decyzję o przyjęciu na 1/2 etatu kierownika administracyjnego do prowadzenia spraw finansowo-organizacyjno oraz przyznał limit kilometrów niezbędny do zaopatrywania w żywność Jadłodajni. Wartość pozyskanych w formie darów artykułów żywnościowych w 1995r. wyniosła 20.294zł z czego za sumę 14.900zł wykorzystano do produkcji obiadów.

Zakupiono artykułów żywnościowych za kwotę 4.119zł.

Ciągłość w działaniu zachował klub „Przyjacieli”, który spotykał się w każdy

Żuż 20.10.95r. członkowie klubu „Przyjacieli” wyjechali do Łęczeczek na grzybobranie. Wieczór Andrzejkowy odbył się 27 listopada, na który przybyli poeci, uczestnicy Międzynarodowej Jesieni Poetyckiej. Recytując swoje pełne liryzmu wiersze dostarczyli niezapomnianych wrażeń oraz włączyli się w wspólną zabawę. W tej imprezie wzięły udział również osoby niepełnosprawne z Domu Opieki Społecznej w Poznaniu. Słuchano wierszy napisanych przez Panią Halinę Ratajską z Lubonia, która ze względu na swój stan zdrowia przebywa w Domu Opieki Społecznej.

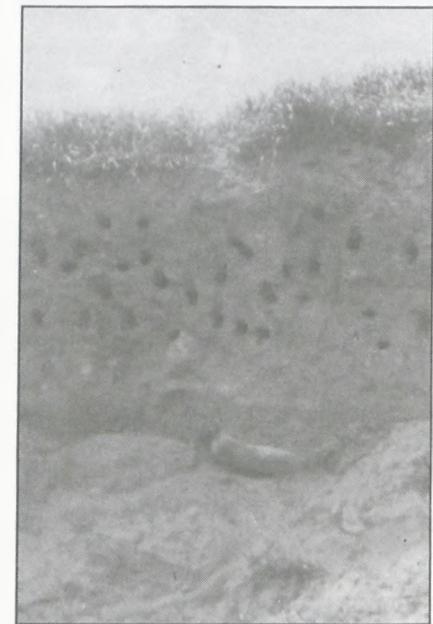
Miesiąc grudzień upłynął pod znakiem spotkań wigilijnych. Przy choince pierwsze spotkały się w dniu 18 grudnia dzieci wraz z opiekunami z Ośrodka Kuratorskiego w Luboniu. Natomiast wieczór wigilijny dla osób samotnych przygotowano na dzień 21. W rodzinnej atmosferze lamano się opłatkiem, a zespół „Stokrotka” w przedstawieniu Kolednicy rozweselił nawet najbardziej poważnych uczestników.

Tradycyjny gwiazdor obdarował wszystkich uczestników paczkami.

W miesiącu grudniu rozpoczęto akcję mającą na celu bezpłatne dożywianie dzieci na wniosek rodziców po konsultacji z pedagogami szkolnymi i kuratorem.

Stowarzyszenie w celu realizacji swoich zadań programowych, przy prowadzeniu Taniej Jadłodajni zatrudnia pracowników. Na dzień 31 grudnia 1995 zatrudniano: 1/2 etatu księgowo-administracyjnego, 1 kucharke i 1 pomoc kuchenną.

Znaczna część pracy w Stowarzyszeniu wykonywana jest społecznie.



znajdziecie państwo opisy roślin i zwierząt, które można spotkać na terenie miasta Lubonia, tak aby podane wiadomości można było skonfrontować i pogłębić w terenie do czego bardzo zachęcam.

Jaskółka jest jednym z najbardziej znanych i lubianych przez nas ptaków. Jej charakterystyczna sylwetka z rozwidlonym ogonem jest bardzo łatwa do rozpoznania. Jednakże nie wszystkie jaskółki są takie same. Jaskółki w systematyce zwierząt to rodzina obejmująca kilka gatunków. W Europie żyją: jaskółka skalna, jaskółka rudawa, oknówka, dymówka, i brzegówka, z czego w Polsce występują trzy ostatnie gatunki. Najczęściej widzimy oknówkę, gdyż chętnie buduje swoje gniazdko ulepione z błota pod okapami

Stowarzyszenie Społecznego Funduszu Ludzi Dobrej Woli działa ponad 2,5 roku. Obecnie liczy 44 członków zwyczajnych oraz 14 cyklicznie wspierających. Działalnością Stowarzyszenia kieruje nadal pięciorosobowy zarząd działający całkowicie społecznie.

Działalność Stowarzyszenia w 1995 roku była kontynuacją założeń programowych. Głównym zadaniem było prowadzenie Taniej Jadłodajni, przez 1/2 roku sklepiku z odzieżą i prowadzenie klubu „Przyjacieli”.

Stowarzyszenie w 1995 roku uzyskało pomoc z Miasta, które pokryło koszty eksploatacyjne budynku (energia, gaz, woda i wywóz nieczystości) w wysokości 6.073zł.

Głównym zadaniem Stowarzyszenia było prowadzenie Taniej Jadłodajni, która wydała 9.712 obiadów i zawsze jest gotowa nakarmić osoby głodne będące w skrajnej potrzebie.

Uwzględniając przerwę urlopową

W majowym numerze „Więści Lubońskich” poświęciliśmy wiele uwagi obchodom 123 rocznicy śmierci Edmunda Bojanowskiego - założyciela Zgromadzenia Sióstr Służebniczek w Żabikowie. W odpowiedzi na zapotrzebowanie społeczne a także z uwagi na to, że rocznica ta przypada w sierpniu, publikujemy artykuł przybliżający postać E. Bojanowskiego, będący przedrukiem z pisma „Królowa Apostołów” z grudnia 1984r.

zeszły w życiu Edmunda Bojanowskiego na dalszy plan wobec wstrząsających widowisk tragedii spotykanych w rodzinach najuboższych: chorzy bez opieki i pożywienia, w mieszkaniach przypominających wilczą norę, ciemną i wilgotną, ludzie starzy i chorzy, osamotnieni i bezradni, dzieci osierocone i głodne przy postaniu chorych

spoczęło na małej instytucji. Z uczestników uroczystości - dzieci, rodziców, gości - nikt nie przypuszczał, że to miał być początek wielkiego zgromadzenia, które rozwija się i działa po dziś dzień na trzech kontynentach globu.

„I było zdziwienie wielkie w kraju” - pisał ks. Brzeziński, że człowiek świecki

SŁUGA BOŻY EDMUND BOJANOWSKI - ŚWIECKI APOSTOŁ

Przeskoczmy na chwilę czas i przeźrzeń. 7 sierpień 1871 rok. Górka Duchowna k. Leszna, wiejski kościółek znany szeroko ze słynącego łaskami obrazu Matki Bożej Pocieszenia. W plebanii na piętrze umiera człowiek. Ma przeszło 56 lat. Zapytany wcześniej, czy przyjmie dzisiaj Komunię Św. odpowiada ze spokojem i roześmianą twarzą: „Nie, ja już tu na ziemi nie będę komunikował. Ja już dzisiaj idę do Pana Jezusa”. Na to spotkanie przygotowywał się jak na wielkie święto.

Umierający nie był księdzem. Był człowiekiem świeckim, na pozór bez większego znaczenia. Bez tytułów naukowych, bez sławy i ważnych stanowisk w hierarchii społecznej. Nie posiadał majątków ziemskich. Był jednym z tych, którzy czynią wiele dobra, ale nie robią wokół siebie wrzawy. Mówi się o nich dopiero gdy odejdą, gdy „ziarno obumrze”. Chociaż pragnął „od młodości” zostać kapłanem, nigdy nim nie został, aby na łożu śmierci móc powiedzieć: „Teraz rozumiem, że Bóg chciał, abym w świeckim stanie umierał”.

Bóg wkraczał przedziwnie w jego ziemskie plany, odwracał ich bieg, krzyżował i ustawiał po swojemu.

Dzieciństwo. O dzieciństwie niewiele wiemy poza faktem, że w czwartym roku doznał cudownego uzdrowienia nagle, dzięki modlitwom matki Teresy z Umińskich. Dowodem tego jest wotum znajdujące się w świątyni świętogórskiej.

Student. Dorastający Edmund wcześniej zdradzał uzdolnienia naukowe i literackie. Krucho zdrowie wymagało ciągłej opieki matki, która towarzyszyła mu także na studiach we Wrocławiu. Dla zdrowia musiał wyjeżdżać na okresowe kuracje, a nawet zmienić otoczenie, przenosząc się do Berlina.

Mimo rozpaczliwych starań o poprawę zdrowia, siły podupadały z dnia na dzień. W połowie studiów doszła żaloba rodzinna: najpierw śmierć ukochanej matki, potem ojca. Na pozór zachowywał się spokojnie, ale cierpienie wryło się głęboko w serce. Przeżycia doprowadziły do stanu ostatecznego wyczerpania organizmu. Dnia 17 marca 1838r. komisja lekarska nakazywała kategorycznie przerwanie nauki i opuszczenie uniwersytetu. A ks. A. Brzeziński naoczny świadek dodaje: „Lekarze nie rokowali mu dłuższego życia”.

Powrócił więc do osieroconego Grabongu. Zamieszkał na piętrze rodzinnego dworku, przy bracie Teofilu z rodziną.

Dla zewnętrznego obserwatora, był on człowiekiem chorym, można powiedzieć „skończonym”, jakby młodym drzewem złamanym w połowie pnia. Miał 24 lata. Procentowanie rodzinnego kapitału pozostawało na jaką taką egzystencję i leczenie zaawansowanej gruźlicy. A jednak w gruncie rzeczy nie był on ani biedny, ani załamany. Miał bogactwo wiary, miał wielkie nabożeństwo do Matki Bożej Gostynńskiej.

Spolecznik. Na tym etapie nie było cudownej interwencji dla zdrowia jak w dzieciństwie. Nie było też już zatroskanej ciagle o niego matki, ale był ustawicznie krzyż i była Matka Bolesna, ta spod krzyża. W Jej Sercu jednoczył się z Chrystusem cierpiącym i ogołoconym. Widziano go „w słotach zimowych i skwarach letnich” często kłęczącego u stóp Matki Bolesnej w świątyni świętogórskiej. Kochał Ją od dawna, ale po śmierci matki zrozumiał w pełni Jej znaczenie. Podobnie jak św. Jan Apostoł, w Jej szkole uczył się ducha Błogosławieństw, a Jej słowa z Kany Galilejskiej przyjął za dewizę życia: pełnić jak najlepiej wolę Bożą. Był silny wiarą.

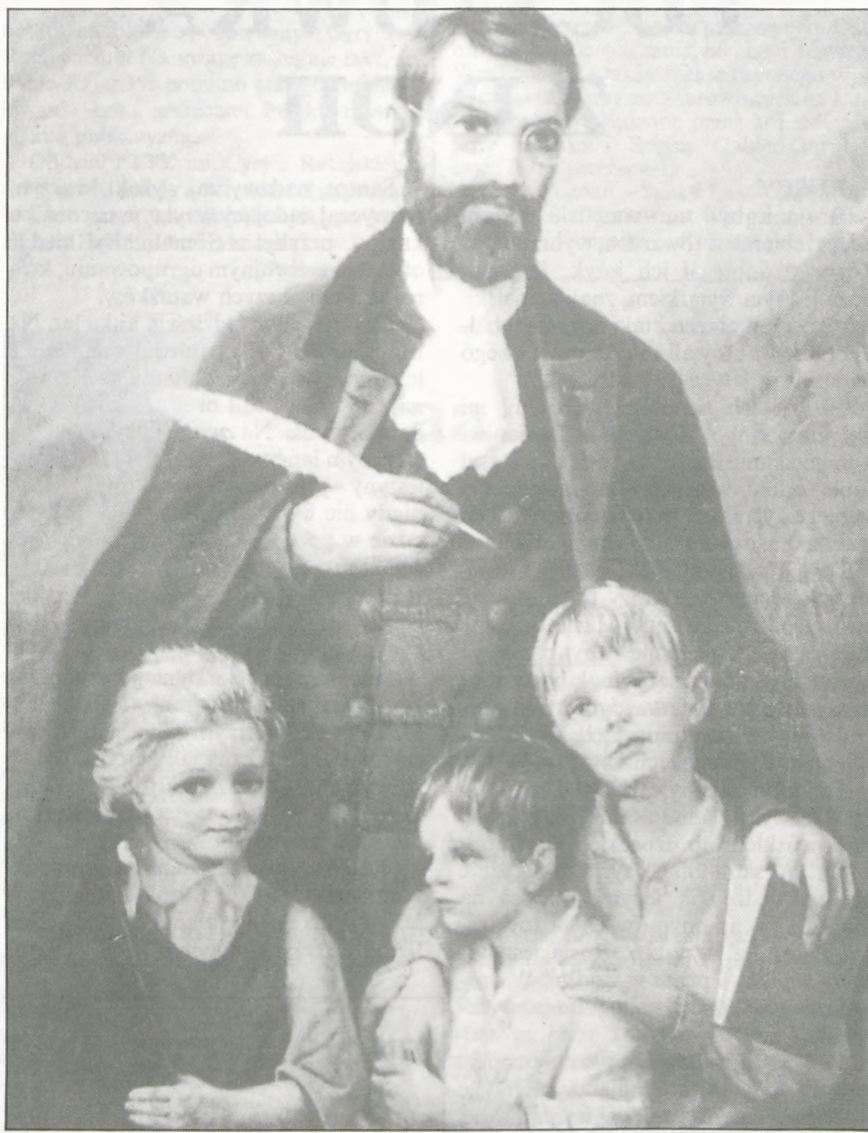
Były to czasy zaborów. Polska nie ist-

niała na mapie Europy, ale żyła w sercach ludzi, w narodzie polskim. Nie brakowało działaczy patriotów, tak w kraju jak za granicą na emigracji.

Chory i cierpiący, Edmund Bojanowski nie pozostawał bierny, czynił co mógł, zwłaszcza na rzecz uciemionego ludu wiejskiego, który obserwował z bliska. Ubolewał nad ciemnotą tych ludzi, wyko-

rodziców. Niedawny „uczony”, „literat”, „poeta” przeżywając boleśnie niedole i biedy ludzi, służył im czym mógł i jak umiał: posługą osobistą, sprowadzeniem kapłanów do konających, a przede wszystkim dobrocią, dając im swój czas i serce. W tym okresie nazwano go w Gostyniu i okolicy „polski święty Wincenty a' Paulo”.

Dla dzieci osieroconych w czasie epide-



zystanych także przez zaborców. Co więc czyni?

Zakłada biblioteki i czytelnie z pomocą księży, pastorów i nauczycieli (15 bibliotek w 6 miesięcy!).

Zbiera literaturę ludową z całej Polski; Mazury, Warmia, Śląsk - współpracuje z Józefem Lompą i Robertem Fidlerem, publikuje ją w czasopismach ludowych, pisze artykuły moralno-oświatowe.

Współpracuje nad oświeceniem wsi jako członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wyszukuje zdolną młodzież i wysyła do szkół.

Organizuje dla najbiedniejszych kuchnie polowe, a sam kosztuje posiłki, aby były dostatecznie kaloryczne.

Robi to wszystko z takim zapalem, iż nazywa się go „entuzjastą”, „literatem”, „uczonym”.

Sługa Boży. Jednak etap życia wiodący go na drogę Sług Bożych, miał się rozpocząć w czasie epidemii cholery w latach 1848-49. W podręcznikach historii możemy czytać jak epidemia ta dziesiątkowała ludność. Wszystkie dotychczasowe zajęcia

mii urządził przytulisko w Gostyniu. Pracę powierzył siostrze Szarytkom z Poznania, które sprowadził. Wzruszające są sceny tego okresu jego pracy wśród dzieci. Można je porównać z działalnością jego rówieśnika, kapłana, św. Jana Bosko w słonecznej Italii, lub sto lat później z pracą „starego doktora” Hirszfelda znanego pod pseudonimem Janusza Korczaka, kochającego dzieci bez granic.

Zakonodawca. I oto stała się rzecz przedziwna. Ten skromny i cichy człowiek, który nie miał i nawet nie śmiał mieć takich ambicji, staje się Założycielem zakonnego zgromadzenia żeńskiego. Miał 36 lat, gdy sama Opatrzność Boża zadanie to włożyła mu w ręce, kierując zwyczajnymi okolicznościami. W małej wiosce, Podrzeczu, oddalonym o 4 km od Grabonogu owdowiała kobieta. Poprosiła E. Bojanowskiego, by założył w jej domu krytym słomą ochronkę dla dzieci wsi. E. Bojanowski przyjął ten gest jako zaproszenie Boże. Przygotował 3 młode, kilkunastoletnie dziewczęta i zorganizował ochronkę. W dniu 3 maja 1850r. przez ręce kapłana błogosławieństwo Boże

odważył się na takie Boże przedsięwzięcie. Pomimo, że Założyciel pragnął, by dzieło to rozwijało się powoli i cicho, popularność jego szerzyła się błyskawicznie. Zgłaszało się wiele kandydatek. Były świadome, że nie czekają ich żadne korzyści materialne. Poza skromnymi warunkami egzystencji, Założyciel mógł ofiarować im tylko to, co sam posiadał: Chrystusa i Jego Ewangelię, miłość Eucharystii i Matki Niepokalanej, oraz ewangeliczną posługę dzieciom, chorym, opuszczonym ludziom i starcom. Powstały nowicjaty w Jaskowie w r. 1856, nie mógł pomieścić zgłaszających się. Powstały dwa następne: w Łańcucie (Małopolska) i w Porębie na Śląsku. W 10 lat później w dniu 27 grudnia 1866, arcybiskup Mieczysław Halka Ledóchowski wydał dekret pochwalny i zatwierdził Konstytucje Służebniczek Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanej Poczętej, opracowane przez E. Bojanowskiego z pomocą duchownych.

Było jednak i cierpienie. Przez swoje nowatorstwo, dzieło stawało się dyskusyjne i budziło kontrowersje, szczególnie wśród duchownych. Niektórzy ówczesni księża wprost „gorszyli się”, że świecki człowiek każe składać „dziewicom śluby”, „mieszają się do spraw duchownych”, coż to za zakonnice bez posagów, bez klauzury, pracujące razem ze świeckimi itd. itd. E. Bojanowski wiele cierpiał w tym okresie. Znosił wszystko z wiarą, pokorą i zawrzeniem Matce Bożej. „To co robimy - mawiał - torobimy dla Boga, a wobec takiego celu bardzo maluczkimi przedstawiają się przeszkody, choćby najdotkliwsze” (Dz. 5.VIII.1853).

Ostatnia próba. Do całości doświadczeń, trzeba dodać ostatnie, najcięższe - nieudaną próbę w gnieźnieńskim seminarium duchownym. „O, coż ja bym dał za to - mówił - gdybym mógł przynajmniej w nowicjacie moich, siostrzyczkom moim, po jednej Mszy Św. odprawić”. Jak wulkan odżyło w nim silne pragnienie kapłaństwa. Arcybiskup gnieźnieński Halka Ledóchowski udzielił pozwolenia spóźnionemu kandydatowi na podjęcie studiów. Jednak Bóg miał inne plany. Po kilkunastu miesiącach, i tym razem na skutek orzeczenia komisji lekarskiej 54-letni seminarzysta Edmund zdejmując umiłowaną sutannę i opuszcza seminarium. Haftowana przez siostry komża miała być przeznaczona komu innemu. Arcybiskup Ledóchowski powiedział: „Jestem przekonany, że Bóg chce tego szlachetnego człowieka w świeckim stanie usłyszeć”.

Po opuszczeniu seminarium, Edmund Bojanowski był nie tylko człowiekiem chorym, ale i bezdomnym. W międzyczasie jego brat Teofil sprzedał Grabonóg. Ksiądz proboszcz Stanisław Gieburowski w Górce Duchownej zaprosił go do siebie. Przeżył tam jeszcze 15 miesięcy. W dniu śmierci Założyciela Zgromadzenie liczyło ponad 120 sióstr, które pracowały na 39 placówkach pod trzema zaborami.

Zwłoki Edmunda Bojanowskiego pochowały siostry w podziemiach kościoła w Jaskowie, gdzie znajdował się pierwszy nowicjaty i dom macierzysty. W roku 1930, za zgodą kardynała Augusta Hlonda przewieziono je do Żabikowa k. Poznania, gdzie spoczywają do dziś w krypcie sióstr Służebniczek pleszewskich. (W okresie walki Bismarcka z kulturą polską, szybko rozwijające się Zgromadzenie uległo podziałowi na 4 gałęzie, autonomiczne Zgromadzenia.) W roku 1948 arcybiskup Walenty Dymek metropolita poznański wydał dekret w sprawie rozpoczęcia procesu informacyjnego do beatyfikacji. Proces informacyjny zakończony w roku 1960 i przesłano akta do Kongregacji Rytów w Rzymie. (oprac. J.T.)

Ulica Main Bazar w sercu Delhi - Stolicy Indii, jeszcze nie tak dawno uważana była za "polski śmietnik". Pokrzykiwania sprzedawców i rykszarzy mieszały się tu z polskimi przekleństwami, a wieczory, w miejscowych knajpach i hotelach, wpływały przy narodowej wódzcie. Ten największy w mieście bazar nastawiony był głównie na obsługę handlarzy z Polski - napisy na sklepach po polsku, czartery do Polski, łamana polszczyzna hinduskich kupców. Z czasem miejsce naszych zajęli Ruscy. Niezależnie od języka, który w danym momencie dominuje na bazarze, obecni są tu zawsze "poszukujący" biali, czy jak kto woli - współcześni hipisi. To oni wmieśzani w lokalną tradycję, stanowią o osobliwym klimacie ulicy. Przy czym nie dochodzi do wzajemnych kontaktów pomiędzy tymi dwoma grupami przybyszów. Radziecki człowiek nie zadaje się przecież z takim chamstwem, a drudzy nie mówią po rosyjsku. Po przylocie do Indii moje pierwsze kroki skierowałem na Main Bazar w delijskiej dzielnicy Paharganj. O miejscu tym wiedziałem tylko tyle, iż obfituje w wiele tanich hoteli. Nie planowałem zatrzymać się na dłużej w jednym miejscu, a tym bardziej w takim brudzie i smrodzie jaki tam panował. Myślałem o podróży przez pustynię do Jaipuru w Radżastanie. Już wcześniej nieobce mi były egzotyczne kraje, sądziłem więc, że niewiele może mnie zaskoczyć czy zadziwić. Na tej ulicy było jednak coś co sprawiło, że nie wyszedłem poza nią, nawet na krok, przez cały najbliższy tydzień, dopóki nie zabrali mnie stamtąd znajomi, a i później wielokrotnie tam powracałem.

Pierwsze "obrazy" to ogromny tłok, na tej nie przekraczającej 10 m szerokości ulicy. Potęgowały go porozkładane po obu stronach kramy, oferujące odzież, zwoje jedwabiu, złotą, srebrną i bardziej pospolitą biżuterię, torby, rzeźby i inne orientalne towary. Tam gdzie nie poutykano sklepików i kramów, znajdowały się wejścia do bardzo licznych hotelików i "restauracji". Liczący ok. 2 km długości Main Bazar, posiada także swoją odnogę owocową, z kramami pełnymi bananów, pomarańcz oraz wszelkich, nie znanych mi z nazwy, darów Południa.

Naprzeciwko hotelu Vivek, w miarę przyzwoitego z zewnątrz, marnego w środku (łóżko, wentylator, prysznic oraz zamykane na kłódkę drzwi) znajdowała się moja ulubiona knajpa - bez nazwy. Miała ona kształt długiej prostokątnej wnęki, nie oddzielonej niczym od ulicy. Wewnątrz, pod ścianami, znajdowały się dwa rzędy stolików, ustawianych równoległe do ulicy. Jeżeli usiadło się twarzą do wejścia, tam gdzie zazwyczaj są szklane witryny, miało się przed sobą coś, niby wielki ekran telewizora, w którym wyświetlane było życie ulicy. Przeważnie była to mieszanina kłębiących się ludzi, rowerowych oraz motorowych ryksz, a także świętych indyjskich krów. Do tego dochodziły jeszcze dwukołowe wózki, zaprzężone w kolorowo pomalowane woły o złoconych rogach. Sporadycznie ukazywali się chłopcy, prowadzący na smyczach małpki. Nie tak częstym widokiem, jak

można by przypuszczać, byli żebracy. Wtem na ekranie pojawia się jeździec na wielbłądzie, po chwili drugi, następni - cała karawana. Kolejna nawałnica ludzi, ryksz i wołów. Najpierw zauważyłem trąbę, następnie głowę ... i resztę ogromnego słonia, za nim następny. Obydwa pomalowane żółtą i czerwoną farbą w geometryczne ornamenty. To wszystko krzyczy, gestykuje, trąbi, wydaje rozmaite dźwięki i zapachy. Nagle pojawił się ktoś jakby nieziemski. Starzec z długą brodą szedł bosy. Po wielkim zawinięciem wokół jego głowy turbanie, rozpoznałem w nim Sikha, lecz to co go wyróżnia, to trzymana w dłoni długa dzida z wielkim grotem, a z za przepasującego go zwojem materiału, wystający ogromny - poszerzający się ku dołowi - miecz.

POCZTÓWKA Z INDII

RUSCY

Rosjanie byli tam wszędzie. Kręcili się, przebierali w towarach, wybrzydali. Zawsze dobiegał ich język. Rzadko, poza jednym wyjątkiem, znali angielski. Ich język jest przecież taki międzynarodowy. Indie traktowali zaś jak część swego imperium - jak część podbitą.

W Indiach poznałem nieznaną mi dotychczas typ Rosjanina: Rosjanina z pieniędzmi, który tu w Delhi starał sobie odbić wszystkie niepowodzenia swojego życia. Jak mawiali oni: W Djeli można pa czeławieczjesku oddychnąć tolka w Mjeridianie. Meriddian to najlepszy pięciogwiazdkowy hotel stolicy, coś w rodzaju naszego Mariotta. Inne miejsca są ich niegodne - zbyt parszywe i brudne. Najbardziej jednak brała cholera, gdy prawie na każdym kroku słyssało się z ust hinduskich właścicieli sklepów: Ej drug, zachadi!

Do Indii przybywają oni zazwyczaj czarterowymi samolotami, najczęściej turkmeńskich lub uzbeckich linii lotniczych. W samolotach tych przeważnie nie ma siedzeń. Są jedynie miejsca na toboły z zakupionymi w Delhi towarami, a kupują wszystko, Rosja jest bowiem wielka - i pusta w środku. W drodze powrotnej bagaż służy im jako siedzenia.

Pod wieczór sklepiki i kramy zamykają się, powoli zaczynają znikać także Rosjanie, pochowani w wynajmowanych przez siebie kantorach, hurtowniach, rosyjskich restauracjach, no i w Meridianie. Kończy się czas handlu i Rosjan, zaczyna się czas rozmowy.

HIPISI

Są w różnym wieku. Najstarsi z nich urodzili się jeszcze w Indiach Brytyjskich, w rodzinach kolonialnych urzędników i tu już pozostali - na delijskiej ulicy. Od Hindusów odróżniają ich jedynie nazwiska i język: angielski lub francuski. Pod względem stroju wtopili się w otoczenie. Noszą szare lub kiedyś

białe szerokie spodnie, długie tunikowate koszule, czasem coś w rodzaju kamizelki oraz buty - skórzane podeszwy, przywiązane do nóg rzemieniami. W kieszeniach zazwyczaj trzymają kamionkowe fajki do haszyszu. Włosy mają długie, poskręcane i poklejone. Jeden z nich - nie pamiętam już jego imienia - każdego wieczora przyjeżdżał do mojej knajpki rowerową rykszą. Nie wiem gdzie mieszkał. Przywoził zawsze ze sobą stertę książek i gazet, również polskich. Każdy wiedział, że pierwszy stolik po prawej stronie należy do niego. Tam znajdowała się jego "czytelnia". Pożycza lektury za drobną opłatą. Lubił książki, lubił czytać i rozmawiać o polityce. Ona bowiem często zdecydowała o losach ludzi, którzy wspólnie zasiadali do posiłków i rozmów w knajpie naprzeciwko hotelu Vivek.

Santos, nadzwyczaj wysoki Murzyn, zazwyczaj siadający w tylnym narożniku knajpy, przybył z Somalii. Był kiedyś oficerem w zbrojnym ugrupowaniu, któregoś z tamtejszych watażków.

Hasan miał dwadzieścia kilka lat. Na Main Bazar był od niedawna. Długie lokowate włosy opadały mu swobodnie na ramiona. Nosił brudne dzinsy i obdartą koszulę. Na zwisającym mu u szyi srebrnym łańcuszku, widniał kontur Palestyny - jego ojczyzny, w której zresztą nigdy nie był. Urodził się w Kuwejcie, gdzie w pełni czerpał z bogactw i dobrodziejstw tego kraju. Tam też skończył studia. Po wojnie w Zatoce Perskiej został jednak stamtąd wygnany - dziś żyje na ulicy.

Nadia - ponoć córka niegdyś somalijskiego ambasadora w Emiratach Arabskich - często dotrzymywała nam towarzysztwa. Była śliczna jak Naomi. Włosy zaplatała w mnóstwo małych warkoczyków. Żyła z uniwersyteckiego stypendium i z prostytutki.

Ulicą przeszła nieznaną mi z imienia blondynka - anglojęzyczna. Przemierzała ją często nocą grając na srebrzystym flecie w narkotycznym transie. Ubiera-

ła się w długie zwiewne indyjskie szaty z jedwabiu. Na głowie nosiła jedwabny turban. W nosie miała złoty kolczyk, do którego był dołączony złoty łańcuszek z drobnymi listkami. Zwisiał on jej od nosa przez policzek aż do ucha.

Dżajlina i Anę poznałem w noc po moich imieninach, gdy przechadzałem się ok. trzeciej nad ranem po Main Bazar. Siedzieli, przy wystawionym na dwór stoliku, na wiklinowych krzesłach. Ja miałem wówczas w rękach kilka kurzydianych placków. Zaprośili mnie abym się do nich dosiadł i maczał swoje placki w ich wspólnej miseczce z rybim sosem, bardzo ostrym rybim sosem. On pochodził z Chicago, gdzie był bezrobotny, nikt go nie chciał, ona była z Norwegii. Nie zamierzał spędzić w Indiach całego życia, lecz nie wiedzą kiedy wrócić. Dżajlin był bardzo wysoki i chudy. Ubierał zawsze bardzo wąskie kolorowe spodnie, krótki kubraczek i czapkę podobną do tych, jakie nosili średniowieczni mieszczanie. Ogólnie wyglądał jak parodia flamandzkiego malarza, ale dobrze było mu z tym. Ana miała piegowaty nos, luźno zwisające indyjskie ubrania i zawsze się uśmiechała.

FESTIWAL

Normalny rytm życia ulicy przerywają dość częste festiwale, czyli sikhijskie święta. Wówczas cały dzień i noc należą do nich. Zapowiedzią ich są - pojawiające się na kilka dni wcześniej - kolorowe ozdoby, przypominające nasze złote i srebrne choinkowe łańcuszki, zawieszane pomiędzy budynkami nad ulicą. W taki świąteczny dzień przejście kilometra Main Bazar trwa prawie godzinę, całego dwie. Tutaj zawsze panuje tłok ale wówczas jest on nadzwyczajny. Powodują go głównie olbrzymie kolorowe indyjskie ciężarówki, które wolniutko, prawie stojąc w miejscu, jedna za drugą, przesuwają się z jednego końca ulicy na drugi. Są one oblepione ludźmi, którzy rozrzucają jak i jak i pręcąją idącym pieszo owoce i słodycze. Wszystkiemu towarzyszy oczywiście muzyka. Co kawałek szpaler ciężarówek jest przerywany przez mężczyzn, walczących pomiędzy sobą na miecze. W takie dni starcy z dzidami nie budzą już zdumienia. Natknąć się na nich można prawie na każdym kroku. Poznawali tylko gdzieś Rosjanie.

Błażej Stanisławski

ROZMOWA HISTORYCZNA

„Różnorodność ekspozycji daje możliwość bezpośredniej rozmowy historycznej”. Tak napisała w złotej księdze jedna z osób zwiedzających wystawę, zorganizowaną w Bibliotece Miejskiej przez działające ponad rok Stowarzyszenie Speleologii i Ogólnowojskowej Archeologii z siedzibą w Luboniu.

Mapy, dokumenty, odznaczenia i medale, hełmy maski przeciwgazowe, bagnety, amunicja, granaty, a nawet części niemieckiego samolotu myśliwskiego Focke-Wulf, to tylko część zbiorów - skarbów, które członkom Stowarzyszenia udało się znaleźć w opuszczonych bunkrach, piwnicach ponemieckich fabryk, strychach starych domów, pod ziemią, czy głęboko w jeziorach.

Prezentowane ekspozycje są plonem penetracji między innymi podziemia poznańskiej Cytadeli i niektórych fortów z czasów pruskich, a także opuszczonych wielkich fabryk zbrojeniowych w województwie zielonogórskim oraz schronów bojowych Międzyrzecznego Rejonu Umocnionego.

Wystawę, która jest doskonałą lekcją historii, można jeszcze oglądać do 20 lipca w godzinach otwarcia biblioteki.

Członkowie Stowarzyszenia za pośrednictwem WL gorąco dziękują personelowi Biblioteki Miejskiej za otwartą i serdeczną pomoc w zorganizowaniu pierwszej wystawy.



Wbieżącym roku został rozegrany Pierwszy Dekanalny (dekanat puszczykowski) Turniej Piłki Nożnej ministrantów ze szkół podstawowych. Mecz rozgrywano w systemie ligowym w kolejne piątki i soboty maja i czerwca. Kolejność drużyn wg zdobytych punktów w rozgrywkach wiosennych ukształtowała się następująco:

1. Luboń, parafia p.w. św. Jana Bosko
2. Luboń, parafia p.w. św. Maksymiliana Marii Kolbe
3. Luboń, parafia p.w. św. Barbary
4. Hłowice, parafia p.w. św. Andrzeja Apostoła

(K.P.)



NIEZWYKŁE SPOTKANIE

Najwyższe odznaczenie Rzeczypospolitej Polski, istniejące od 1705r. nadawane „za znamienite zasługi zarówno cywilne, jak i wojskowe położone w czasie pokoju lub wojny dla chwały i pożytku Rzeczypospolitej Polskiej” nadane pośmiertnie przez prezydenta Lecha Wałęsę - Cyrylowi Ratajskiemu - dało okazję do odwiedzenia Polski przez wnuczkę Ratajskiego. Ze Stanów Zjednoczonych do Poznania przyjechały Panie Zofia Ratajska Thaler i Magdalena Ratajska. Wnuczki Cyryla Ratajskiego brały udział w uroczystej sesji Rady Miasta Poznania w dniu 29 czerwca 1996r. na której wręczono im przyznane ich dziadkowi odznaczenie.

Dzień 29 czerwca dał też okazję do spotkania tych Pań z prezesem Oddziału PTTK im. Cyryla Ratajskiego w Luboniu Eugeniuszem Kowalskim oraz członkiem Prezydium Zarządu Oddziału PTTK Andrzejem Machcińskim. Panie, Zofia Ratajska Thaler i Magda Ratajska, żywo interesowały się działalnością Oddziału PTTK w Luboniu oraz tym, jak doszło do tego, że ich dziadek został wybrany patronem Oddziału.

Prezes Oddziału E. Kowalski przekazał wnuczkom C. Ratajskiego materiały z sesji popularnonaukowej „Cyryl Ratajski” odbytej w dniu 13 kwietnia 1996r. dla uczczenia 120 rocznicy jego urodzin. Obydwie Panie zostały też odznaczone przez Zarząd Oddziału PTTK medalem Cyryla Ratajskiego. Odznaczenia dokonał prezes Oddziału.

Spotkanie przebiegało w miłej i sympatycznej atmosferze. Panie Ratajskie zadeklarowały kontynuację rozpoczętych kontaktów oraz obiecały zainteresować Polonię Amerykańską działalnością turystyczno-krajoznawczą Lubońskiego Oddziału PTTK. Szczególną uwagę zwróciły także na przekazanie doświadczeń i gromadzenie materiałów tzw. „poloników” w ramach Rajdu „Pamięć wiecznie żywa”.

Miłą pamiątką dla lubońskich działaczy PTTK były słowa podziękowania za honor oddawany Cyrylowi Ratajskiemu i popularyzację tej znakomitej postaci, przekazane ustnie, jak również w formie odręcznej notatki na folderze poświęconym Cyrylowi Ratajskiemu. Na uwagę zasługuje fakt, że Panie Ratajskie pomimo stałego zamieszkiwania poza granicami Polski, mówiły piękną polszczyzną.

Oddział PTTK im. Cyryla Ratajskiego w Luboniu będzie kontynuował zapoczątkowane przez wnuczki Ratajskiego kontakty z Polonią Amerykańską.

Janina Jelińska



Taa...ka ryba!

W jednym z poprzednich numerów zapoczątkowałem cykl artykułów, który miał być oparty na wywiadach ze „starymi mistrzami”, a rozmowa z panem Bogdanem Zabawą była tego przykładem.

Życie jednak płata czasami różne figle i miesza nam szyki. To, co się stało obecnie jest jednak przyjemną niespodzianką i dlatego spieszę się podzielić wiadomościami z czytelnikami „Więści Lubońskich”.

Przyczyną tego zamieszania jest kol. Tomek Mazurczak, który w pięknym stylu zdobył mistrzostwo koła a następnie na rozgrywanych w dniach 22-23.06.1996r. mistrzostwach Poznańskiego Okręgu zdo-

był tytuł mistrza w kategorii juniorów. Jak do tego doszło, powie nam on sam.

Tomku, przyjmij moje gratulacje, i powiedz jak to się stało, że ostatnio nawet nasi seniorzy dostają od Ciebie srogie baty, a masz przecież dopiero 18 lat?

Bakcyła wędkowania wpoil mi ojciec, który był też niedoścignionym wzorem, ale do czasu. Obecnie i on, i brat regularnie przegrywają. Decyduje o tym oprócz umiejętności także i szczęście, a tego mam ostatnio trochę więcej od nich. Mistrzostwo zdobyłem po dwóch dniach zawodów, które odbywały się na Warcie.

Wiem, że Twoje zwycięstwo to nie jedyny sukces naszego koła (też jestem członkiem

SZLAKIEM MAZURKA DĄBROWSKIEGO

„Jeszcze Polska nie zginęła...” ta polska pieśń patriotyczna napisana w 1797r. przez Józefa Wybickiego, jako pieśń Legionów J.H. Dąbrowskiego we Włoszech jest od 26 lutego 1927r. oficjalnym hymnem narodowym.

Dla uczczenia zbliżającej się 200 rocznicy napisania hymnu narodowego, przypomnienia roli jaką Legiony Dąbrowskiego odegrały w walce o wolność Polski, spopularyzowania miejsc związanych z wybitnymi postaciami z terenu Wielkopolski: Józefem Wybickim i Generałem Henrykiem Dąbrowskim, zorganizowany został III Wielkopolski Rajd „Szlakiem Mazurka Dąbrowskiego”.

Rajd z metą w Margoninie odbył się 15 czerwca na terenie parku pałacowego. Dał on możliwość poznania piękna i historii Wielkopolski, a także szansę czynnego wypoczynku. Grupy autokarowo-pieszne z Lubonia były prowadzone przez kol. Mirosławę Osiecką i Reginę Gabler-Górniaczyk. Trasy przebiegały

przez Poznań - Suchy Las - Złotkowo - Sobotę - Chludowo - Wargowo - Objezierze - Oborniki - Rożnowo - Jaracz

Młyn - Parkowo - Wełnę - Rogoźno do Margonina. Atrakcją było zwiedzenie młyna wodnego w Jaraczu i zapory na rzece Wełnie. Uczestnicy Rajdu zapoznali się z historią młynarstwa na terenie Wielkopolski. Trasa piesza przebiegała wokół Margonina szlakiem czerwonym przez grodzisko-leśne Sulaszewo - Ofelia - głaz „Zakłeta Karczma” - Kowalewo, do mety przy pałacu w Margoninie. Najliczniejsze grupy stanowiły drużyny młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Luboniu pod opieką pań, Elżbiety Pietrzak i Ireny Tonder oraz ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Luboniu, kierowane przez opiekunkę SKKT Grażynę Przybył. Na mecie na uczestników Rajdu czekała smaczna grochówka, ognisko oraz nagrody dla najliczniejszych drużyn. W miejscowym pałacu uczestnicy zwiedzali Salę Pamięci Józefa Wybickiego. Tu wielokrotnie przebywał twórca „Mazurka Dąbrowskiego” - Józef Wybicki i tu odbył się jego ślub. Nagrody za najliczniejszą grupę uczestników Rajdu otrzymały drużyny ze Szkoły Podstawowej nr 1 i nr 4 w Luboniu.

Eugeniusz Kowalski



Konkurs !!! Konkurs !!!

WSPOMNIENIA Z WAKACJI

Każdy z Nas pragnie, aby zbliżające się wakacje były wyjątkowe. Marzymy o nowych znajomościach, przyjaźniach, miłościach, niesamowitych przygodach, po prostu o tym żeby było odłotowo! Dla niektórych wakacje trwają tydzień, a dla innych miesiąc, dwa a nawet trzy. Te wspaniałe chwile mijają i pozostają po nich tylko fotografie. Dlatego też OGŁASZAMY konkurs na najciekawsze, najdowcipniejsze, romantyczne i niesamowite zdjęcia z wakacji. Spośród nadesłanych prac wybierzemy te „naj”, a autorów nagrodzimy.

Wodnik

(azi,blondi)



III LIGA



Zawodnicy Lubońskiego Klubu Sportowego podobnie, jak w ubiegłym roku, zakończyli rozgrywki, jak w ubiegłym roku, na szóstym miejscu. Można stwierdzić, że w sezonie 95/96 grali ze zmiennym szczęściem. Znając walory i skład personalny tej drużyny, na pewno stać ją na więcej, czego życzymy w nowym sezonie 96/97.

14. Warta Śrem	34	41	50:42
15. Pogoń II Szczecin	34	28	33:63
16. Polonia Nowy Tomyśl	34	27	34:60
17. Ina Goleniów	34	19	22:81
18. Polonia Jastrowie	34	17	17:66

Awans do II ligi wywalczyła Dyskobolia Grodzisk (serdeczne gratulacje).

III ligę opuszczają: Warta Śrem, Pogoń



Grunt to dobry humor!

W ostatnich meczach LKS: przegrał w Wałczu z tamtejszym Intraem 3:2 (bramki dla LKS-u zdobyli Szymański i Nowak), odniósł zwycięstwa pokonując na wyjeździe Błękitnych Stargard Szczeciński 3:0 (bramki: Jarlaczek-2 i Dłużyk) i u siebie Polonię Chodzież 1:0. Bramkę zdobył DREWICZ.

Tabela końcowa przedstawia się następująco:

1. Dyskobolia Grodzisk	34	74	81:19
2. Intra Wałcz	34	67	73:33
3. Celuloza Kostrzyn	34	60	54:37
4. Lech II Poznań	34	60	55:35
5. Błękitni Stargard	34	58	56:40
6. LUBOŃSKI KS LUBOŃ	34	56	50:38
7. Gwardia Koszalin	34	53	48:47
8. Lubuszanie Drezdenko	34	50	31:26
9. Kotwica Kołobrzeg	34	49	47:51
10. Stal Stocznia Szczecin	34	48	45:32
11. Polonia Środa	34	48	41:48
12. Flota Świnoujście	34	44	36:40
13. Polonia Chodzież	34	43	44:59

II Szczecin, Polonia Nowy Tomyśl, Ina Goleniów, Polonia CPN Jastrowie.

LKS w sezonie 95/96 odniósł 15 zwycięstw, uzyskał 11 remisów i poniósł 8 porażek, zdobył 56 pkt., strzelił swoim przeciwnikom 50 bramek, tracąc 38.

Bramki dla LKS-u w sezonie 95/96 zdobywali:

Drewicz-8, Wilczyński, Szymański-7, Kwiatkowski-6, Placek-4, Jarlaczek, Rybak-3, Wawrzyniak, Dobak, Dłużyk, Pauksztelo-2, Wiórek, Nowak, Rembicki, Siderski-1.

LKS od nowego sezonu będzie miał następujących przeciwników:

Intra Wałcz, Celulozę Kostrzyn, Lecha II P-ń, Błękitnych Stargard Szczeciński, Gwardię Koszalin, Kotwicę Kołobrzeg, Lubuszanina Drezdenko, Stal Stocznia Szczecin, Hutnika Szczecin, Amicę II Wronki, Polonię Słubice, Polonię Środa, Flotę Świnoujście, Polonię Chodzież, Wartę Poznań, Sokół Pniewy lub Unię Swarzędz (decyzja zapadnie w terminie późniejszym). Władysław Szczepaniak

Puchar Polski

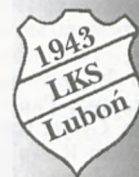
12 czerwca 1996 r. odbył się Finał okręgowego piłkarskiego Pucharu Polski. W finale przeciwnikiem Lubońskiego KS-u, była Dyskobolia Grodzisk. Spotkanie rozegrano na neutralnym boisku w Buku. Mecz nie stał na najwyższym poziomie. W pierwszej połowie dominowali zawodnicy Dyskobolii. Lubonianie mieli jedną wyborną sytuację, kiedy DREWICZ po dośrodkowaniu idealnie zacentrował na głowę Rembickiego, a ten precyzyjnie strzelił, ale bramkę Dyskobolii uchronił słupek. Po przerwie gra się wyrównała i częściej „do głosu” zaczęli dochodzić Lubonianie. Gdy sędzia spotkania usunął z boiska zawodnika Dyskobolii, Malewskiego, wydawałoby się, że luboń-

cy zawodnicy mając liczebną przewagę, poradzą sobie lepiej. Nic z tego! Właśnie piłkarze z Grodziska zdobyli prowadzenie. Gdy sędzia pokazał drugą czerwoną kartkę zawodnikowi Dyskobolii (Wojtasiński), przeciwnicy LKS-u zostali na płycie boiska tylko w dziewiątkę. O dziwo oni zdobyli drugą bramkę. Wtedy było już wiadomo, że przeciwnicy nie dadzą sobie odebrać zwycięstwa. Sędzia Kozłowski pokazał w tym meczu jeszcze 6 żółtych kartek.

Drużyna LKS-u wystąpiła w składzie: Nowak, Wiórek, Siderski, Nowak, Placek, Wawrzyniak, Jarlaczek, Rembicki, Szymański, Wilczyński, DREWICZ, Rajczak, Lewandowski, Sołecki, Dłużyk.

Władysław Szczepaniak

„A” KLASA



W zakończonych rozgrywkach sezonu 95/96 rezerwy LKS-u zdobyły pierwsze miejsce w grupie II kl. A. Niewątpliwie awans do klasy okręgowej, jest dużym sukcesem młodzieży tego klubu. Kibice przychodzący na mecze rezerw LKS-u oglądali w ich wykonaniu bardzo ciekawe spotkania. Padało dużo wspaniałych bramek. Jeżeli w dalszym ciągu będzie w drużynie taka mobilizacja i wola walki, to można śmiało stwierdzić, że w klasie okręgowej na pewno sprawią swoim kibicom, trenerom i działaczom niejedną miłą niespodziankę. W ostatnich spotkaniach LKS II: pokonał Polonię Nowy Tomyśl 4:3 (bramki zdobyli: Piechowicz-2, Dalniak, Konik), i zremisowali na wyjeździe z Instalem Sielinko 2:2. Obie bramki zdobył Piechowicz.

Tabela końcowa przedstawia się następująco:

1. LUBOŃSKI KS II	24	54	71:25
2. Lipno Stęszew	24	48	49:26
3. Arka Kiekrz	24	47	61:35
4. Warta Obrzycko	24	47	45:27
5. Obra Mosina	24	46	55:31
6. Instalgaz Sielinko	24	33	51:54
7. Rakietka	24	31	38:49
8. Korona Bukowiec	24	30	42:49
9. Jedność Dop.	24	28	36:51

Sławek Kleiber, który 9 razy trafił do siatki przeciwników. Drużynę „Stelli” Luboń tworzą następujący zawodnicy w/g pozycji na boisku:

Krzysztof Dąbrowski, Robert Twardowski, Grzegorz Przydanek, Robert Leśniak, Mariusz Ciesielski, Krzysztof Gertner, Paweł Kotliński, Dominik Stranz, Jarek Gnitecki, Marek Korytowski

Witek Leszczyński, Robert Lisiecki, Robert Szyńka, Piotr Kowalczyk, Paweł Soroko, Piotr Habernik, Sławek Kleiber,

ponadto młodą kadrę uzupełniają: Tomek Kotliński, Tomek Kaczmarek, Piotr Krawiec, Patryk Kotlarek, Michał Woszczuk, Piotr Milewski. Przeciętna wieku w drużynie wynosi 20 lat.

W rozgrywkach wiosennych stoper Mariusz Ciesielski i bramkarz Krzysztof Dąbrowski doznali poważnych kontuzji dlatego nie wystąpią jesienią w meczach. Jest to duża strata dla drużyny „Stelli”.

10. LZS Gałowo	24	24	37:54
11. Sokół Duszniki	24	21	36:57
12. Polonia II N. T.	24	18	27:55
13. Opał Pniewy	24	13	29:64

Awans do klasy okręgowej: Luboński KS II, Lipno Stęszew, Warta Obrzycko, Arka Kiekrz.

Spadek do klasy B: Polonia II Nowy Tomyśl i Opał Pniewy.

W sumie rezerwy odniosły w sezonie 95/96 16 zwycięstw, uzyskały 6 remisów i poniosły 2 porażki, gdzie zdobyły 54 pkt., strzeliły 71 bramek, tracąc 25.

Najbardziej „bramkostrzelnym” zawodnikiem okazał się Piechowicz, który zdobył 15 bramek. Berlicki zdobył ich 8, S. Sołecki, Kwiatkowski-6, Pluciński-5, Dolniak, Drożdżyński-4, Dobak, Rembicki, Wilczyński, Franek-3, Samulczyk, Tomkowiak, Konik, Pauksztelo, Domaniecki, Jarlaczek, Kaczmarek, Dłużyk, Grek, Ratajczak, Tylczyński-1.

Rezerwy LKS-u w klasie okręgowej będą miały następujących przeciwników: Huragan Pobiedziska, Welnę Skoki, Spartę Orzechowo, Sokoła Rakoniewice, Promień Opalenicę, Heliosa Czempin, Admirę Teletrę P-ń, Czarnych Kazimierz, Orkana Konarzewo, Kotwicę Kórnik, Przemysław P-ń, Lipno Stęszew, Wartę Obrzycko, Wartę II P-ń i Arkę Kiekrz.

Władysław Szczepaniak

STELLA Luboń w „A” klasie

Spełnili swe marzenia młodzi piłkarze „Stelli” Luboń, którzy wygrywając Kl. „B” awansowali do „A” kl. okręgu poznańskiego, w piłce nożnej. Pod wodzą trenera Edmunda Kosickiego zdobyli 38 punktów, strzelając przeciwnikom 60 bramek, a tracąc zaledwie 18.

W całym sezonie 1995/96 drużyna „Stelli” przegrała 2 spotkania, zremisowała 2 i zwyciężyła w 12 meczach.

Najsukuteczniejszym napastnikiem okazał się Piotr Habernik (20 celnych trafień), wystąpił we wszystkich meczach, następnym snajperem był pomocnik Robert Szyńka (15 bramek), oraz

Zarząd T.M.S. „Stelli” nie przewiduje specjalnych wzmocnień w drużynie, celem jest umożliwienie uprawiania piłki nożnej przez młodzież naszego miasta.

Duże brawa i słowa uznania należą się Trampkarzom starszym „Stelli”, którzy zajęli 3 miejsce w swojej grupie rozgrywek za Środą Wlkp. i Obrą Mosina. Najsukuteczniejszym w drużynie był Krzysztof Chmielnik (27 bramek), pewnym bramkarzem staje się Bartek Szczęch, na pozycji stopera talentem błyszczał Andrzej Marcinkowski, w środku pola dobrze radzili sobie Michał Andziński i Marcin Podejma. Orliki „Stelli” brały udział w Międzynarodowym Turnieju Piłki Nożnej w Śremie 15-16 czerwca, zajmując 18 lokatę na 48 zespołów, odpadli z turnieju w rzutach karnych po meczu barażowym z „13” poznańską 5:6. Zapraszamy młodzież Lubońską do uprawiania sportu i gry w piłkę nożną w „Stelli” Luboń, zajęcia treningowe „A” kl. odbywać się będą od 19.07.1996r. godz. 18,00. (A.K.)

Co słycać u trampkarzy?

Zespół trampkarzy starszych Lubońskiego KS (roczniki 1981/82) brał udział w mistrzostwach województwa w klasie grupa II.

Kadrę zespołu tworzyli zawodnicy: D. Auguściak, R. Baranowski, M. Białasik, P. Cybulski, R. Dembski, K. Kaczmarek, K. Konieczny, M. Maćkowiak, B. Mrugalski, M. Mikołajczyk, M. Nowakowski, P. Ozminkowski, M. Polak, R. Osiewicz, L. Różański, P. Solarz, P. Środa, M. Tyłski, M. Wieczorek, W. Wysocki.

W rundzie wiosennej zesoła osiągnął następujące wyniki:

Clescevia Kleszczewo	- Luboński KS 0:11 (w)
Luboński KS	- Orlik Jarobud Miłostaw 3:1 (d)
Luboński KS	- Orkan Błazejewko 5:2 (d)
Luboński KS	- Stella Luboń 3:0 (d)
Luboński KS	- Helios Czempin 6:2 (d)
Las Puszczkowo	- Luboński KS 2:6 (w)
Herbapol Kłeka	- Luboński KS 2:1 (w)

Luboński KS - Zawisza Dolsk	2:0 (d)
Luboński KS - Polonia Środa	1:3 (d)
Luboński KS - Pogoń Książ	3:0 (d)
Luboński KS - Obra Mosina	1:1 (d)

Po rundzie jesiennej zespół zajmował 8 miejsce w swojej grupie, natomiast po rundzie wiosennej awansował na 4 pozycję w swojej grupie. Zespół jest młody, perspektywiczny, 80% zawodników z podstawowego składu może grać w trampkarzach w roku przyszłym. Najlepszym strzelcem zespołu został Przemysław Solarz zdobywając 22 bramki przed Marcinem Mikołajczykiem 10 bramek.

W maju zespół brał udział w międzynarodowym turnieju trampkarzy w Montfoort (Holandia), gdzie w swojej kategorii wiekowej do lat 14 zajął I miejsce wygrywając wszystkie 6 spotkań. Kierownikiem zespołu jest Jerzy Różański a trenerem Bogdan Jędrzejewski. Życzymy zespołowi upragnionego awansu do Ligi trampkarzy w roku przyszłym.

Ze sportowym pozdrowieniem
B. J.

Kolejne sukcesy kolarzy górskich „Trójki”

2 maja w obiektach „Malta ski” odbyła się regionalna eliminacja Mistrzostw Polski Amatorów Family Cup w kolarstwie górskim „10,5 Bike”. Uczestniczyli w niej także kolarze SP nr3 w Luboniu. Wystartowało około 200 zawodników z całej Wielkopolski. Startowali oni w 8-u kategoriach wiekowych. Nasza drużyna brała udział w następujących kategoriach:

uczniowie, którzy reprezentowali kat. A. Nasi kolarze zajęli pięć pierwszych miejsc. Zwyciężył Bartosz Hołysz, drugi był Szymon Schmidt, kolejne miejsca zajęli bracia Szymyślik, którzy stoczyli na ostatniej prostej braterski pojedynek o miejsce na podium. Minimalnie lepszy był Adrian. Piąte miejsce zajął Tomasz Gronek. W kategorii B 6-te miejsce zajęła Justyna Kowalska. Pecha nato-



- A. dzieci 7-10 lat ok. 2,5 km
1. Bartosz Hołysz, 2. Szymon Schmidt, 3. Tomasz Gronek, 4. Adrian Szymyślik, 5. Damian Szymyślik, 6. Łukasz Jamrozik, 7. Mikołaj Kolasiński.
B. dziewczęta 11-14 lat ok. 5 km
1. Ania Bielkowska, 2. Justyna Kowalska
E. chłopcy 11-14 lat ok. 7 km
1. Dawid Klaczyński
F. chłopcy 15-18 lat ok. 15 km
1. Marcin Nowak, 2. Mateusz Sajewski

Z każdej kategorii wiekowej do finału Mistrzostw Polski, które odbędą się w wrześniu w Karpaczu, awansowało po 6-ciu najlepszych. Najlepiej spisali się

miast miała koleżanka klasowa Ania Bielkowska, która zajęła 7 miejsce. Piękną zwycięstwo w kat. E, w której wystartowało 43 zawodników odniósł Dawid Klaczyński. Po raz pierwszy siedmiu naszych uczniów wystartuje we wrześniu na I Amatorskich Mistrzostwach Polski w Kolarstwie Górskim. Gratulujemy wszystkim uczestnikom zawodów i życzymy sukcesów w Karpaczu. Chciałbym także podziękować rodzicom, którzy po raz kolejny okazali pomoc przy organizacji przejazdu dzieci, a szczególnie p. Damianowi Sommerfeldowi za przewóz rowerów.

Dariusz Sommerfeld

Drużynowe Mistrzostwa Poznania SP w kolarstwie górskim

Miesiąc po swoim bardzo dobrym występie zawodnicy ze SP nr3, wystartowali oni po raz kolejny, tym razem w Drużynowych Mistrzostwach Szkół Podstawowych. Odbyły się one w trzech kategoriach

która wygrała z SP nr47 i SP nr14. Naszą szkołę reprezentowali następujący uczniowie: T. Gronek, A. i D. Szymyślik, Sz. Schmidt, K. Gajewski-Głodek, D. Leśnik, B. Rzeźniczak, K. Królikiewicz, Sz. Derucki i D. Klaczyński.



wiekowych: kl. I-IV, V-VI, VII-VIII. Wśród najmłodszych byli nasi uczniowie, którzy wyprzedzili SP nr16 i SP nr47 z Poznania. W następnej grupie wygrali kolarze reprezentujący SP nr60 przed SP nr16 i SP nr14. Wreszcie wśród uczniów kl. VII-VIII znów najlepsza okazała się Lubońska „Trójka”;

Chciałbym tu podziękować firmie „BISA” zwłaszcza panom Stanisławowi i Andrzejowi Bielawskim za przewóz rowerów oraz rodzicom dzieci startujących w zawodach za dowieszenie pościeli na tę imprezę.

Dariusz Sommerfeld.

Z końcem roku szkolnego zakończono Miejskie Igrzyska Sportowe prowadzone przez Zarząd Miejski Szkolnego Związku Sportowego w Luboniu. Program Igrzysk obejmował 15 dyscyplin, w których brało udział 1095 uczniów (536 dziewcząt) z 4 szkół lubońskich. Igrzyska były prowadzone cały rok szkolny, a wyniki są następujące:

- I miejsce zajęła SP3 - 49 pkt.
II miejsce zajęła SP1 - 42 pkt.
III miejsce zajęła SP2 - 39 pkt.
IV miejsce zajęła SP4 - 29 pkt.

SP3 pod kierunkiem nauczycieli: mgr E. Komur, mgr G. Kiercula, D. Sommerfelda oraz dyrektora szkoły mgr K. Boni zajmując I miejsce sprawiła ogromną niespodziankę, gdyż od 19 lat pierwsze miejsce w Igrzyskach

8. Tenis stołowy chłop. młodszych	2	3	5	0
9. Tenis stołowy dziewcz. starsz.	3	0	6	
10. Tenis stołowy chłop. starsz.	3	2	5	0
11. Mini koszykówka dziewcząt	5	2	1	3
12. Mini koszykówka chłopców	2	3	5	1
13. Sztafetowe biegi przeł. dziewcz.	3	2	1	5
14. Sztafetowe biegi przeł. chłop.	3	5	1	2
15. Sport i Zabawa	1	2	5	3
Razem	42	39	49	29

Ze sportu szkolnego

zajmowała SP2 (w roku bieżącym zajęła dopiero III miejsce). Wyniki Igrzysk przedstawia następująca tabelka:

Punkcja Miejskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w roku szkolnym 1995/96

Lp.	Dyscyplina	SP1	SP2	SP3	SP4
1.	Piłka nożna	5	3	2	1
2.	Mini piłka nożna	3	2	5	1
3.	Biegi przełajowe dziewcząt	3	2	1	5
4.	Biegi przełajowe chłopców	3	5	1	2
5.	Koszykówka dziewcząt	1	3	5	2
6.	Koszykówka chłopców	3	5	2	1
7.	Tenis stołowy dziewcz. młodszych	2	0	5	3

Zasady punktacji: I m. - 5 pkt, II m. - 3 pkt, III m. - 2 pkt, IV m. - 1 pkt

Również SP3 najlepiej startowała na Igrzyskach Rejonowych. Reprezentowała Luboń w 6 dyscyplinach, (SP1 i SP2 w 2). Do finałów wojewódzkich nie udało się zakwalifikować żadnej szkole. Bądźmy dobrej myśli, że trzyletni regres w lubońskim sporcie szkolnym zakończył się w tym roku, a w roku przyszłym z pewnością zdobywać medale na mistrzostwach województwa. Dla przypomnienia ostatni srebrny medal na mistrzostwach województwa zdobyła SP2 w roku 1993 w czteroboju chłopców i od tamtej pory żadnej szkole nie udało się wywalczyć finału wojewódzkiego.

Z sportowym pozdrowieniem
(B.J.)

BAW SIĘ Z NAMI

Czas wakacji - to czas miłości, romantycznych przygód, ale też gorących flirtów. Dlatego też rozwiązaniem

krzyżówki jest myśl Oscara Wilda, którą to kierujemy do wakacyjnych podrywaczy. Litery z ponumerowanych pól od 1 do 49

utworzą ostateczne rozwiązanie krzyżówki. Hasło należy wpisać do zamieszczonego niżej kuponu, uzupełnić go danymi osobistymi i wysłać lub przynieść do Redakcji (ul.Żabikowska 42) do 30 sierpnia. Spośród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrodę niespodziankę.

(azi)

1		2		3				4		5		6		7	
					33			26		45		14			
8							9		48					4	
								38					10		
		17		3					11						
10					11						12				
						7								13	24
															30
14								15							
16					41				2		20				
							16						17		
		47					6						31		
										46					
8												42			12
			18			19									
			36									44			
20															
		19													
										21					
										9			43		
			22											23	
															1
	25														
				46											
26											27				
		23									48				5
					47			28		29					
										24					
30												31			
							39		15						32
											32				
					49										
			33												
											40				
								34		35		36			37
				25		27					22				
		38		39									40		
34						18			21						
41													42		
						43									
13														37	
44										45					
				29				35				28			

"ARCH" ZAKŁAD USŁUGOWO - HANDLOWY
62-030 LUBOŃ, UL. TUWIMA 10
TEL. 131-509

- grzejniki, zawory C.O.
- kotły gazowe i olejowe Vaillant
- kotły, grzejniki wody przepływowej gazowe "Sylber"
- ogrzewacze gazowe pomieszczeń "Sylber" (ekonomiczne dla domków letniskowych, pawilonów)
- rury i kształtki z polipropylenu
- nowoczesne systemy grzewcze, sanitarne, domowe i gazu

Biurowo Usługowe czynne w godz. 7.00-16.00
DORADZTWO - SPRZEDAŻ WYKONAWSTWO - SERWIS

POZIOMO:

1. „Lalka” B. Prusa
4. Dzielnica Lubonia
8. Planeta Układu Słonecznego
9. Ludowa nazwa kukulki
10. Dentysta
13. Mała Aleksandra
14. Rodzaj leku, cudowny napój
15. Mieszanice
19. Symbol chemiczny niobu
20. Dopływ dolnej Narwi
21. Arkadiusz w skrócie
22. Między jeden a trzy
26. Między zatokami Sueską a Al-Akaba
27. Tłuszcz wieloryba
28. Wawelski
30. Nurt rel. - mistyczny w judaizmie
32. Część lunety lub mikroskopu
33. Rodzaj tańca
39. Ukochany kraj
41. Ulubieniec publiczności
42. Najwyższy szczyt Krety
43. Ze żrenicą
44. Tank
45. Zdobnie imię bramkarza LKS-u
46. Jedna z rzek państwa zmarłych - Hadesu

PIONOWO:

1. Ogół zbrodni i wykroczeń społecznych
2. Wysoki budynek
3. Atrybut Zeusa i Ateny
5. Rzeka w Polsce
6. Tytuł monarchy
7. Dokument kredytowy
9. Bramka
11. Najstarszy okres mezozoiku
12. Osoba cierpiąca na zaburzenia umysłowe
16. Popularny bar w Anglii
17. Autor „Tanga”, „Emigrantów”
18. Jazda na łyżwach na lodzie
23. Bursztyn
24. Gagatek
25. Marszałek Sejmu
28. Jeden ze zmysłów
29. Czeresnia, jabłko
30. Między niebem a piekłem
31. Chiński
34. Warta
35. Trojanowska
36. ...skrótu w prawo
37. Radio, muzyka, informacje
38. Sopotnie
40. Przyjaciel człowieka
47. Poemat empiryczny przypisywany Homerowi
48. Słodkowodny pierwotniak

SPRAWDŹ KIM JESTEŚ !!!

TOWARZYSKI SANGWINIK

- Dar przyciągania do siebie ludzi.
- Gadatliwy, narrator.
- Dusza towarzystwa.
- Pamięć do kolorów.
- Umacnia kontakt ze słuchaczami przez dotyk.
- Urodzony aktor.
- Prostoduszny.
- Entuzjastyczny i ekspresywny.
- Ciekawy.
- Ciągłe jak dziecko.
- Pracuje ochotniczo.
- Twórczy i barwny.
- Inspiruje i oczarowuje innych.
- Łatwo zyskuje przyjaciół.
- Wydaje się ekscytujący.

PERFEKCYJNY MELANCHOLIK

- Głęboki, rozmyślający, analityczny.
- Poważny i zdeterminowany.
- Genialny umysł.
- Utalentowany i twórczy.
- Lubi wykazy, wykresy, schematy i liczby.
- Docenia wagę szczegółów.
- Uporządkowany i zorganizowany.
- Schłodny i czysty.
- Perfekcjonista o wysokich wymaganiach.
- Oszczędny.
- Głęboka troska i współczucie.
- Szuka idealnego partnera.

ENERGICZNY CHOLERYK

- Urodzony przywódca.
- Nieodparta potrzeba zmian.
- Silna wola i zdecydowanie.
- Wszystkim pokieruje.
- Ukierunkowany na cel.
- Dobry organizator.
- Rozdziela pracę.
- Opozycja pobudza go do działania.
- Niezbyt odczuwa potrzebę przyjaźni.
- Zazwyczaj ma rację.
- Sprawdza się w nieoczekiwanych sytuacjach.

SPOKOJNY FLEGMATYK

- Uniwersalny.
- Powściągliwy, łagodny.
- Niewymagający, bez troski.
- Spokojny, chłodny, opanowany.
- Cierpliwy, zrównowagony.
- Pogodzony z życiem.
- Ma zdolności administracyjne.
- Pośredniczy w rozwiązywaniu konfliktów.
- Łatwy we współpracy.
- Ma wielu przyjaciół.
- Jest dobrym słuchaczem.

(azi,blondi)



Kupon nr 4 „Baw się z nami”

Imię i nazwisko

Adres

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34
35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	!	!

OGŁOSZENIA
DROBNE

- ◆ Zespół Muzyczny - przystępne ceny, tel. 131-012 (124)
- ◆ Kupię działkę budowlaną, tel. 106-963 po godz. 20.00 (155)
- ◆ Czyszczenie dywanów, obić meblowych i tapicerki samochodowej, tel. 131-094 (159)
- ◆ Naprawa i konserwacja sprzętu audio-video-SAT. Usługi elektroniczne MTV Luboń, pl. Wolności 3, tel. 130-376 (161)
- ◆ Malowanie, tapetowanie, kasetony, rachunki VAT, tel. 130-367 (162)
- ◆ Naturalne metody terapii bioterapeutka - Relascolog, tel. 130-367 (163)
- ◆ Sprzedam wózek włoski firmy „Inglesina” 3-funkcyjny, kolor zielony, cena 200,00zł, tel. 103-988 (166)
- ◆ Kupię działkę budowlaną w Luboniu od 600 - 800 m², tel. 104-340 (167)
- ◆ Sprzedam ładną suknię ślubną roz. 38, dodatki gratis, tel. 130-012, 104-003 po godz. 17.00 (169)
- ◆ Kupię działkę warsztatowo-budowlaną około 2000 m², tel. 102-291 po godz. 16.00 (170)
- ◆ Sprzedam elegancką suknię ślubną, tel. 130-039, 130-639 (171)
- ◆ Wynajmę pomieszczenia na biura (97 m²) z osobnym wejściem w Luboniu, tel. 102-774 od godz. 8.00-10.00 (172)
- ◆ Sprzedam pianino, czarne. Wiadomość w biurze ogłoszeń tel. 130-972 (190)
- ◆ Kupię dom w Luboniu lub okolicy do 28 tys. zł, tel. 130-080 po godz. 16.00 (173)

LATO W KINIE Z ART-FILMEM

- Dąbrówka zawsze o godz. 20.00
OBLICZA AKTORA Sandra Bullock
- ★ 21.06. SPEED - NIEBEZPIECZNA SZYBKOŚĆ
 - ★ 22.06. JA CIĘ KOCHAM A TY ŚPISZ
 - ★ 23.06. SYSTEM
- Jim Carrey
- ★ 28.06. ACE VENTURA 2
 - ★ 01.17. MASKA
 - ★ 30.06. BATMAN FOREVER
- Luc Besson
- ★ 05.07. WIELKI BŁĘKIT
 - ★ 06.07. NIKITA
 - ★ 07.07. LEON ZAWODOWIEC
- Mag Ryan
- ★ 19.07. KIEDY MĘŻCZYZNA KOCHA KOBIECĘ
 - ★ 20.07. KIEDY HARY POZNAŁ SALLY
 - ★ 21.07. FRANCUSKI POCAŁUNEK
- Gwiazda zawsze o godz. 21.00
OBLICZA AKTORA Kevin Costner
- ★ 21.06. DOSKONAŁY ŚWIAT
 - ★ 22.06. WODNY ŚWIAT
 - ★ 23.06. THE BODYGUARD

- ◆ Sprzedam okno drewniane, dwuskrzydłowe z szybami, używane 206x143cm, tel. 103-104 (174)
- ◆ Przyjmę ucznia w zawodzie zdun. Atrakcyjne warunki nauki, tel. 131-960 (175)
- ◆ Szpachlowanie, malowanie, sufity podwieszane, oświetlenie, boazerie, ocieplanie, podbitki dachów, dekarstwo, tel. 131-908 (178)
- ◆ Szukam pracy chałupniczej (oprócz szycia), tel. 131-908 (178)
- ◆ Poszukuję niekrepującego pokoju, tel. 132-922 od godz. 8.00-15.00 (179)
- ◆ Zamienię M-4 (48 m²) własnościowe lub kupię domek w Luboniu lub okolicy, tel. 131-789 po 20.00 (180)
- ◆ Przyjmę krawcową, może być 1/2 etatu, chałupniczkę po 16 sierpnia br. Wojska Polskiego 23a, tel. 131-421 (181)
- ◆ Fiat 125p-83r. sprzedam lub zamienię na 126p, tel. 131-908 (182)
- ◆ Drukarke 24 igłową EPSON LQ-850 z podajnikiem kartek, nowa głowica. Sprzedam, tel. 131-940 (183)
- ◆ Tanio sprzedam komputer Comodore 64, tel. 103-432 (184)
- ◆ Suknię ślubną sprzedam, tel. 139-087 (185)
- ◆ Kierowca na Kamaza + przyczepa potrzebny „Maxbud” Luboń, Kościuszki 79 godz. 8.00-16.00 (186)
- ◆ Mężczyzna 39 lat wykształcenie średnie, posiadający samochód szuka pracy, tel. 526-979 wieczorem (187)
- ◆ Wynajmę lub kupię kawalerkę. Wiadomość w biurze ogłoszeń, tel. 130-972 (188)
- ◆ Sprzedam okazjnie nowy piec jedno-funkcyjny, wiszący do CO Torus (na licencji holenderskiej firmy AWB), tel. 131-025 (189)
- ◆ Zatrudnię gospozię 5 godz. dziennie, tel. 131-735 po 20.08. (191)

Tom Hanks

- ★ 28.06. APOLLO 13
 - ★ 29.06. FORREST GUMP
 - ★ 30.06. FILADELFA
- RODZINA W KRZYWYM ZWIERCIADLE
- ★ 05.07. DZIEWIĘĆ MIESIĘCY
 - ★ 06.07. OJCIEC NARZECZONEJ 2
 - ★ 07.07. W CZYM MAMY PROBLEM?
- Clint Eastwood
- ★ 19.07. CO SIĘ WYDARZYŁO W MADISON COUNTY
 - ★ 20.07. BEZ PRZEBACZENIA
 - ★ 21.07. NA LINII OGNIA
- Cena biletów: 3,4zł Cena karnetu: 6zł
Przedsprzedaż karnetów na każdy przegład od 20.06.
Kupując karnet masz szansę wygrać kolację w PIZZA HUT. Losowanie w każdą niedzielę przed seansem. (opr.azi)

ROBOTY DROGOWE

Jak co roku Urząd Miejski w Luboniu zajął się sprawą wyrównywania ulic gruntowych. Na drogach pojawiły się spychacze i walec. Zgodnie z umową, która została zawarta między Urzędem, a wykonawcą prace powinny zostać zakończone do 3 lipca br. Zdarzają się jednak sytuacje, kiedy to nie wszyscy mieszkańcy danej

ulicy wyrażają zgodę na uporządkowanie „swojej ulicy”. Tę decyzję argumentują tym, iż kierowcy jeżdżący po ich drogach ze względu na dziury zmuszeni są do zachowania odpowiedniej szybkości. Dziury zatem traktowane są przez niektórych jako naturalne progi ograniczające prędkość. (azi,blondi)

SPRZEDAŻ TRUMIEN

duży wybór

- sarkofagi,
- krzyże
- tabliczki
- obudowy mogił

Zapewniamy transport.

Luboń-Żabikowo, ul. Graniczna 31
czynne 8.00-20.00, tel. 130-155
400m od ul. Cmentarnej

URODZENIA



- ★ Mateusz Gorniaczyk 30.05.1996r. Luboń ul. Kasprzaka 19a
- ★ Jan Piechowicz 30.05.1996r. Luboń ul. Dąbrowskiego 27
- ★ Adrian Górny 01.06.1996r. Luboń ul. Rydla 5
- ★ Michał Biderman 06.06.1996r. Luboń ul. 3 Maja 19
- ★ Wiktor Karpicki 06.06.1996r. Luboń ul. Poniatowskiego 50
- ★ Artur Szczepaniak 08.06.1996r. Luboń ul. Dąbrowskiego 22
- ★ Agata Perz 14.06.1996r. Luboń ul. Cieszkowskiego 2/4
- ★ Bartosz Wilczek 14.06.1996r. Luboń ul. Lipowa 2
- ★ Arkadiusz Wojtalak 17.06.1996r. Luboń ul. Kasprzaka 5
- ★ Gracjan Schmidt 17.06.1996r. Luboń ul. Migalli 18
- ★ Jakub Łuczak 17.06.1996r. Luboń ul. Sikorskiego 11/3

STOWARZYSZENIE SPOŁECZNEGO FUNDUSZU
LUDZI DOBREJ WOLI

Mieszkańcy sobie

- ★ zapraszamy do naszej jadalni przy ul. Jagielly 13, czynnej od poniedziałku do piątku w godz. 12.30 do 15.30 na smaczne, tanie obiady w cenie: zupa 0,6 zł, II danie z kompotem 1,30 zł.
- ★ przyjmujemy zamówienia i organizujemy przyjęcia okolicznościowe, rodzinne po konkurencyjnych, umiarkowanych cenach w pomieszczeniach Stowarzyszenia.
- ★ wypożyczamy salę na cele edukacyjne (konferencje, szkolenia).

Skorzystaj z naszej oferty pomagając drugiemu.
tel. 102 - 297

Staropolskim - Bóg Zapłać - składamy szczerze podziękowania wszystkim (obecnym i przyszłym) naszym ofiarodawcom.

ŚLUBY



- 07.06.1996r. ♥ Wojciech Bączyk (Luboń) i Luiza Brzóska (Luboń)
- ♥ Sławomir Zawadzki (Poznań) i Żaneta Jankowska (Luboń)
- ♥ Mariusz Maćkowiak (Czempiń) i Ewa Waligóra (Luboń)
- 08.06.1996r. ♥ Dariusz Hetman (Luboń) i Katarzyna Pater (Sosnowiec)
- ♥ Tomasz Kornat (Luboń) i Małgorzata Maślak (Koszalin)
- ♥ Paweł Motyka (Luboń) i Karolina Kupiec (Luboń)
- ♥ Wojciech Górski (Poznań) i Joanna Żurkiewicz (Luboń)
- ♥ Zenon Olendrowicz (Pruśce) i Dorota Miałkas (Luboń)
- ♥ Zbigniew Kasztelan (Luboń) i Beata Kaczmarek (Luboń)
- 14.06.1996r. ♥ Maciej Kowalewski (Luboń) i Grażyna Wrotniak (Poznań)
- ♥ Błażej Jankowiak (Luboń) i Izabela Glina (Poznań)
- 15.06.1996r. ♥ Piotr Gierczyk (Krosinko) i Katarzyna Przyszczypkowska (Luboń)
- ♥ Piotr Grygier (Luboń) i Arleta Braciszewska (Piaskowo)
- 21.06.1996r. ♥ Mirosław Gołąb (Giżycko) i Ewa Czechowicz (Luboń)
- 22.06.1996r. ♥ Marcin Konieczny (Mosina) i Monika Stachowska (Luboń)
- ♥ Janusz Wawrzyniak (Wiry) i Elżbieta Stachurska (Luboń)
- ♥ Maciej Chudy (Luboń) i Liliana Kocłajda (Luboń)
- 28.06.1996r. ♥ Sebastian Zborala (Poznań) i Joanna Grenda (Luboń)
- 29.06.1996r. ♥ Krzysztof Dzioban (Luboń) i Magdalena Bienert (Poznań)
- ♥ Przemysław Lisek (Luboń) i Ewa Adamczak (Luboń)
- ♥ Aleksander Leonarczyk (Żyłowiecko) i Justyna Wachowska (Poznań)

- + Piotr Rydzewski 1.81
Luboń ul. Graniczna 17
- + Stanisława Przybylak 1.82
Luboń ul. Powst. Wlkp. 36
- + Tadeusz Przybylski 1.70
Luboń ul. Długa 65
- + Genowefa Rzepka 1.76
Luboń ul. Dojazdowa 18
- + Cecylia Szawczyk 1.70
Luboń ul. Buczka 60a
- + Zofia Piotrowska 1.89
Luboń ul. Żabikowska 48/34
- + Marian Woszczalski 1.68
Luboń ul. Poniatowskiego 33
- + Stanisława Żuk 1.70
Luboń ul. Żabikowska 15

ZGONY



- + Czesław Stanisławski 1.74
Luboń ul. 1 Maja 29
 - + Władysława Podbylska 1.81
Luboń ul. Ratajczaka 13
 - + Władysław Tomczak 1.73
Luboń ul. Niepodległości 3
- Z-ca Kierownika USC Barbara Lar

„SKRAWKI ŻYCIA”
Reż. Jocelyn Moorhouse Wyk. Maya Angelon, Anne Bancroft, Ellen Burstyn, Samantha Mathis, Kote Nelligan, Winona Ryder, Jean Simmons, Lios Smith, Alfre Woodard. Czas produkcji: 109 min. Kino: Rialto. Dozwolone od 15 lat.

Głęboko wzruszający i zabawny film „Skrawki życia” porusza bardzo istotny temat: jak kobiety kochają mężczyzn. Od każdej miłości oczekujemy, że zapewni nam doskonały związek. Czasami mamy kontrast, czasami harmonijny układ.

Absolwentka Uniwersytetu Berkley - Finn spędza lato w domu swej babki Hy i ciotki Glady Joe. Dom położony jest w spokojnym miejscu w Kalifornii i właśnie tutaj Finn chce dokończyć ważną pracę pisemną oraz przemyśleć propozycję małżeństwa złożoną przez jej chłopca Sama. Dom Hy i Glady Joe jest od dawna także domem Grasse Quilting Bee, który tworzy grupę utalentowanych kobiet. Szyjąc ślubną kołdrę Finn, snują one opowieści o miłościach, które zaważyły na ich życiu. Historie o prawdziwym uczuciu, zdradzie, radości i złamanym sercach układają się



„ART-FILM” ZAPRASZA DO KIN

w sceny od 1860 roku do czasów współczesnych, a każda z nich jest tak indywidualna, jak różne są kobiety. Pomimo, że to kobiety są głównymi bohaterkami tej historii, reżyser chciała jednakową uwagę zwrócić na rolę męskie: „*Chciałam, by mężczyźni byli sympatyczni i tak interesujący jak kobiety, aby było zrozumiałe dla widzów, dlaczego kobiety ich tak kochały*” - wyjaśnia Jocelyn Moorhouse.

„ZBYT WIELE”

Reż. Fernando Trueba. Wyk. Antonio Banderas, Melanie Griffith, Donny Aniello, Daryl Hannah, Joan Cusack, Eli Wallach.

Czas produkcji: 114 min. Kino: Apollo. Dozwolony od lat 15.

Główny bohater Art Dodge jest niepełnosprawnym artystą, który staje się handlarzem dzieł sztuki. Kłopoty finansowe pociągają go do wielu krętaństw. Między innymi usiłuje wmówić kobiecie, która właśnie została wdową, że jej mąż tuż przed śmiercią zamówił obraz w jego galerii. W domu wdowy poznaje Betty Kerner oraz Gene - syna zmarłego i byłego męża Betty, który domyśla się, że ma do czynienia z oszustem. Kiedy zaczyna się „palić grunt” pod nogami, Art znajduje pomoc

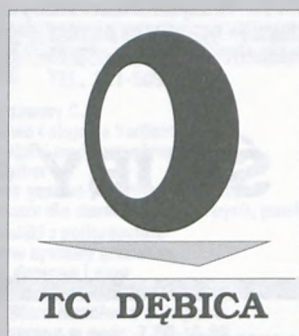
u pięknej, bogatej, a zarazem zwariowanej Betty. Dziewczyna zamierza wyjść za mąż za Artę, który nie wie jak jej odmówić. Tymczasem w życiu bohatera pojawia się siostra Betty - Liz. Art oczarowany urodą siostry próbuje na próżno pozyskać jej względy. Liz jest koneserką sztuki, a jej ideał mężczyzny w niczym nie przypomina Artę. Bohater „wymyśla” więc własnego brata bliźniaka, imieniem Bart. Ma to być romantyczny malarz i idealista, który przyjechał właśnie z Rzymu. Bart urzeka Liz, kiedy to zaprasza ją do rzekomo własnej galerii. Oczywiście zdobywając Liz nie rezygnuje z Betty. Ostatecznie zwyciężycielką miłości, ale nim to nastąpi bohaterowie filmu bawią widza sporą dawką emocji i humoru.

Drodzy czytelnicy! Mamy dla Was miłą niespodziankę, o którą posiadamy dwa podwójne zaproszenia do kina Wilda na dowolnie wybrany przez Was film. Wystarczy tylko wykreślić numer telefonu 130-972 w dniu 23 lipca o godz. 12.00. i wymienić dwa filmy grane w kinie Dąbrówka lub w kinie Gwiazda w okresie wakacji.

(azi)

AUTORYZOWANY SERWIS OPON TC DĘBICA i GOODYEAR

- SPRZEDAŻ OPON
- CENY FABRYCZNE
- MONTAŻ BEZPŁATNY
- WULKANIZACJA
- WYWAŻANIE
- KOMPUTEROWE



62-030 Luboń, ul. Streicha 23
tel. 130 622

(080)

Produkcja - sprzedaż ZAKŁAD STOLARSKI

Jerzy & Adam Nawrocki

Luboń, ul. Fabryczna 49, tel. 130 - 646
(400 m od CPN)

biblioteki
komody

meble
na zamówienie



(040)

INFORMATOR LUBOŃSKI

URZĄD MIEJSKI w LUBONIU
pl. Wolności 2
tel. 130-011
czynny pn. 8.00 - 16.00
od wt. do pt. 7.15 - 15.00
oraz w soboty 13.IV i 11.V

Burmistrz Lubonia
dr Włodzimierz Kaczmarek
tel. 130 - 141

Rada Miejska Lubonia
przewodniczący
dr Zdzisław Szalfranski
dyżury radnych w pon. 16 - 18
tel. 130-011, w. 226

POGOTOWIE RATUNKOWE
ul. Pułaskiego 15
tel. 130 - 999

KOMISARIAT POLICJI
ul. Powstańców Wlkp. 34
tel. 130-997 lub 130-342

STRAŻ MIEJSKA
pl. Wolności 2
tel. 130-011, w. 224 lub 139-091

POSTERUNEK
ENERGETYCZNY
ul. Fabryczna 2
tel. 130-302

STRAŻ POŻARNA
ul. Żabikowska 36
tel. 130-998

LUBOŃSKI OŚRODEK
KULTURY
ul. Armii Poznań 51a
tel. 130-581, w. 373
czynny: pn. - czw. 10 - 18
pt. sob. 12 - 20

DOM KULTURY ROLNIKA
ul. Sobieskiego 97
tel. 130-072
codziennie: 10.00 - 18.30
Sala Historii Miasta
pn. - pt. 10 - 14, sob. 10 - 13

BIBLIOTEKA MIEJSKA
ul. Żabikowska 42, tel. 130-972
czynna: pn. śr. pt. 12 - 18.30
wt, czw. 10 - 15, sob. 9 - 13

Redakcja
LUBOŃSKIE

Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy
w godzinach otwarcia Biblioteki.

FILIA BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ
Filia nr 2
ul. Armii Poznań (Ośr. Kultury)
pn. i pt. 12 - 18
2-ga i 4-ta środa 11 - 17
Filia nr 3
Zakłady Chemiczne (Biurowiec)
wt, czw. 1-sza i 3-cia środa 9 - 15
Filia nr 4
ul. Sobieskiego 97 (Klub Rolnika)
wt, czw. 11 - 17.30, pt. 9 - 15

MIEJSKA OŚRODEK POMOCY
SPOŁECZNEJ
ul. Okrzei 65, tel. 131 - 939

PRZYCHODNIE
Dziecięca, ul. C. Ratajskiego,
tel. 130 - 691
Ogólna dla dorosłych, ul. Okrzei 65
tel. 130 - 362
Ogólna, ul. Poniatowskiego 20,
tel. 130 - 901

APTEKI
Luboń 1, ul. Wolności 6, tel. 130 - 282
czynna 8.00 - 19.00
w soboty 8.00 - 13.00
ul. Żabikowska 62 (pawilon)
czynna 8.00 - 19.00
w soboty 8.00 - 13.00

POCZTY
Luboń 1, ul. Żabikowska 62, tel. 130 - 366
czynna pn. pt. 8.00 - 18.00
wszystkie soboty 8.00 - 14.00
Luboń 3, ul. Poniatowskiego 3, tel. 130 - 233
czynna pn. - pt. 8.00 - 18.00
soboty pracujące 8.00 - 15.00
Luboń 4, ul. Sobieskiego 97, tel. 130 - 382
czynna pn. - pt. 8.00 - 18.00
soboty pracujące 8.00 - 15.00

PORADNIA PSYCHOLOGICZNO -
PEDAGOGICZNA
codziennie 8 - 14, czwartki 8 - 19

BIURO NAPRAW TELEFONÓW
pl. Wolności 6
tel. 130 - 004

MIEJSKA KOMUNIKACJA
AUTOBUSOWA
Spółka z o.o. "Translub"
ul. Przemysłowa 13
tel. 130 - 145
Całodobowa Informacja
autobusowa tel. 530 - 940

SPOŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
ul. Żabikowska 62
tel. 130 - 171

STACJA PKP LUBOŃ
ul. Dworcowa
tel. 130 - 431

PTTK
ul. Żabikowska 60 (piwnica)
pon. 17.15 - 19.00

LUBOŃSKIE ISSN 1232-356 X

Niezależny Miesięcznik Mieszkańców. WYDAWCA: Stowarzyszenie „FORUM LUBOŃSKIE”. ADRES: 62-031 Luboń, ul. Żabikowska 42 (Biblioteka), tel. 130-972. Red. techniczny Tomasz Linkiewicz, asystent red. Izabella Chodorowska, red. naczelny Piotr Paweł Ruszkowski. Współpraca redakcyjna: Monika Pilarczyk, Hanna Siatka, Jolanta Świątek. Społeczne kolegium redakcyjne: Cezary Biderman, Wojciech Dutka, Eugeniusz Kowalski, Stanisław Malepszak, Paweł Nowaczyk (rysunki), Władysław Szczepaniak.

SKŁAD: Comtext, Poznań, ul. Junikowska 33, tel./fax 689-464

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adlustracji tekstów.
Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w godzinach otwarcia Biblioteki, za ich treść nie odpowiadamy.

MEBLE tapicerowane


sprzedaż, przyjmowanie zamówień
bardzo dogodne raty, bez oprocentowania,
bez żyrantów

komplety wypoczynkowe, kanapy,
amerykanki, sofy, narożniki

Luboń, ul. gen. Sikorskiego 6

pn. - pt. 11.00 - 17.00
soboty 10.00 - 13.00

(0365)

SZESCIAN-ART 

tel. 305-918

- reklamówki
- wizytówki
- druki firmowe
- wycinanie liter itp.

 **NA TELEFON !!!** 

(113)

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

„MAXBUD”

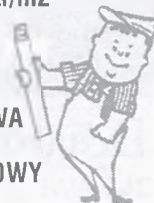
LUBOŃ, ul. Kościuszki 79

PROMOCJA!

- * STYROPIAN - 86 zł/m³
- * SIPOREX „24” 3,39 zł/szt.
- * SIPOREX „12” 1,69 zł/szt.
- * WĘLNA MINERALNA /ROKMUR/
1,19 zł/m²

PLUS VAT

- * CEGŁA KLINKIEROWA
- * CEGŁA PEŁNA
- * PUSTAK SZCZELINOWY
- * KLEJ ATLAS
- * i INNE



TEL/FAX 131 920
CZYNNE OD 7.30 DO 16.00

PRZY PEŁNYM ZESTAWIE
- TRANSPORT GRATIS!

(111)

ZAKŁAD ELEKTRYCZNY

poleca usługi
w zakresie prac
elektroinstalacyjnych.

Wystawiamy r-ki VAT.

tel. 130 - 076
130 - 557 (po 16.00)

(110)

OKNA Z PCV

raty! ROLETY ZEWNĘTRZNE raty!
BOAZERIE PLASTIKOWE

DEPAW 62-040 Puszczykowo, ul. Poznańska 73
tel./fax (0-61) 133-986

„Zawsze ciepło, zawsze cicho, zawsze przyjemnie”

(067)

ZAKŁAD STOLARSKI
ANDRZEJ RATAJCZAK
LUBOŃ
UL. JURANDA 24
TEL. 105 - 333



(086)

(PRZYJMUJE UCZNIÓW
W ZAWODZIE STOLARZA)

WYRÓB-SPRZEDAŻ



SERWIS CHŁODNICZY s.c.

Luboń, ul. Fabryczna 33
tel. 102 - 173

(9-007)

NAPRAWA SPRZĘTU CHŁODNICZEGO

MONTAŻ URZĄDZEŃ
CHŁODNICZYCH W CHŁODNIACH

NAPEŁNIANIE KLIMATYZACJI
W SAMOCHODACH

FREONY R-12, R-502, R-22, R-134a

Pracownia odzieży
skórzanej
poleca:
odzież skózaną
w dużym wyborze
wzorów i kolorów

Luboń
ul. Akcyjowa 17
tel. 130 - 219

(076)

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Luboniu
ul. Żabikowska 62

zatrudni od zaraz

inżyniera lub technika budowlanego

Szczegółowe informacje można uzyskać

pod tel. 130 - 171, 130 - 945

lub w biurze Spółdzielni.

USŁUGI

TRANSPORT
WYKOPY
ŁADOWARKA FADROMA
DZMGI

TEL. 130 596

LUBOŃ
UL. PONIATOWSKIEGO 39

(066)

ROWERY GÓRSKIE I TRENINGOWE

CZĘŚCI ZAMIENNE
OGUMIENIE
SERVIS
RATY BEZ ŻYRANTÓW
tel. 103-189



LUBOŃ, UL. KOŚCIUSZKI 51

PODRĘCZNIKI DO BIBLIOTEKI !

Przez całe wakacje można przynosić
do oddziału dziecięcego Biblioteki Miejskiej
przy ul. Żabikowskiej 42
zbędne podręczniki szkolne.

Dzięki temu ułatwimy wszystkim uczniom
skompletowanie książek na nowy rok szkolny!

OKNA Z DEMONTAŻU ODSTĄPIMY PO CENIE ZŁOMU

MIEJSKI ZESPÓŁ OBSŁUGI SZKÓŁ
PLAC WOLNOŚCI 2
TEL. 130 011 w. 236

NAPRAWA

lodówek
ZAMRAŻAREK
i chłodziarek
ORAZ
MONTAŻ

Dojazd bezpłatny

TEL. 107-454

Komorniki
ul. 3-ego Maja 8

(009)

Zakład Usługowy Lech Nowacki

Remonty, adaptacje,
ścianki działowe, płytki itp.
VAT, gwarancje, referencje

Luboń, ul. 1 Maja 2a
Tel. 130 - 585

(035)

Usługi
transportowe
(żwir, ziemia)

- wykopy ziemne

Luboń
ul. Kółkątaja 14
tel. 103 - 293

(036)

PIEGE KAFLOWE
KOMINKI
PRACE
REMONTOWO-
-BUDOWLANE

Zakład Remontowo - Budowlany
Waldemar Lehmann
Luboń, ul. Żabikowska 25
tel. 131 - 960

(064)



- TAXI OSOBOWE - DOJAZD W I STREFIE BEZPŁATNY ■
- 10% ZNIŻKI DLA STAŁYCH KLIENTÓW ■ ZAKUPY NA TELEFON ■
- NAJTAŃSZY TRANSPORT BAGAŻOWY ■

(005)

LODÓWKI - ZAMRAŻARKI

Naprawy w domu klienta

tel. 107-530 lub 771 - 063

Niskie ceny - Bezpłatny dojazd!
Komorniki, ul. Fabianowska 11

(008)

ZAKŁAD ŚLUSARSKI

Antoni Klatkiewicz

Luboń, ul. Podgórna 38, tel. 105-205

- stoły warsztatowe, regały,
stojaki specjalne, wiaty, parkany,
kraty, bramy, prace remontowe,
- remonty betoniarek,
taśmociągów itp.

Wystawiam faktury VAT

Istnieje możliwość płatności ratalnej.

(030)

BIURO USŁUG PROJEKTOWYCH



mgr inż. Krzysztof Jachna

Luboń, ul. Wodna 6, tel. 532 - 905

Pracownia projektowa wykonuje prace w zakresie:

- ☐ projektów technicznych wszelkich budynków
- ☐ projektów technicznych instalacyjnych
- ☐ inwentaryzacji budowlanych, adaptacji
- ☐ oceny, ekspertyzy i opinii budowlanych oraz kosztorysowania dotyczącego budownictwa
- ☐ poradnictwa prawnego
- ☐ projektowania i aranżacji wnętrz oraz reklamy
- ☐ szacunków i wycen nieruchomości

BIURO CZYNNE PON. - SOB. 16.00 - 20.00
ZAPRASZAMY

(242)

"KONSTAL"

Ślusarstwo
Luboń 4,
ul. Ratajczaka 13a

wykonujemy

- ◆ drzwi
- ◆ okna wystawowe
- ◆ bramy wjazdowe i garażowe
- ◆ kraty
- ◆ balustrady
- ◆ ogrodzenia
- ◆ konstrukcje stalowe
- ◆ siatka ogrodzeniowa

(021)



BIURO PROJEKTOWE
TADEUSZ WARMUZ

- projekty indywidualne i typowe
- nadzory budowlane - odbiory i kierownictwo robót
- adaptacje projektów
- zbieranie niezbędnych dokumentów
- mapy budowlane oraz na prąd - wodę - gaz
- podziały, zapisy notar.
- wybór wykonawców na roboty budowlane, elektryczne, wodne i gazowe

Luboń, ul. Agrestowa 1
(przy Szkolnej)
TEL. 102 - 983

UWAGA!

BEZPŁATNIE UDZIELAM
WSZEKICH PORAD
BUDOWLANYCH

(010)

Usługi introligatorskie
oprawa książek, czasopism
prac dyplomowych,
magisterskich,
dokumentacji, roczników.

szybko! tanio!

Luboń,
ul. Paderewskiego 29
(daw. Pasikowskiego)
tel. 102 - 435

(013)

"KARCHER"

Czyszczenie dywanów,
wykładzin, tapicerki
meblowej i samochodowej

- czyszcimy tylko środkami
KARCHER-a

Poznań, tel. 67 - 02 - 37

(011)

**ROWERY TOWNSEND
ROMET
MARSEL**

**SPRZEDAŻ
(RATY)
NAPRAWA
ZNAKOWANIE
SPRZĘT REHABILITACYJNY
I DLA SIŁOWNI**

**LUBOŃ
UL. STRUMYKOWA 16
TEL. 131 - 818**

**CZYNNY
PN - PT 10.00 - 17.00
SOB 10.00 - 14.00**

**Naprawa
telewizorów
i pilotów**

Luboń - 3
ul. Kościuszki 41 (blok)
TEL. 13-13-48

**ZAKŁAD
ELEKTRYCZNY**

poleca usługi
w zakresie prac
elektroinstalacyjnych.

Wystawiamy r-ki VAT.

tel. 130 - 076
130 - 557 (po 16.00)

Naprawa elektronarzędzi:
wiertarki, szlifierki, młoty
udarowo - obrotowe
Celma, Bosch,
Makita, Narex i inne
oraz
sprzętu gospodarstwa domowego,
pralek wernikowych i wirówek.

Luboń,
ul. Kopernika 1 (koło CPN)
tel. 102 - 621
czynny od 16.00 do 20.00

KAMA

SKLEP BIELIŹNIARSKI

Luboń
ul. Sikorskiego paw.4
naprzeciwko PKO

OFERUJEMY:

- BIELIŻNĘ NOCNA I
DZIENNĄ

damską
męską
dziecięcą

- RAJSTOPY
- SKARPEY

ZAPRASZAMY:
PN - PT: 10.00 - 18.00
SOB: 9.00 - 13.00

USŁUGI

UKŁADANIE PŁYTEK
GLAZURA, TERAKOTA
GRANITOGRES, ELEWACJE
PARAPETY
PRACE MURARSKIE

LUBOŃ
UL. KOŚCIUSZKI 56
JERZY ADRYAN
ZLEC. PONIEDZ. 16 - 19

**P.P.H.U.
„AMADIS” s.c.**

Luboń
ul. Żabikowska 2

Poleca produkcję
i sprzedaż:

**MEBLI
TAPICEROWANYCH**

KRAWIECTWO

Luboń 3, ul. Niezłomnych 3a

poleca:

Marynarki, żakiety, spodnie
również duże rozmiary

od 7.00 do 15.00, tel. 130 - 330

Przedsiębiorstwo
Handlowo - Usługowe
OLSTAL
61-441 Poznań, ul. Samotna 4
tel. 320 - 581 w. 227, 287

OLSTAL

OFERUJEMY:

- * blachy zimnowalcowe tłoczone od 0,5 do 3 mm
- * blachy ocynkowane od 0,5 do 2,0 mm
- * blachy trapezowe i kształtowniki
- * taśmy od 16 mm, w zakresie grubości od 0,3 do 2,0 mm

- sofy 3 + 2 + 1
- narożniki
- kanapy
- fotele
- łóża
- oraz usługi

czynny
pn - pt 8.00 - 18.00
sob 8.00 - 14.00

Przyjmę krawców
po 16 sierpnia br.
do szycia kurtek
i spodni.

Wojska Polskiego 23a
tel. 131 - 421

PRYWATNY GABINET LEKARSKI
Bernadeta Sobito
lekarz chorób wewnętrznych
Luboń 4, ul. Ratajczaka 7, tel. 131-760

pn, śr, czw, pt 17.00 - 18.00

- porady lekarskie
- wizyty domowe
- zwolnienia lekarskie
- badanie kierowców

DAL - DENT

**PRYWATNA PRZYCHODNIA
STOMATOLOGICZNO - PROTETYCZNA**

LUBOŃ, UL. KOŚCIUSZKI 53, TEL. 103 - 031

ZAPRASZAMY
CODZIENNIE

PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK 16.00 - 20.00
SOBOTY 8.00 - 12.00

<p>STOMATOLOGIA</p> <ul style="list-style-type: none"> ● Leczenie (dorośli i dzieci) zachodnie materiały i znieczulenia ● Chirurgia stomatologiczna 	<p>PROTETYKA</p> <ul style="list-style-type: none"> ● Protezy szkieletowe akrylanowe ● Korony, mosty porcelanowe, metalowe, akrylanowe ● Wkłady dokoźzeniowe ● Naprawa protez 	<p>ORTODONCJA</p> <ul style="list-style-type: none"> ● Aparaty korekcyjne ● Diagnostyka ortodontyczna
--	--	--

● UDZIELAMY ROCZNEJ GWARANCJI NA NASZE USŁUGI
● PORADY I KONSULTACJE BEZPŁATNE

PAWILON SPOŻYWCZO - MONOPOŁOWY „BIKA”

OTWARTY
W GODZINACH: PN. - CZW. 7.00 - 18.00
PT. - SOB. 7.00 - 21.00
NIEDZ. 10.00 - 15.00

ORAZ:

SKLEP DROGERYJNY „BIKA”

OTWARTY
W GODZINACH: PN. - PT. 8.00 - 18.00
SOB. 8.00 - 15.00

LUBOŃ, UL. PONIATOWSKIEGO 68 - 70
(PĘTLA AUTOBUSOWA)

ZAPRASZA!
DUŻY ASORTYMENT! NISKIE CENY!
WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

(012)

BIURO RACHUNKOWE „RAM”

mgr Elwira Grochowska

- prowadzenie ksiąg podatkowych
- prowadzenie rejestrów VAT
- obliczanie zryczałtowanego podatku dochodowego
- sporządzanie deklaracji ZUS
- występowanie w imieniu klienta w US

Luboń, ul. 11 Listopada 166/2
tel. 102 - 916

(019)

GABINET LEKARSKI PEDIATRA

Lek. med.

Jolanta Michocka

Luboń, ul. ks. Streicha 7/2

tel: 130 - 350

Wizyty domowe u pacjenta

(014)

Biuro Obrotu Nieruchomościami

„LEGAT”

mgr Elżbieta Mizerka-Szmyt

Kupno, sprzedaż, zamiana,
najem, podział lokali,
nieruchomości.

Pełna obsługa prawna,
notarialna i geodezyjna.

Luboń, ul. Poniatowskiego 67
tel. 670-621, 130-108

(017)

BIURO PRAWNO - RACHUNKOWE

TERALEX

- porady prawne
- umowy, pozwы, podania
- windykacja należności
- ustawa karna - skarbowa
- obsługa prawna małych firm i zakładów
- prowadzenie ksiąg podatkowych i rejestrów VAT
- ryczałt ewidencjonowany
- zeznania podatkowe
- wnioski kredytowe, biznesplany
- doradztwo prawno - finansowe
- wyceny nieruchomości

Luboń:
ul. 1 Maja 24 Pn - Pt 17-19
tel. 105 - 211

Poznań:
ul. Dmowskiego 35/2
tel. 651 - 178

(015)



ORIS

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

Poznań, os. Dębina, pawilon nr 1 (od ulicy Łozowej)



SERDECZNIE ZAPRASZA

CODZIENNIE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU

W GODZINACH OD 9.00 DO 20.00
W SOBOTY OD 11.00 DO 17.00

ŚWIADCZYMY PEŁEN ZAKRES
USŁUG STOMATOLOGICZNYCH
(RÓWNIŻ PROTETYKA)

CENY PROMOCYJNE

PRZEGLĄD JAMY USTNEJ

BEZPŁATNY !!!

(023)

NAPRAWA PILOTÓW
ZDALNEGO STEROWANIA
DO POLSKICH
I ZAGRANICZNYCH
TELEWIZORÓW
I SPRZĘTU VIDEO

Luboń
ul. Kościuszki 41 (blok)
tel. 131 - 348

(047)

PEDIATRIA OGÓLNA



- * leczenie otyłości
- * schorzenia pulmonologiczne

dr med. Andrzej K. Hyżyk

Luboń, ul. Okrzei 42, tel: 13 - 04 - 07

(029)

PRACOWNIA OPTYCZNA

Luboń, Żabikowska 47

czynna codziennie od 10.00 do 17.00
w soboty od 10.00 do 12.00

Wykonuję usługi na recepty, również w Przychodni Rejonowej w Żabikowie
pokój 104 w środy od 9.00 - 11.00

(007)

WAL DRÓB

Luboń, ul. Sobieskiego 95, tel: 131-841

poleca:

- szerszy asortyment mięs, podrobów i wędlin
- specjalność: indyki, kury rosółowe, garmazetka drobiowa
- Przyjmujemy zamówienia na uroczystości

Zapraszamy do naszego sklepu

wtorek - piątek 9.00 - 17.00 sobota 9.00 - 14.00

(026)

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

lek. med. GRAŻYNA IWASIEWICZ
lekarz chorób wewnętrznych

Luboń, ul. Poniatowskiego 20
Przychodnia Rejonowa p. 104 (Poniatowskiego)
wtorek i piątek 16.00 - 17.00

- porady lekarskie
- EKG

- badania wstępne
- badania okresowe

(018)

GABINET PEDIATRYCZNY

Maria Przymuszała
lekarz chorób dziecięcych

Luboń, ul. Ks. Streicha 17

TEL: 130 - 482

TAKŻE WIZYTY DOMOWE

Lek. Med.
Daniela Rogal - Przybylak
ginekolog położnik

Luboń, ul. Dworcowa 20
(przy przejeździe
do Zakładów Chemicznych)

poniedziałki, środy 17 - 19

również rejestracja
telefoniczna
od godz. 16, tel. 130-830

GABINET WETERYNARYJNY

POZNAŃ, ul. Matejki 60
LEK. WET. J. WOLIŃSKI



- leczenie
- szczepienia profilaktyczne
- zabiegi chirurgiczne
- SZCZĘPIENIA PSÓW I KOTÓW p. WŚCIEKLIŹNIE

WIZYTY DOMOWE
DOJAZD GRATIS

9.00 - 14.00 TEL. 303-473
14.00 - 20.00 TEL. 666-364

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

Luboń, ul. Żabikowska 62 (Pawilon)

Oferujemy diagnostykę i leczenie w zakresie:

- ▷ Ginekologia i położnictwo pon. 18.30 - 20.00
czw. 17.30 - 19.00 485-312
- ▷ Choroby serca, EKG
Interna wt. 17.00 - 18.30
czw. 16.00 - 17.30 676-395
- ▷ Chirurgia ogólna
Poradnia chirurgii naczyń pon. 16.30 - 18.00 328-015
- ▷ Laryngologia pon. 16.30 - 18.00 328-015
- ▷ Dermatologia pt. 16.30 - 18.00 678-153
- ▷ Okulistyka śr. 16.30 - 17.30
pt. 16.30 - 17.30 130-087
- ▷ USG, położnictwo, ginekologia,
badanie piersi, jamy brzusznej wolne soboty 11.00 - 12.00

Także wizyty domowe.

Honorujemy ubezpieczenia medyczne.

Wystawiamy recepty zgodnie z przysługującymi zniżkami.

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY LEKARSKO-PROTETYCZNY



FULL
DENT

- ◆ Zachodnie materiały, znieczulenia
- ◆ Protetyka w pełnym zakresie
- ◆ Lakiery zapobiegające próchnicy
- ◆ Porady, konsultacje bezpłatnie
- ◆ Pneumatyczny scaler do zdejmowania osadów i kamienia, absolutnie obojętny dla szkliwa zęba.
- ◆ RENTGEN NA MIEJSCU

ZAPRASZAMY



ZAPAMIĘTAJ
FULL DENT Twój domowy dentysta!

Luboń, ul. Karłowicza 16, tel: 131-305
Rejestracja codziennie 10.00 - 20.00

Arkadiusz BANACH
dr n. med.

GINEKOLOGIA - USG

- DIAGNOSTYKA I TERAPIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA
- diagnostyka i badania gruczołu piersiowego
- OZNACZANIE JAJCZKOWANIA (USG dopochwowe)
- wszystkie zabiegi w znieczuleniu ogólnym

Przyjęcia: wtorki i piątki 14 - 19

Rejestracja telefoniczna: 32 17 08

Poznań, ul. Świerkowa 5 (Dębiec)

dr Anna Hornowska - Banach

✓ OSTEOPOROZA

diagnostyka i leczenie
(Densytometria)

- ✓ USG jamy brzusznej
- ✓ EKG

Rejestracja telefoniczna 32-17-08
Poznań, ul. Świerkowa 5 (Dębiec)



PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNO - PROTETYCZNA

LUBOŃ, UL. KOŚCIUSZKI 53, TEL. 103 - 031

ZAPRASZAMY
CODZIENNIE

PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK 16.00 - 20.00
SOBOTY 8.00 - 12.00

STOMATOLOGIA

- Leczenie (dorośli i dzieci) zachodnie materiały i znieczulenia
- Chirurgia stomatologiczna

PROTETYKA

- Protezy szkieletowe akrylanowe
- Korony, mosty porcelanowe, metalowe, akrylanowe
- Wkłady dokorzeniowe
- Naprawa protez

ORTODONCJA

- Aparaty korekcyjne
- Diagnostyki ortodontyczne

- UDZIELAMY ROCZNEJ GWARANCJI NA NASZE USŁUGI
- PORADY I KONSULTACJE BEZPŁATNE



SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY w POZNANIU

zał. w roku 1894

ODDZIAŁ W LUBONIU

62-030 plac Wolności 2, budynek Urzędu Miejskiego, wejście "B", II piętro
tel./fax 130-131

➔ przyjmowanie oszczędności oprocentowanych w stosunku rocznym:

➔ dla lokat i wkładów terminowych:

1-tygodniowych - 11%
2-tygodniowych - 12%
3-tygodniowych - 14%

1 miesięcznych - 15%
2 miesięcznych - 16%
3 miesięcznych - 18%
6 miesięcznych - 19,5%
12 miesięcznych - 21%
24 miesięcznych - 22%

➔ udzielanie kredytów (stawki od 25.I.96)

➔ na działalność gospodarczą oprocentowanych od 29% do 36% w zależności od skali ryzyka, w tym dla rolników 33%

➔ dyskontowych 26%

➔ Kredyty preferencyjne - inwestycyjne dla rolnictwa AR i MR

➔ Kredyty preferencyjne obrotowe dla rolników 9,2%

➔ kredyty gotówkowe: do 6 mies. 32%
powyżej 6 mies. 34%

➔ dla posiadaczy ROR: do 12 mies. 28%
do 24 mies. 30%

Odsetki naliczane są według zmiennej stopy procentowej.
Bank stosuje kapitalizację odsetek po upływie zadeklarowanego okresu.
Wkłady oszczędnościowe są gwarantowane przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

OBSŁUGA

w poniedziałki
7.45 - 15.30
od wtorku do piątku
7.45 - 14.00



BANK PRZEMYSŁOWY W ŁODZI

SPÓŁKA AKCYJNA

ODDZIAŁ W LUBONIU, UL. SIKORSKIEGO 44

TEL. 131 - 411

OPROCENTOWANIE LOKAT :

NAJWYŻSZE W LUBONIU

		z kapitalizacją miesięczną			z kapitalizacją miesięczną
Rach. bieżący (a vista)	9%		6-miesięczne	20,5%	22,54%
1-tygodniowe	14%	14,93%	7-miesięczne	20,5%	22,54%
2-tygodniowe	15%	16,07%	8-miesięczne	20,5%	22,54%
3-tygodniowe	16%	17,23%	9-miesięczne	20,5%	22,54%
4-tygodniowe	17%	18,38%	10-miesięczne	20,5%	22,54%
1-miesięczne	17,5%	18,97%	11-miesięczne	20,5%	22,54%
2-miesięczne	18%	19,56%	12-miesięczne	21%	23,31%
3-miesięczne	19,5%	21,34%	2-letnie	21,5%	23,75%
4-miesięczne	20%	21,94%	3-letnie	21,5%	23,75%
5-miesięczne	20%	21,94%	4-letnie	21,5%	23,75%
			5-letnie	21,5%	23,75%

Bank stosuje miesięczną kapitalizację odsetek.
Wkłady oszczędnościowe gwarantowane są przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

W Banku Przemysłowym przyjmowane są także opłaty bieżące /czynsz, prąd, gaz, woda itp./
Od tych wpłat Bank pobiera 0,3% prowizji.

zapraszamy

od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30 - 15.30